HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok II. Nr 4. **WARSZAWA** **Kwiecień 1928 r.**

Prenumerata kwart. zł 3.50 wraz z przes. poczt. Numer pojedyńczy zł 1.20. Konto P. K. O. Nr 536.

„Harcmistrz" wychodzi 1-go każdego miesiąca. Redakcja „Harcmistrza" prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 10 poprzedniego miesiąca.





Niezależnie od tego, jaka jest Ojczyzna naszych chłopców, pamiętamy, że wszyscy są synami tego samego Ojca.

BADEN-POWELL.

Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.

PRAWO HARCERSKIE.













PATRON SKAUTÓW — ŚWIĘTY JERZY.

(podług Very C. Barclay).

A teraz — zawołały wilczki — ostatnia gawęda! Druhno, niechaj to będzie gawęda bardzo piękna, wzruszająca i pełna przygód, najlepsza ze wszystkich, bo przecież to ostatni wieczór w obozie!

Doskonale — rzekła stara wilczyca, Akela, — opowiem wam o Świętym Patronie wszystkich wilcząt i skautów — czy wiecie, kto to?

Św. Jerzy! — chórem zawołały wilczki. I chociaż wielu z nich znało historję tę bardzo dobrze, przysiadły, otulając się kocami i nastawiły ciekawie uszu.

No dobrze — (rzekła Akela), — opowiem wam historję o Świętym, którego w owych dawnych, starych czasach ceniono i czczono więcej niż innych. Nazywano go zaraz po jego śmierci „Wielkim Męczennikiem". Stał się Patronem wielu krajów i zakonów rycerskich, szczególną czcią otaczano go w Anglji.

Wielu ludzi wyobraża sobie Św. Jerzego jako rycerza na wspiętym koniu, rycerza, co zabił smoka i uratował dziewicę. Ale to tylko pewna przenośnia, obrazowe przedstawienie tego, czem był naprawdę Św. Jerzy i co uczynił. Smok, to tylko obraz złej pogańskiej religji, ktora usiłowała zabić piękny nasz kościół zbudowany przez naszego Pana. Św. Jerzy walczył z tym smokiem i dał swe życie w tej walce, ale ocalił dziewicę (która w legendzie przedstawia Kościół). Jego śmierć zespoliła chrześcijan i napełniła ich serca odwagą do walki i wytrwania, aż póki wreszcie pokonali pogańskiego smoka, a Kościół Chrystusowy rozdzielił w świecie całym skarby radości i prawdy i światła.

No tak, a teraz chcę wam opowiedzieć co mówią stare książki o Św. Jerzym. Niestety niema w nich wielu szczegółów o jego życiu.

Św. Jerzy żył nieco więcej niż w 300 lat po Chrystusie. Był on synem wojownika rzymskiego, pełniącego służbę w Palestynie, podówczas kolonji rzymskiej. Św. Jerzy był jednym z tych chłopców, co to zawsze idą naprzód prostą drogą, nie bojąc się niczego — ani siebie i swych wad, ani innych ludzi i ich nieuprzejmości. Praktykował zasadę, „nie ustępowania sobie", jak dobry wilczek, a zarazem wysoko cenił swój honor, jak dobry skaut. Wiedział też, że wszystko, co kiedykolwiek dobrego uczynił, jest darem łaski jego Dowódcy, Chrystusa, a nie stąd pochodzi, że on sam z natury jest lepszy od innych. Umiał dobrze jeździć, strzelać z procy, używał włóczni czy miecza, jak każdy chłopiec rzymski. Ale więcej od tych zdolności zawdzięczał swoje szybkie podnoszenie się z szczebla na szczebel w armji rzymskiej, swemu bezwzględnemu posłuszeństwu, dotrzymywaniu słowa i temu, że nigdy nie ustępował sobie.

Był jeszcze bardzo młody, gdy dostał mianowanie, jakbyśmy dziś powiedzieli, na pułkownika i gdy włożono na niego dużą odpowiedzialność. Cesarz nie zamierzał poprzestać na nadaniu mu tego stopnia, a ludzie opowiadali sobie pocichu, że pewnego dnia Św. Jerzy zostanie głównym wodzem armji i jednym z najwybitniejszych ludzi w państwie. Było to bardzo dziwne, ponieważ cesarz, Dioklecjan, był poganinem i nienawidził chrześcijan. a Św. Jerzy, jak wam mówiłam, był naprawdę dobrym chrześcijaninem.

W owych czasach kościół nie krył się już w ciemnościach katakumb, lecz wyszedł na światło dzienne i prawie połowa państwa Dioklecjana była chrześcijańska. Coś jednak — może pycha — wywołało nienawiść Dioklecjana do chrześcijan, tak, że postanowił zrobić co tylko będzie mógł, aby zniszczyć kościół Chrystusowy i gwałtem narzucić ludowi starą religję i cześć bogu, którym w istocie miał być sam cezar, imperator.

Zaczął od palenia kościołów, więzienia księży i biskupów. Ale pewnego dnia wpadł w wściekłość i wydał dekret, że jeżeli ktoś nie zechce oddać czci rzymskim bogom i nie złoży im ofiary i nie przysięgnie, że nie wierzy już w Chrystusa, żołnierze cesarscy zabiją go jak psa i porzucą na ulicy, aby był straszną przestrogą dla innych głupców, którzy nie chcą słuchać cezara.

Wyruszyli zatem żołnierze, z mieczem w ręku, i zabijali każdego męża, kobietę czy dziecko, nie chcących wyrzec się Chrystusa, albo ranili ich i zostawiali na ulicy na powolną śmierć.

Zawrzał gniewem Św. Jerzy, gdy go wieść doszła o tych strasznych nowinach. Cesarz, prawda, był jego przełożonym, ale teraz przysiągł, że nie pozostanie w służbie podłego mordercy, tchórza, który mógł zbroczyć swój miecz krwią kobiet i małych dzieci. Postanowił natychmiast udać się do cesarza i wypowiedzieć otwarcie wszystko, co wrzało w jego sercu. Jego przyjaciele wiedzieli, że nic nie mogłoby więcej od tego rozgniewać cesarza, ponieważ interesował się losem Św. Jerzego, a był człowiekiem pysznym i zaciętym, i nic nie mogło go wstrzymać od prześladowania chrześcijan. Gdyby Św. Jerzy zwrócił się do cesarza w sposób taki, jak to opowiadał przyjaciołom, z pewnością utraciłby możność uzyskania wyższego stopnia, dowództwa armji, ba nawet naraziłby się na uwięzienie, może na śmierć. Przyjaciele zatem błagali Św. Jerzego, aby nie szedł do cesarza. Ale czy myślicie, że Św. Jerzy uląkł się tego? Bynajmniej! Niczego mniej nie pragnął, jak wyniesienia na wyższy stopień przez człowieka, który był okrutnym wrogiem Chrystusa i mordercą braci chrześcijan. Wspiął konia ostrogami i udał się do pałacu cesarza.

Dioklecjan zdumiał się zobaczywszy go okrytego kurzem podróży i widocznie wzburzonego, ale jeszcze bardziej się zdziwił, gdy usłyszał, że Św. Jerzy zamiast w słowach pełnych czci i uszanowania, mówi doń ostro i poprostu, jak mu każe serce, i mówi cesarzowi, że lepiej by zrobił, gdyby zamiast mordować wierne sługi Boże, złożył hołd Bogu, któremu zawdzięcza berło.

Dioklecjan z początku był zaskoczony, potem zły. Ale słuchał do końca, gdyż rzeczywiście lubił Św. Jerzego. Potem zaczął przekonywać Św. Jerzego i tłumaczyć mu, że musi ująć w mocne karby chrześcijan, bo mogliby zbuntować się, albo zbyt podnieść głowy i wichrzyć. Ale Św. Jerzy nie chciał słuchać żadnych przekonywań ani tłumaczeń, odpiął swój miecz i złożył go przed cesarzem, rezygnując ze stanowiska w armji człowieka, który tak niehonorowo postępował.

Wtedy Dioklecjan wpadł w złość naprawdę. Rozkazał wrzucić Św. Jerzego do ciemnicy i zakuć w łańcuchy, dopóki nie upokorzy się przed cesarzem.

Jednak ani więzienie, ani straszne tortury nie złamały Św. Jerzego. W więzieniu i na mękach czuł, że Chrystus jest z nim, słyszał Jego słowa „Jestem z tobą".

Nie przeląkł się też groźby śmierci. Z radością myślał o tem, że jest męczennikiem za wiarę.

I zabłysnął w słońcu wysoko podniesiony topór kata, a w następnej chwili krew „Wielkiego Męczennika“ popłynęła po białych kamieniach.

Dusza Wielkiego Męczennika wstąpiła do nieba, gdzie aniołowie radośnie ją przyjęli, a ciało biedne, udręczone unieśli chrześcijanie. Złożono je w pięknym grobowcu, a niedługo potem zbudowano nad niem wielki kościół. W całym świecie rozeszła się wieść o Wielkim Męczenniku, a chrześcijanie radowali się jego odwagą, wszyscy nawzajem dodawali sobie otuchy do wytrwania. Wielu pogan widząc, jak bohatersko Św. Jerzy znosi męki i umiera za wiarę, zaczęło wierzyć w Chrystusa, którego on kochał i przyjęło chrzest. Samego Dioklecjana przejął lęk i okrucieństwa ustały.

Tak to się stało, że dziewicę zagrożoną niebezpieczeństwem, prześladowany Kościół Chrystusowy, uratował jego dzielny rycerz, Święty Jerzy.

ZOFJA CALLIER, Kierown. Wydz. Międzynar. G. K. Ż.

NASZ RUCH ŻEŃSKI W ŚWIECIE.

Stałym organem Międzynarodowej łączności skautingu żeńskiego jest Rada Międzynarodowa w Londynie. Jest to instytucja, która wedle słów Lady Baden Powell powstała impulsywnie i bez reguł pisanych, lecz poprostu siłą konieczności porozumiewania się różnych młodszych, początkujących organizacyj harcerskich z ojczyzną skautingu Anglją. To też gdy w roku 1919 powstała Rada Międzynarodowa Lady Baden Powell zebrała poprostu szereg osób, wiedzących cośkolwiek o harcerstwie żeńskiem w tym, czy innym kraju, prosząc, aby zawiązały z temi krajami bliższy kontakt przez korespondencję, a jeśli to możliwe przez wizytacje i w ten sposób powstała jedyna międzynarodowa reprezentacja skautingu żeńskiego jaką posiadamy. Nie wiele się od ośmiu lat jej istnienia zmieniło w tym ustroju i mimo podnoszonych na Międzynarodowej Konferencji w r. 1926 w Ameryce przez kilka delegatek wątpliwości, czy nie potrzebnem by nam było oficjalniejsze Biuro Międzynarodowe, gdzie wchodziłyby przedstawicielki wszystkich 38-iu państw w Radzie Międzynarodowej reprezentowanych, a nie prawie wyłącznie same Angielki, jak to jest obecnie — to jednak trudności materjalne prawie zupełnie uniemożliwiły takie bądź co bądź bardzo pożądane załatwienie sprawy. — Na Konferencji w r. 1926 zaprojektowano tylko, żeby prócz swej przedstawicielki w Radzie Międzynarodowej, stale mieszkającej w Londynie, każdy kraj posiadał dobrze obeznaną ze sprawami całego harcerstwa przedstawicielkę zamieszkującą dane państwo i przybywającą tylko w miarę chęci i możności na obrady Rady Międzynarodowej do Londynu. O ile obie przedstawicielki, i krajowa, i londyńska są obecne na posiedzeniu — głos ma tylko jedna, która zaś zależy to od ich dobrowolnej umowy na każde posiedzenie. — Wiele państw posiada organizacje skautowe założone i prowadzone przez rodowite Angielki, jak n.p. Egipt, Syrja, Japonja, Chiny, Turcja i Portugalja. — Prócz tego w krajach tych, gdzie bardzo wiele różnych narodów jest reprezentowanych, powstają drużyny narodowe, jak np. włoskie w Egipcie, prowadzone przez Włoszki, amerykańskie, angielskie i chińskie w Chinach, a w Turcji znów bywa czasami do 14-u narodowości zmieszanych w jednej drużynie! — Rada Międzynarodowa dąży do wcielenia w życie ideału braterstwa między narodami, do którego organizacje skautowe silnie się powinny przyczynić przez rozpowszechnianie wzajemnej znajomości ludzi, zwyczajów, warunków bytu w różnych krajach, gdyż jak słusznie podkreślają to Anglicy przyjaźń między narodami zależna jest od wzajemnego poznania się ludzi między sobą, a nie od stosunków politycznych, ponad któremi skauting może przerzucić złoty most zgody. — W myśl tych zasad co dwa lata odbywają się w coraz to innem państwie konferencje instruktorskie, a co roku Rada Międzynarodowa stara się urządzić obóz międzynarodowy w celu poznawania się ze sobą coraz nowych grup skautek. Na obozach tych i konferencjach narzeka się nieraz na nadmiar języka angielskiego, który jest wszechwładnie panujący, oraz na ogólny, chwilami przytłaczający wpływ Angielek na wszystkie inne organizacje. Jest to bezwarunkowo wynikiem takiego, a nie innego ustroju Rady Międzynarodowej, która wszystkie te międzynarodowe Konferencje i Obozy dotąd urządzała, ale jak już wzmiankowałam, trudności materjalne oraz naogół dość jeszcze słaby rozwój skautingu żeńskiego w innych krajach przeszkadza nam dotąd do zmiany tych stosunków, choć były one już poddawane dyskusji. — Nawet my, będąc wśród skautingu żeńskiego pierwszą potęgą na kontynencie, posiadamy bowiem około 16 tysięcy harcerek, a pierwsza po nas liczebnie Norwegja posiada ich zaledwie 6 tysięcy, nie możemy się zdobyć na międzynarodowe wpływy, a cóż mówić o innych? — Silnem jest harcerstwo żeńskie w krajach skandynawskich, lecz niestety pod wpływem Y. W. C. A. rozdzieliło się ono na dwie organizacje, tak w Szwecji, jak i Norwegji i Danji, narodową i organizację Y. W. C. A. — Finlandja posiada aż trzy organizacje: fińską, szwedzką i mieszaną. Francja i Belgja dzieli się na organizacje katolicką i protestancką. Zachowanie jednej tylko organizacji na terenie jednego państwa jest oczywiście zjawiskiem idealnem i najlepiej odpowiadającem duchowi skautowemu, to też cieszyć się powinniśmy, że ją zawsze umieliśmy zachować. — We wszystkich państwach daje się zauważyć obecnie silne zainteresowanie drużynami „zuchów", gdyż różni kierownicy organizacji skautowych zgodnie twierdzą, że tylko przygotowanie dziecka od najmłodszych lat do życia w duchu skautowym pozwoli mu do zżycia się z temi ideałami i zachowania ich głęboko w sercu na całe życie, a z czasem oddania ich innym, młodszym, gdy sami nowemi zastępami zuchów kierować będą. We wszystkich krajach stwierdzono, że dziewczęta później wstępujące do organizacji opuszczają ją po paru latach, nie mogąc znaleźć w niej pełnego zaspokojenia swych dążeń i potrzeb duchowych i umysłowych. To też prócz drużyn „zuchów" wszędzie równie jak i u nas, aktualną jest kwestja „starszego harcerstwa", opracowania dlań programów i objęcia odpowiednim regulaminem organizacyj-

nym. — Regulaminy te są jednak naogół biorąc mniej ścisłe, a organizacja mniej sprawna niż u nas (nie biorę tu oczywiście pod uwagę organizacyj takich, jak angielska lub amerykańska), ale za to mniej się może zasklepiają w sobie, a więcej utrzymują kontaktu ze światem zewnętrznym, co tak jednej, jak drugiej stronie może często przynieść duże korzyści. — Rada Międzynarodowa kładzie też duży nacisk na utrzymywanie kontaktu przez organizacje skautowe żeńskie z różnemi międzynarodowemi organizacjami społecznemi, na poznanie ich programów i działalności, oraz na współpracę z temi instytucjami, które rozszerzają swą działalność na cały świat, bez zwracania uwagi, na różnice zapatrywań i polityczne niesnaski.

W r. 1928 będziemy stale umieszczać w „Harcerzu" artykuły tłomaczone z prasy skautowej zagranicznej, które choć w części umożliwią zapoznanie się naszym druhnom z organizacjami żeńskiemi innych państw, z ich duchem, obyczajami i różnicami, które nie będą rozpatrywane pod naszym kątem widzenia, lecz wynikną logicznie z tego, co nasze siostry zagranicą piszą o sobie i dla siebie. — W ten sposób choć w części damy możność tym druhnom, które na obozy międzynarodowe pojechać nie mogą poznania innych organizacyj.

WYKAZ ORGANIZACYJ SKAUTOWYCH Ż.

męskie organizacje — patrz „Harcmistrz" r. 1927 str. 60.

Wielka Brytanja wraz z Kolonjami 440.000; Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 116.000; Poza Polską, liczącą 16.000 harcerek kolejność przedstawia się jak następuje: Norwegja: organizacja narodowa 2.000, organizacja Y. W. C. A. 4.000 razem 6.000; Węgry 4.000; Danja organizacja narodowa 1.900, organizacja Y. W. C. A. 1.750 razem 3.650; Łotwa 2.750; Czechy 2.700; Finlandja, 3 organizacje: fińska, szwedzka i mieszana 2.700; Francja, organizacja katolicka 350, organizacja ewngelicka 2.250 razem 2.600; Szwecja, organizacja narodowa 2.100, organizacja Y. W. C. A. 440 razem 2.540; Serbja (według starych danych, podobno obecnie liczba skautek znacznie wzrosła) 2.000; Holandja 1.125; Szwajcarja 1.000; Bułgarja 1.000; Chiny 1.000; Estonja 700; Belgja, organizacja katolicka 300; Palestyna 230; Austrja organizacja w Gracu i organizacja skauting został z rozporządzenia rządu rozwiązany, liczyły 600 dziewcząt); Chili 600; Argentyna 325; Egipt 300; Japonja 300; Palestyna 230; Austrja organizacja w Gracu i organizacja w Wiedniu 190; Syrja 190; Turcja 150; Liberja 150; Brazylja 140; Costa Rica 130; Luxemburg 130; Urugwaj 110; Persja 100; Portugalja 100; Panama 60; Grecja 10; Razem w tych 36-ciu krajach znajduje się około 610.000 skautek.

BIURO MIĘDZYNARODOWE.

W miarę wzrastania kontaktu pomiędzy organizacjami skautowemi na całym świecie powstała potrzeba instytucji, któraby ten kontakt regulowała, ułatwiała, oraz pomagała słabszym, nie mogącym się samodzielnie rozwijać organizacjom. Powstało więc Biuro Międzynarodowe, jako dalsze rozwinięcie zapoczątkowanej w Organizacji Angielskiej pracy skupienia i ujednostajnienia wszystkich ruchów skautowych, aby je przez to wzmocnić i nadać im więcej siły i energji do pracy.

Uznając potrzebę współpracy postanowiono na pierwszym Kongresie Międzynarodowym w Londynie jasno ustalić zakres prac biura, oddzielić je od organizacji angielskiej, jeżeli nie osobowo to organizacyjnie, oraz podjąć się ciężaru utrzymania tego Biura.

Ostateczne ustalenie statutu i regulaminu (które podajemy poniżej) nastąpiło na II Konferencji Międzynarodowej w Paryżu w 1922 i odtąd Biuro Międzynarodowe rozwija się pomyślnie, bardzo sprężyście załatwiając wszystkie sprawy.

Również wzmacnia powagę Biura bliskość współpracy z Skautem Naczelnym Świata oraz to, iż od początku kierowane ono jest przez jednego z najzdolniejszych instruktorów angielskich p. Huberta S. Martina, bliskiego współpracownika gen. Baden-Powella.

Instytucją Kontrolującą: do pewnego stopnia kierującą Biurem Międzynarodowem jest Komitet Międzynarodowy wybierany na 2 lata i składający się z 9 osób.

Komitet Międzynarodowy jest Komisją rewizyjną dla Biura Międzynarodowego oraz zastępuje Kongres Międzynarodowy pomiędzy zjazdami. Najwyższą instytucją Międzynarodową Skautową jest Kongres Międzynarodowy zbierający się co dwa lata i załatwiający sprawy skautowe o charakterze międzynarodowym, wybierający Komitet Międzynarodowy.

Co się tyczy zasady wyboru do Komitetu międzynarodowego to jest postawiona zasada, (nie pisana) aby członkowie jego byli wybierani nie dla tych, czy innych względów, że tak powiem, polityki skautowej, lecz dla swych osobistych zasług położonych dla skautingu i dla zbliżenia organizacyj różnych narodów.

STATUT I REGULAMIN KONGRESÓW MIĘDZYNARODOWYCH I BIURA MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU SKAUTOWEGO.

Art. 1. Kongres Międzynarodowy Skautowy będzie się składał z delegatów wybieranych po sześciu z każdej organizacji krajowej bez względu na ilość organizacyj skautowych akredytowanych, zaregestrowanych i uznanych przez Sekretarza Komitetu. W wypadkach jeżeli więcej niż jedna organizacja znajduje się w jakim kraju, delegaci będą rozdzielani równomiernie pomiędzy organizacje.

Art. 2. Cel. Celem Kongresu Międzynarodowego będzie ustalać ścisłą współpracę poszczególnych organizacyj w celu stworzenia całkowitej jednomyślności i wzajemnego porozumienia co do podstawowych zasad ruchu na całym świecie.

Art. 3. Kongres będzie się zbierał co dwa lata w miejscu i czasie , które zostaną regulaminowo wyznaczone.

Głosowanie na wszystkich zebraniach Konferencji Międzynarodowej będzie przeprowadzane krajami.

Art. 4. Komitet Międzynarodowy składający się z dziewięciu członków będzie wybierany na każdym Kongresie Międzynarodowym. Komitet będzie działał w imieniu Kongresu Międzynarodowego pomiędzy jego zjazdami. Skaut Naczelny Sir Robert Baden Powell, Bt. i dyrektor Biura Międzynarodowego będą wchodzić również do Komitetu Międzynarodowego jako członkowie nadzwyczajni, lecz bez prawa głosu.

Art. 5. Komitet Międzynarodowy będzie w miarę możności urzędował za pomocą korespondencji, lecz

w razie potrzeby, Komitet będzie mógł się zebrać w miejscu i czasie ustalonym większością głosów swoich członków; na każdym ze swych zebrań Komitet wybierać będzie przewodniczącego z pośród siebie.

Wszelkie zawiadomienia o zebraniach będą wysyłane w ten sposób aby mogły dojść do rąk członków Komitetu conajmniej na 30 dni przed zebraniem. Zawiadomienie o zebraniu będzie równocześnie zawierać w miarę możności, porządek dzienny zebrania.

Członkowie Komitetu będą mogli głosować nawet w razie nieobecności, dając upoważnienie Sekretarzowi lub innemu członkowi Komitetu.

Art. 6. Komitet Międzynarodowy urzęduje do następnej Konferencji i do czasu wyboru swych następców. Komitet będzie mógł:

1. — Po należytem zbadaniu i zasięgnięciu zdania wszystkich uznanych organizacyj decydować o przyjęciu zgłaszających się do zarejestrowania organizacyj lub wykreślić pragnących wystąpić. Jeżeli jakiekolwiek trzy kraje przeciwstawią się przyjęciu, sprawa zostaje odroczona do przyszłego Kongresu Międzynarodowego.

2. — Ustalać regulamin i program Kongresu.

3. — Kontrolować dyrekcję Biura Międzynarodowego.

4. — Mianować Dyrektora Biura Międzynarodowego. Dyrektorowi Komitet będzie mógł powierzać wszelkie obowiązki, które uzna za pożyteczne, między innemi:

a) zbieranie wszystkich wydawnictw i pism skautowych całego świata, aby je odpowiednio zużytkowywać;

b) służbę łączności, to jest rozwijanie ruchu skautowego zapomocą korespondencji międzynarodowej, wymiany wizyt z zagranicą, obozów i obecność przedstawicieli na główniejszych świętach narodowych;

c) wszystkie podania o przyjęcie na członków, prośby o pomoc etc.;

d) wydawanie „Jamboree" i współpracę z tem pismem korespondentów wyznaczonych z całego świata;

e) wszelkie prace dotyczące organizacji wszelkich Kongresów, Jamboree etc.;

f) zaopatrywanie w instrukcje, pisma skautowe etc. na każde żądanie organizacji uznanej lub wszelkich odpowiednich władz wszystkich krajów, które nie posiadają zorganizowanego ruchu skautowego.

5. — Reprezentować Kongres Międzynarodowy pomiędzy jego zebraniami.

6. — Uzupełniać wakujące kandydatury w swoim gronie.

Art. 7. **Delegaci Komitetu Międzynarodowego.** Komitet Międzynarodowy mianuje dyrektora Biura Międzynarodowego, który będzie z urzędu Sekretarzem i Skarbnikiem Komitetu. Komitet Międzynarodowy mianuje również wszystkich innych „delegatów", jakich uzna za stosowne, jak również wybiera Prezydenta Honorowego, oraz jednego lub kilku vice-prezydentów.

Art. 8. **Finanse.** Część I. Każda organizacja uznana i zarejestrowana przez Komitet Międzynarodowy winna płacić składkę roczną, która będzie ustalona przez Kom. Międz. Sumy potrzebne dla zrównoważenia budżetu uznanego przez Kom. Międz. dla Biura Międzynarod. i wszystkich innych wydatków Komitetu Międzynarodowego będą pokrywane z sum



HUBERT S. MARTIN
DYREKTOR SKAUTOWEGO BIURA MIĘDZYNARODOWEGO.

otrzymanych od Organizacyj według rozdzielnika, który Komitet Międzyn. uzna za konieczny, jak również ze składek prywatnych.

Część II. Wszystkie sumy będą wpłacane skarbnikowi i będą wydatkowane przez niego według decyzji Kom. Międzyn., według budżetu, który będzie zatwierdzony przez Kom. Międzyn. i potwierdzony przez Dyrektora Biura Międzynarodowego.

Część III. Skarbnik przedstawiać będzie co rok do zatwierdzenia Komitetu Międzynarodowego sprawozdanie, które następnie zostanie rozesłane do wszystkich organizacyj zarejestrowanych przy Biurze Międzynarodowem.

Art. 9. **Zmiany.** Ten Statut i Regulamin mogą być zmienione w każdym czasie przez Kongres Międzynaroodwy przez $^2/_3$ głosów, pod warunkiem, aby projekt zmian był przesłany wszystkim organizacjom zarejestrowanym, conajmniej na dwa miesiące przed ustaloną datą zebrania. **T. S.**

„Pieniądze albo życie!" — oto skromne żądanie, z którem przychodzę do ciebie. Potrzeba nam funduszów i potrzeba osobistej pomocy, ażeby rozwinąć system skautowy do wielkiego zadania, które przed nim leży. Z wdzięczności tedy przyjmiemy oba albo jedno z nich.

Bez względu na wiek albo słabość, stanowisko czy niemożność znalezienia czasu — w skautostwie znajdzie się pole do pracy dla każdego męża i dla każdej kobiety. Mogą oni objąć urząd komisarza który zarządza prowincją, albo instruktora do nauki łatania butów, albo organizatora chłopców po zaułkach, albo mogą być okolicznościowymi gośćmi w drużynie.

Znajdziemy obowiązki dla wszystkich, którzy chcą coś robić, choćby nie wiele, dla Boga i Ojczyzny.

Baden-Powell.

Tadeusz SOPOĆKO, G. K. M.

SKAUTOWE ORGANIZACJE FRANCUSKIE.

Francja, jak wiele innych krajów, nie posiada jednej organizacji skautowej, którąby jednoczyła całą młodzież. Ruch skautowy we Francji dzieli się oficjalnie na trzy organizacje uznane i zarejestrowane w Biurze Międzynarodowem oraz cały szereg różnych pseudo skautowych grup przez nikogo nie uznawanych i nie mających większego znaczenia, chyba ujemne, ponieważ wprowadzają w życie młodzieży zamieszanie i różne dysonanse.

Uznane organizacje dzielą się na zasadzie wyznaniowej:

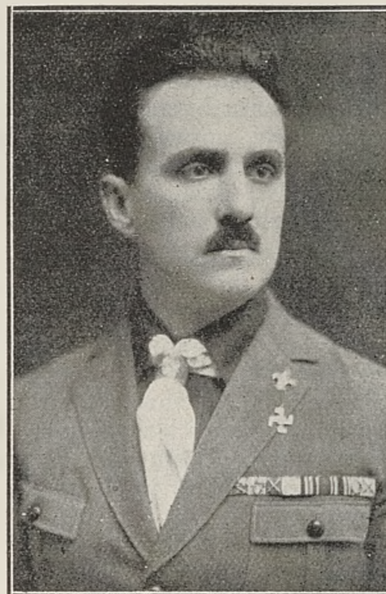
„Les Scouts de France" grupuje młodzież katolicką,

„Fédération des Eclaireurs de France (Boy Scouts Français)" — odnosi się indyferentnie do zagadnień religijnych, nie wchodząc w sprawy wierzeń swych członków, zaś

„Eclaireurs Unionistes de France" jest organizacją protestancką.

My harcerze rozumiemy aż nadto dobrze szkodliwość takiego podziału młodzieży, nieuniknionej rywalizacji pomiędzy poszczególnemi organizacjami i wysoce nieskautowej i niewychowawczej atmosfery antagonizmów i wzajemnego zwalczania się.

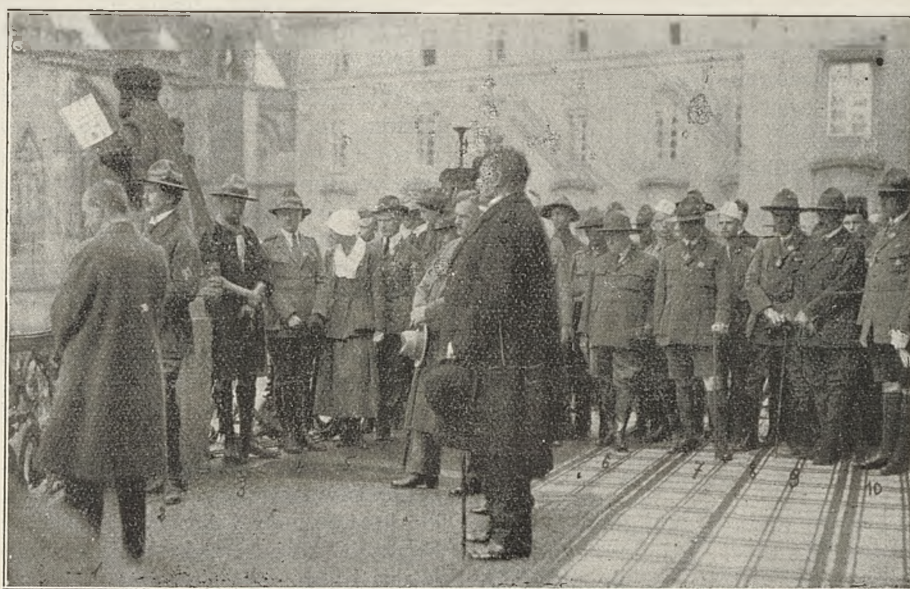
Szkodliwość takiego stanu rzeczy rozumieją również sami Francuzi, lecz społeczeństwo starsze jest tam tak podzielone i różne, niechęci i ambicje są tak silne, iż pomimo usiłowania wielu ludzi dobrej woli tak z pomiędzy Francuzów jak i zzewnątrz, np. Biura Międzynarodowego Skautowego, nie udało się doprowadzić do całkowitego zjednoczenia organizacyj, zgodzono się tylko na stworzenie Komitetu porozumiewawczego, oraz wspólnego Komisarza Międzynarodowego, którym jest Henryk hr. Marty. (Nie oznacza to jednak, aby poszczególne organizacje nie porozumiewały się z zagranicą bezpośrednio). Jest to właściwie urząd teoretyczny, jeżeli chodzi o reprezentowanie wszystkich organizacyj.



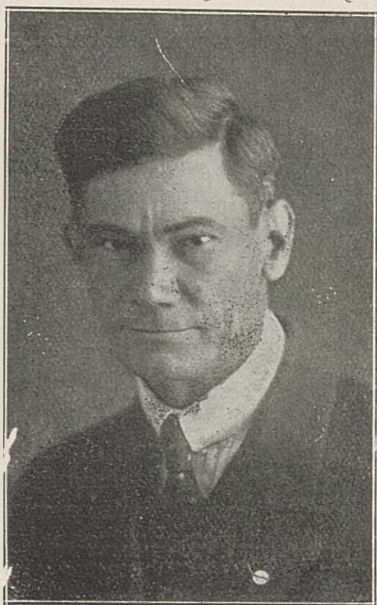
P. TRAJANOW
SKAUT NACZELNY BUŁGARJI.

Nie będę tu poruszać różnych innych trudności jakie muszą zwalczać poszczególne organizacje w stosunkach z centralnemi władzami państwowemi, i t. p.

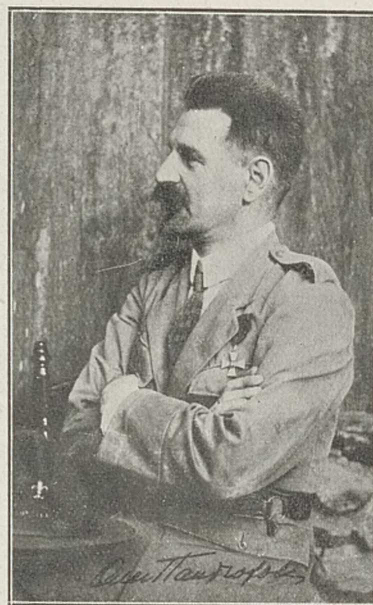
Organizacje te, wychodząc wszystkie z idei skautingu Baden Powellowskiego rozwijały się oddzielnie, w różnych środowiskach bardzo poważnie różnią się od siebie swą ideologją i systemami pracy. Tak np. Skauci katoliccy posiadają prawo składające się z 10 punktów, gdy pozostałe dwie organizacje mają prawo 12-to punktowe.



ZLOT SKAUTÓW CZESKICH W PRADZE 1922 R.
PREZYDENT MASARYK W OTOCZENIU SKAUTMISTRZÓW CZESKICH I GOŚCI.



M. POPOWICZ
SKAUT NACZELNY SERBJI, KROACJI I SLAWONJI.



O. PANTIUCHOW
SKAUT NACZELNY SKAUTÓW ROSYJSKICH (NA EMIGR.).

Dla porównania przytoczę tu dokładne teksty przyrzeczenia tych organ. oraz niektóre punkty prawa.

Przyrzeczenie:

1) Scouts de France (katolicka),

„Na mój honor, z łaską Boga, zobowiązuję się służyć jaknajlepiej Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie; pomagać bliźnim w każdej okoliczności; przestrzegać prawa skautowego".

2) Fédération des Eclaireurs de France (bezwyznaniowi).

Przyrzekam na mój honor: zawsze postępować jak członek świadom swych obowiązków, lojalny i wspaniałomyślny;

Kochać mą ojczyznę i służyć jej wiernie w czasie pokoju i wojny;

Słuchać prawa skautowego".

3) Eclaireurs Unionistes de France

„Przyrzekam na mój honor zrobić wszystko co jestem w stanie, aby: służyć Bogu i Ojczyźnie, i każdej chwili być usłużnym, słuchać prawa skautowego".

Prawo: (w tym co wyżej porządku według organizacyj):

1) Punktem honoru Skauta jest zasłużyć na zaufanie.

2) Słowo Skauta jest święte. Stawia on swój honor ponad wszystko, nawet ponad życie.

3) Skaut posiada tylko jedno słowo. Można zawsze nań liczyć. Nigdy nie kłamie.

II punkt prawa:

1) Skaut jest lojalny względem swego kraju, rodziców, przełożonych i podwładnych.

2) Skaut umie słuchać. Rozumie znaczenie dyscypliny i konieczność podporządkowania się interesom ogółu.

3) Skaut jest lojalny, wierny Bogu i Ojczyźnie, rodzicom, przełożonym, nauczycielom i broni ich przed wszystkimi.

IV = IX = VI punkt prawa.

1) Skaut widzi Boga w przejawach natury: kocha zwierzęta i rośliny.

2) Skaut kocha zwierzęta, przeciwstawia się wszelkiemu okrucieństwu w stosunku do nich.

3) Skaut jest dobry dla zwierząt. Nie zabija żadnego z nich bez potrzeby, ochrania zwierzęta pożyteczne.

X = XII = XII punkt prawa.

1) Skaut jest czysty w myśli, mowie i uczynkach.

2) Skaut dba stale o swą godność i szanuje siebie samego.

3) Skaut jest czysty na ciele, w myślach, mowie i uczynkach.

Nie czyni niczego czegoby się wstydził.

Co do liczebnej siły i sprężystości organizacyjnej największą jest obecnie organizacja katolicka (Scouts de France). Chociaż najmłodsza wiekiem jednak dzięki szeregowi b. zdolnych ludzi, których potrafiła skupić wkrótce dorówna innym, a nawet je przerośnie.

Skautem naczelnym tej organizacji jest Generał Guyot de Salins; Duchowym kierownikiem ksiądz Cornette, zaś sprężyną poruszającą całą maszynerję organizacyjną ksiądz J. Sevin.

O ile organizacje pozostałe zbliżają się do siebie w pewnych okolicznościach, o tyle skauci katoliccy utrzymują ścisłą ilozację, do czego przyczynia się wyznaniowy i że tak powiem kościelny charakter organizacji. Charakterystyczną cechą „Scouts de France" jest to, iż każda drużyna posiada swego kapelana, który z nią żyje równie blisko jak drużynowy, a nawet często jest sam drużynowym. Wielkie na mnie zrobił wrażenie obóz „Scouts de France" w którym pomiędzy 400 skautami obozowało kilkudziesięciu księży. Tam to też poznałem siłę i naprawdę głęboką wartość organizacji. Skauci katoliccy grupują młodzież ze szkół średnich, lub też całkiem biedną i pozbawioną opieki.

Skauci bezwyznaniowi (Fédération des Eclaireurs de France) nie odznaczają się niczem specjalnem. Jest to jedna z kilku zaledwie organizacyj skautowych,



DRUHNA ZOFJA Z KARPIŃSKICH DE CALLIER.

które zupełnie wykreśliły pojęcie Boga ze swej ideologji, dlatego też ich zasady moralne i ich uzasadnienie jest często trudno zrozumiałe i wydaje się nie posiadać mocnych podstaw.

Organizacja ta nie jest zbyt liczna, to też chętnie w różnych poczynaniach łączy się Unionistami, tworząc wspólne obozy dla instruktorów i t. p.

Organizacja ta grupuje w przeważnej liczbie młodzież klas średnich.

Jednym z wybitniejszych kierowników tego ruchu jest hr. Marty, Komisarz Międzynarodowy, człowiek bardzo zdolny i posiadający wysoką kulturę.

Przechodząc do trzeciej organizacji t. j. do „Eclaireurs Unionistes de France" trzeba podkreślić, iż jest ona również jak i katolickie organizacje zorganizowana na podstawach wyznaniowych. Ideologja przesiąknięta poważnym i głęboko ujętym duchem chrześcijańskim. Techniczna strona bardzo dobrze postawiona dzięki niezmordowanemu Komisarzowi Narodowemu (po naszemu: „Naczelnik Głównej Kwatery"), którym jest p. J. Guerin Desjardin. Jest to jeden z najzdolniejszych instruktorów skautowych nie tylko francuskich, lecz nawet wśród organizacyj światowych. Odgrywa on również poważną rolę w międzynarodowem życiu skautowem, a jego żywość i energja udziela się całej organizacji.

Tematy, które tu tak pobieżnie poruszam nie zmieszczą się w ramach jednego artykułu, proszę mi też darować, iż informacje tu udzielane nie zadowolnią wszystkich, będąc bardzo skąpemi. Postaram się jednak przy sposobności obszerniej ująć organizacyjną stronę związków skautów francuskich.

REGULAMIN BIURA SKAUTÓW I SKAUTEK SŁOWIAŃSKICH.

I. NAZWA I SKŁAD.

Art. 1. Biuro S. i S. Sł. zostało założone w Pradze 30 czerwca 1922 r. pod nazwą „Biuro Skautów i Skautek Słowiańskich" i składa się z organizacyj skautów słowiańskich.

II. CEL I ŚRODKI.

Art. 2. Celem Biura jest:

a) wzmocnić braterstwo pomiędzy wszystkimi skautami słowiańskimi i ustalić stosunki oparte na wzajemnem zaufaniu.

b) ułatwianie tych stosunków członkom poszczególnych organizacyj oraz wymiany myśli w sprawach interesujących wszystkie organizacje S. i S. Sł.

Art. 3. Środki: Biuro przeprowadza swe zadania przez:

a) organizowanie zebrań, obozów stałych i wędrownych oraz wystaw prac skautowych,

b) urządzanie konferencji instruktorskich dla dyskutowania metod pracy organizacji Sk. Słow.

c) ułatwianie wycieczek skautom wszystkich organizacyj należących do Biura.

d) zachęcanie do korespondencji pomiędzy skautami.

e) wydawanie trymestralnych komunikatów o stanie wszystkich organizacyj słowiańskich.

III. ORGANIZACJA.

art. 4. Biuro Skautów i Skautek Słowiańskich nie jest instancją przełożoną dla swych członków.

art. 5. Każdy kraj (państwo) może być reprezentowane tylko przez jedną organizację lub jeden Związek Organizacji.

art. 6. B. S. i S. Sł. składa się z delegatów po dwuch z każdej organizacji. Pożądanem jest aby jednym z delegatów była przedstawicielka skautek. Delegaci wybierają komitet wykonawczy składający się z przewodniczącego, dwu wiceprzewodniczących i dwu sekretarzy.

art. 7. B. S. i S. Sł. rezyduje po kolei w tych miastach, w których rezydują organizacje Skautowe, zmieniając miejsce co dwa lata (termin ten może być zmniejszony do 1 roku, jeżeli organizacje na to się zgodzą).

art. 8. Członkowie i Organizacja S. i S. Sł., która pragnie być przyjętą do Biura winna:

a) zgłosić się do Biura.

b) być uznana przez Biuro jako organizacja Słowiańska,

c) być uznana przez Biuro jako organizacja skautów B.-Powellowskich,

d) być zalegalizowana przez swój rząd,

e) być zarejestrowana w Biurze Międzynarodowem.

Sekretarjat Biura zawiadamia o tych warunkach wszystkich członków, którzy głosują listownie. Przyjęcie musi być jednogłośne.

art. 9. Prawa i obowiązki członków.

Przyjęcie do Biura daje każdej organizacji prawa:

a) nazywać się „członkiem Biura S. i S. Sł.",

b) otrzymywać komunikaty trymestralne o stanie wszystkich org. słow.,

c) korzystać ze wszystkich ułatwień wymienionych w art. 3 niniejszego regulaminu,

d) korzystać ze stałej pomocy sekretarjatu.

art. 10. Organizacje zobowiązują się do:

a) udziału w kosztach Biura,

b) udzielać najśpieszniej i najdokładniej wszelkich informacyj na zapytanie sekretarjatu.

art. 11. Organizacja, która pragnie wycofać się z Biura winna zawiadomić o tem oficjalnie sekretarjat w terminie 3-miesięcznym.

art. 12. Organizacja, która nie stosowałaby się do niniejszego regulaminu może być wykluczona z Biura większością $^2/_3$ głosów.

art. 13. Biuro może być rozwiązane większością $^2/_3$ głosów.

art. 14. Wszystkie zmiany lub dodatki do niniejszego regulaminu winny być przegłosowane większością $^2/_3$ głosów.

Praga 25.6. 1922 r.

Podpisali:

Helena Sakowiczówna, — Z. H. P.. Marjanna Vaterowa — Postrakowa S. S. R. C. S., Dr. M. Popowitsch — Jugosławja, Tadeusz Sorodko Z. H. P., Kozłowski — Rosja. Dr. B. Svojsik S. S. R. C. S.

NASI SEKRETARZE ZAGRANICZNI.

Druhna Zofja z Karpińskich de Callier.

Druh. Callierowa wstąpiła do Harcerstwa jesienią 1913 r. do drużyny szkolnej na pensji p. Wandy Pawlickiej w Klarysewie. Organizowała drużynę dh. Ela Kwiatkowska-Stefanowska, a drużynową była dh. Marja Zdziarska-Zaleska. Na wiosnę 1914 r. zdały druhny egzamin na III stopień. Organizuje się specjalny kurs ratownictwa prowadzony przez dh. Wądołkowskiego, odbywają szereg wycieczek pod kierunkim naszego prefekta, ks. Jana Mauersbergera: pieszą do Maciejowic i Podzamcza, statkiem i piechotą do Kazimierza nad Wisłą, Puław i Nałęczowa Prócz tego w czasie świąt Wielkiejnocy urządzono dwutygodniową kolonję drużyny w majątku pp. Zdziarkich nad Pilicą.

Po wybuchu wojny drużyna przenosi się do Warszawy, jako V-ta warszawska im. Adama Mickiewicza, drużynową zostaje dh. Helena Gepnerówna-Śliwowska. Przez rok 14—15 druh. Callierowa prowadzi zastęp, ukończywszy specjalne kursy dla zastępowych, odbywa miesięczną praktykę w Szpitalu Św. Ducha i prowadzi wykłady ratownictwa w starszych zastępach naszej drużyny.

Odcięta od Warszawy przez Niemców, gdyż lato 1915 r. spędza na Litwie, dwa lata pracuje druh. C. w Moskwie jako drużynowa najpierw II-ej, a potem i III-ej moskiewskiej drużyny pod komendą ś. p. dr. Kazimierza Lutosławskiego. Wycieczki odbywano w okolice miasta, lecz tylko jednodniowe ze względu na bezpieczeństwo.

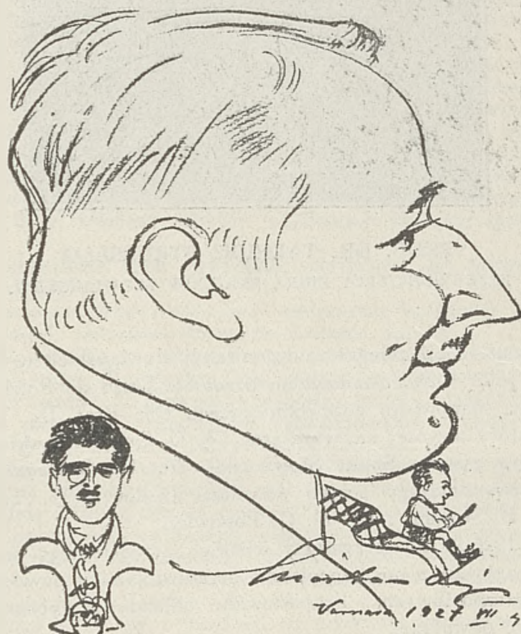
Od jesieni 1917 r. przebywa druh. C. na Kaukazie, w Ekaterynodarze, gdzie organizuje wśród polskiej młodzieży trzy zastępy żeńskie i jeden męski, oraz drużyny wilcząt w polskiej szkole przygotowawczej i ochronce. Praca ta z powodu rozwoju bolszewizmu nie może być zgłoszona do Naczelnej Komendy w Kijowie i przez pół roku oblężeni w mieście i odcięci od świata pracują na własną rękę. Cztery zastępy zdają egzamin na III st.

W. r. 1918 na jesieni po powrocie do kraju obejmuje drużynę na pensji p. Jakubowskiej (była I-sza moskiewska dh. Jagi Falkowskiej). Po paru miesiącach ustępuje drużynę dh. Hance Lutosławskiej, a sama zostaje komendantką Chorągwi Warszawa-Prowincja, oraz inspektorką drużyn seminaryjnych w Warszawie, prowadząc też drużynę w seminarjum Katolickiego Związku Kobiet Polskich.

W latach 1920—1924 jest na urlopie z powodu ciągłego zmieniania miejsca zamieszkania, jesienią 1924 r. zaczyna pracować w G. K. Ż. jako kierowniczka wydziału międzynarodowego, którą jest do dzisiaj.

Druh Tadeusz Sopoćko.

Wstąpił do H. w r. 1913, do 8. Warszawskiej D. H. im. Pułaskiego. W r. 1915 jako kierownik wycieczki harc. na Podole i Ukrainę zostaje odcięty od Warszawy, wstępuje do 2 Kijowskiej, zostaje zastępowym. W r. 1916 14—28 maja bierze udział w kursie na Syrcu pod Kijowem, w r. 1917 (16. V—6. VI) uczestniczy w kursie w „Rzuć Smutek", odbywa próbę instruktorską, potem prowadzi Drużynę Sztabową Naczelnika Harc. i w Sztabie N. H. sekcję przyrodniczą, współpracuje w wydawnictwach. W styczniu 1918 wchodzi z kooptacji do Naczelnictwa, w listopadzie wyjeżdża z Naczelnikiem na Zjazd Lubelski, a po powrocie kieruje pracą w Winnicy, dojeżdżając tam z Kijowa, w maju 1919 zostaje komendantem okręgu Winnickiego. Aresztowany przez Cz. K. po 10 dniowem więzieniu zwolniony przekrada się do Warszawy, w paźdz. wstępuje do Szkoły Podchorążych, gdzie prowadzi pracę harcerską i wydaje pismo szkolne. W r. 1920 odbywa kampanję bolszewicką, zostaje ranny. W tymże roku zostaje podharcmistrzem. Od r. 1921 współpracuje w G. K. jako referent zagraniczny i w innych działach. Organizuje Koło Przyjaciół Działu Zagranicznego, w r. 1923 współdziała w organizowaniu drużyn polskich zagranicą, w tymże roku mianowany „sekretarzem do spraw zagranicznych" czyli oficjalnym przedstawicielem Z. H. P. na terenie międzynarodowym skautowym (męskim). W lecie tego roku bierze udział w akcji letniej, jako delegat na kurs Chorągwi Lubelskiej.



DRUH TADEUSZ SOPOĆKO
U DOŁU NA LILJI DR. MOLNAR, KOMISARZ ZAGRANICZNY WĘGIER.
(RYS. MARTONA, SKAUTA WĘGIERSKIEGO).

Druh. Sopoćko został odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi, posiada odznakę Sztabu Generalnego, odznaki honorowe: „Wojsk polskich w Rosji Centralnej", Miecze Hallerowskie, „Ligi Walki Czynnej" oraz „Czerwonego Krzyża", oraz harcerskie „Za zasługę", swastykę angielską i czeską; krzyże „za zasługę" duński i belgijski, oraz duński stopień „honorowego komisarza".

W literaturze harcerskiej zaznaczył się dh. S. jako współpracownik „Młodzieży" i „Harców" Kijowskich „Ogniska", „Harcerza" oraz autor, wspólnie z druhem Grzymałowskim, dwóch książek: „Życie pogodne", „Na tropach ludzi i zwierząt".

BIURO SKAUTÓW SŁOWIAŃSKICH.



PROF. DR. TADEUSZ STRUMIŁŁO
PRZEWODNICZĄCY BIURA SKAUTÓW SŁOWIAŃSKICH.

Na konferencji delegatów organizacyj słowiańskich w Kandersteg w roku 1926 postanowiono przenieść biuro do Polski i wybrano na stanowisko przewodniczącego Dha Prof. Dr. T. Strumiłłę, który powołał na sekretarza Dh. O. Grzymałowskiego i na redaktora pisma „Skaut Słowiański" Dh. St. Sedlaczka, jako wice-przewodniczący zostali powołani druhowie: T. Trajanow, Dr. A. B. Swojsik i Dr. M. G. Popowicz.

Lata 1926-27 nie przyniosły wielkich przedsięwzięć oraz bliższego kontaktu z poszczególnemi organizacjami z powodu trudności paszportowych. Projektowane objazdy i wycieczki musiały być odwołane.

Biuro ze swej strony nawiązało kontakt z przedstawicielstwami dyplomatycznemi państw słowiańskich celem otrzymania ulg w opłatach wiz, chcąc tą drogą ułatwić wyjazd wycieczkom harcerskim jak również bliższą łączność z bratnimi Skautami Słowiańskimi.

Podobno w tym roku w lipcu Skauci Serbji, Kroacji i Slawonji organizują Zlot swój w pobliżu Belgradu. Bliższych wiadomości o tem nie posiadamy, na Zlot ten wybierają się przedstawiciele Z. H. P. i Biura Słowiańskiego.

W roku ubiegłym zrealizowano oddawna projektowane zamierzenie Biura wydając „Skauta Słowiańskiego". Dotychczas ukazały się dwa numery. Artykuły drukowane są w językach wszystkich organizacyj słowiańskich t. j. bułgarskim, czeskim, jugo-słowiańskim, łużyckim, polskim, rosyjskim, oraz angielskim i francuskim.

Na łamach „Skauta Słowiańskiego" zabierali głos przewodniczący, oraz wszyscy wice-przewodniczący Biura Skautów Słowiańskich, Dyr. Międzynarodowego Biura Skautowego H. Martin oraz cały szereg wybitnych piór. Celem wzajemnego informowania jednych organizacji o drugich podano krótki zarys historyczny każdej z nich. Ponadto poruszano zagadnienie wzajemnego zbliżenia się i sprawy ogólne, jak: kwestja zwalczania alkoholizmu, kształcenia instruktorów, wychowania fizycznego w skautingu. Każdy numer był ilustrowany.

Biuro przeprowadziło wzajemną wymianę pism i wydawnictw między organizacjami słowiańskiemi. Wymieniano następujące czasopisma skautowe: „Skaut — Junak", miesięcznik dla młodzieży; „Vudce" —dla instruktorów, obydwa pisma wydawane przez organizację czeską; „Glasnik Izwidnika i Planinki" — organ organizacji słowiańskiej; „Razuznawacz" — organ organizacji bułgarskiej; „Harcerz" i „Harcmistrz".

Zasadniczych zmian w składzie personalnym władz poszczególnych organizacji niema.

Dane ilościowe są następujące: B u ł g a r j a — 650 skautów, 18 instruktorów, 85 wilcząt, razem 753.

C z e c h o s ł o w a c j a — 4314 starszyzny, 879 włóczęgów, 422 wilcząt, 17172 młodzieży, razem 22,787;

J u g o s ł a w j a — 93 skautmistrzów, 3816 młodzieży skautowej, razem 3909.

P o l s k a — 821 starszyzny, harcerek i harcerzy w zrzeszeniach starszoharcerskich 523*), harcerzy, zuchów 46.230, razem 47.147.

*) Dane co do zrzeszeń starszoharcerskich nie są ścisłe, gdyż nie wszystkie zrzeszenia są dotychczas zarejestrowane.



DELEGACJE SKAUTÓW SŁOWIAŃSKICH W KANDERSTEG.

BOY SCOUTS ASSOCIATION.

(Według zbioru „Policy and Rules", Januar 1928).

Angielska organizacja skautowa powstała w r. 1908, a w styczniu r. 1912 dekret królewski (Royal Charter) nadał jej statut. Celem B. S. A. jest „rozwinięcie w chłopcach ducha obywatelskiego, przez ukształtowanie ich charakteru — ćwiczenie spostrzegawczości, posłuszeństwa i samodzielności — wyrobienie lojalności i myślenia o bliźnich — uczenie ich służby pożytecznej dla społeczeństwa, oraz rzemiosł i sprawności pożytecznych dla nich samych — popieranie ich rozwoju fizycznego i higjeny".

GŁÓWNA KWATERA.

Król jest protektorem związku.

Najwyższą władzą jest Rada Głównej Kwatery, powołana statutem (założyciele B. S. A.). Rada wybiera Komitet Gł. Kw., którego 1/3 corocznie zmienia się. Skaut Naczelny, Robert Baden-Powell, jest przewodniczącym Rady i komitetu. W głównej kwaterze istnieje szereg departamentów. Skaut Naczelny ma wyłączne prawo reprezentacji władz naczelnych na wielkich zlotach i przemawiania według swego uznania. Sztab komisarzy Skauta Naczelnego pomaga mu w jego obowiązkach, a pewna liczba podróżujących sekretarzy-organizatorów, z ramienia G. K., pomaga komisarzom Hrabstw, w ich obowiązkach administracyjnych.

Naczelny Komisarz organizuje wizytacje komisarzy Skauta Naczelnego i wyjazdy sekretarzy org. na życzenie komisarzy Hrabstw.

Członkowie Rady Głównej Kwatery mają stopień komisarzy.

CZŁONKOWIE.

Związek przyjmuje na członków tylko zrzeszenia i osoby, które uznają za podstawę pracy przyrzeczenie skautowe lub wilczęce, oraz system wychowania zawarty w „Scouting for Boys" lub w „The Wolf Cub Handbook", oraz przepisy zawarte w oficjalnym zbiorze. Obywatele innych państw mogą być tylko członkami honorowymi B. S. A. Ofiarodawcy 10 gwinei lub więcej zostają dożywotnimi członkami B. S. A., opłacający 1 gwineę lub więcej rocznie uważani są za członków jak długo płacą składkę.

RADY HRABSTW.

W każdem Hrabstwie powstaje Rada Hrabstwa, złożona z prezydenta, mianowanego przez Główną Kwaterę, wszystkich komisarzy w Hrabstwie, po dwóch przedstawicieli każdego związku miejscowego w Hrabstwie i innych członków, kooptowanych w miarę potrzeby.

Obowiązki Rady polegają na pomaganiu komisarzowi w administrowaniu Hrabstwem, w zbieraniu funduszów i decydowaniu o wydatkach. Celem jej jest popierać rozwój Ruchu w Hrabstwie i organizować harmonijną współpracę pomiędzy związkami miejscowemi, a wszystkiemi istniejącemi towarzystwami dla chłopców, bez naruszania samodzielności i bez krępowania inicjatywy związków miejscowych, czy grup skautowych im podlegających.

ZWIĄZKI MIEJSCOWE.

Teren podlegający Związkowi określa komisarz Hrabstwa; na jego zlecenie Główna Kwatera udziela i odbiera upoważnienia dla związku.

Członkami Związku Miejscowego są:

1) Komisarze Hrabstw i Okręgów, i ich pomocnicy; skautmistrze okręgowi, skautmistrze [1]) grup i skautmistrze poszczególnych części grup — formalnie mianowani i zarejestrowani na danym terenie.

2) Osoby zaproszone. zgodnie z regulaminem związku; mogą nimi być przyboczni [2]) i osoby pracujące w ruchu żeńskim.

3) Osoby płacące nie mniej niż 5 szylingów, a rodzice skautów (wilcząt, rovers) i starsi skauci ponad 21 lat — płacący nie mniej niż 1 szyl. rocznie. Związek Miejscowy może odmówić przyjęcia takich osób bez podania powodu.

Przyboczny skautmistrz może bywać i przemawiać na zebraniach, ale głosuje tylko wtedy, gdy na zebraniu reprezentuje swoją drużynę (gromadę) w zastępstwie skautmistrza.

Związek Miejscowy powołuje prezydenta, wiceprezydentów, przewodniczącego [3]), hon. skarbnika i hon. sekretarza. Wybory odbywają się w październiku. Komisarz może być przewodniczącym związku, skautmistrz tylko za specjalnem pozwoleniem Głównej Kwatery. Zaleca się utworzenie ściślejszego komitetu wykonawczego i subkomitetów dla starszych harcerzy, wilcząt etc. Starszyzna [4]) skautowa nie wchodzi w skład komit. wyk. z urzędu.

Komitet musi się składać z conajmniej tylu innych członków, co starszyzny.

Obowiązki Związku Miejscowego są następujące:

1) Nadzorować i pobudzać ruch na swoim terenie z jak najmniejszem wtrącaniem się w niezależność i inicjatywę grup. Współpracować z innemi uznanemi organizacjami dla chłopców.

2) Przedstawiać Gł. Kw. grupy do przyjęcia i ich starszyznę włącznie do pomocników w okręgu do mianowania.

3) Wspólnie z komisarzem okręgowym udzielać stopni honorowych osobom, które rezygnują ze stopni służby.

4) Dokonywać mianowań osób nie posiadających władzy wykonawczej (pracownice żeńskie, lekarz, kapłan, instruktor, organizator, sekretarz związku miejscowego).

(Przy mianowaniach Z. M. musi upewnić się o tem, że dana osoba odpowiada warunkom wymaganym dla danego stanowiska. Nominacje w grupach „pod opieką" (patrz niżej) przeprowadza się na wniosek odp. władzy „opiekuńczej", wniosek taki musi być zaakceptowany, chyba, że są poważne powody do sprzeciwu).

5) Przeprowadzać badania i rozwiązywać grupy i ich części; odwoływać pełnomocnictwa starszyzny, kategoryj wymienionych pod 2, 3, 4. Usuwać skautów należących do grup podległego terenu.

We wszystkich tych wypadkach potrzebne jest porozumienie z komisarzem.

6) Zawieszać grupy, ich części, szarszyznę kategoryj, (jak wyżej podano), zarządzać formalne badanie sprawy.

7) Odpowiadać za udzielanie oznak i nagród podległym grupom i skautom. W związku z tem można tworzyć komitety oznak z pań i z panów, do nich mogą wchodzić członk. starszyzny grup, ale nie mogą brać udziału w egzaminowaniu skautów swojej własnej grupy ani tych, których sami ćwiczyli.

8) Nadzorować finanse grup i pobudzać tworzenie grupowych komitetów finansowych opieki nad majątkiem grupy etc.

9) Gdzie istnieją skauci morscy, lub gdzie żeglarstwo i wioślarstwo jest częścią wyszkolenia skautowego, powoływać specjalne komitety celem ustanowienia i przestrzegania odpowiednich regulaminów użytkowania sprzętu i bezpieczeństwa skautów.

Finanse Związku Miejscowego. Z. M. powinien na miejscu starać się o fundusze na pokrycie wydatków na własne prace i na zasiłki dla grup. Składki i dary należy wpłacać skarbnikowi Z. M., a nie poszczególnym oficerom grupy. Z. M. może ustanowić małą opłatę rejestracyjną i roczną składkę od każdej grupy, oraz składki od członków Z. M.

GRUPY SKAUTOWE.

Kompletna grupa (group) skautowa składa się z następujących trzech części (section): gromadki (pack) wilcząt, drużyny skautowej i gromady (crew, dosł. zgraja) starszych skautów (rovers), lecz może się składać, w danym czasie, tylko z jednej lub dwóch części.

Skaut może należeć tylko do jednej grupy skautowej, lecz może być czasowo przydzielony do innej.

Każda grupa musi mieć na czele skautmistrza grupy, z trzema przybocznymi dla każdej części. Normalnie skautmistrz, t. j. osoba kierująca drużyną skautową, jest skautmistrzem grupy, ale Miejscowy Związek i Komisarz okręgowy za wzajemnem porozumieniem, mogą mianować skautmistrzem grupy osobę, kierującą gromadką wilcząt lub gr. starszych harcerzy, albo nawet czwartą osobę. Skautmistrz grupy otrzymuje mianowanie z Głównej Kwatery, jako taki.

Grupy nie rejestrowane w Głównej Kwaterze nie mogą być uznane.

W niektórych wypadkach grupy mogą być rejestrowane jako będące „pod opieką" (controlled). Mianowicie szereg instytucyj, jak kościoły wszystkich wyznań, szkoły publiczne, Y.M.C.A., Czerwony Krzyż i szereg innych, ma prawo rejestrować jako skautowe, założone i prowadzone przez siebie grupy, na specjal-

---

[1]) „Skaut" oznacza tu skautów, wilczęta, starszych skautów (rovers), „skautmistrz" — kierowników wilcz., sk., rov.

[2]) Tłumaczymy tak „assistant Scoutmaster", są to pomocnicy, zastępcy drużynowych.

Zwracam uwagę na formę tego regulaminu, podaję go przeważnie w dosłownem tłumaczeniu. Forma jest „opisująca" raczej niż „normatywna". Charakterystyczne jest także unikanie zbytnich szczegółów.

[3]) Anglicy odróżniają prezydenta (president) i przewodniczącego (chairman). Prezydentem B. S. A. jest książę of. Connaugh, przewodniczącym Baden-Powell.

[4]) Tłumaczymy tak „officers".

nych warunkach z zastrzeżeniem dla instytucji opiekuńczej wpływu na skład i kierownictwo grupy.

Rada grupy. Gdzie grupa składa się z dwóch lub więcej części, przedstawiciele tych części powinni zbierać się regularnie dla omawiania spraw grupy. Takie zebranie nazywa się „radą grupy". Przewodniczy skautmistrz grupy.

Komitet grupy. Zawsze jest pożądane utworzenie małego komitetu grupy, złożonego z rodziców skautów i innych interesujących się grupą. Komitet powinien być odpowiedzialny za własność grupy, powinien pomagać skautmistrzowi grupy w sprawach finansowych, w propagandzie, pozyskiwaniu izb, terenów obozowania i zajęć zarobkowych dla skautów grupy.

Skautmistrz grupy powinien być członkiem komitetu.

Członków komitetu powołuje i zwalnia się:

a) w grupach „pod opieką" — przez wniosek skautmistrza grupy zaaprobowany przez władzę opiekuńczą;

b) w drużynach „wolnych" (open) — przez wniosek sk. gr. zaaprobowany przez związek miejscowy. Jeżeli zw. m. odrzuca przyjęcie wniosku, skautmistrz grupy może odwołać się do komisarza.

Majątek i finanse grupy znajdują się pod opieką skautmistrza grupy. Jeżeli od chłopców pobiera się składki, chłopcy mają prawo przeglądnięcia rachunków rocznych. Sprawozdanie roczne, z inwentarzem, powinno być sprawdzone przez przysięgłego księgowego. O ile grupa uzyskuje zasiłki z zewnątrz organizacji, administruje niemi komitet grupy, a nie sam skautmistrz grupy. Dla grup „ pod opieką" obowiązuje sporządzenie umowy pomiędzy skautmistrzem grupy, a instytucją opiekuńczą co do prawa własności majątku grupy.

Gromadka wilcząt jest jedną z części grupy skautowej, z drużynowym wilcząt na czele. Jeżeli liczba chłopców w gr. przekracza 36, gromadka musi posiadać 2 lub więcej przybocznych. Gr. dzieli się na szóstki, po 6 wilcząt, włączając w to zastępowego „szóstkowego" i „dwójkę".

Drużyna skautowa jest jedną z części grupy ze skautmistrzem na czele i przynajmniej z jednym przybocznym, dla zapewnienia ciągłości. Drużyna jest podzielona na zastępy z 6—8 skautów, włączając w to zastępowego i dwójkę. Zastęp winien stanowić jednostkę we wszelkich zawodach i ćwiczeniach. Zaleca się tworzyć zastępy specjalizujące się. Jeżeli drużyna liczy więcej niż 3 zastępy, należy pozyskać dodatkowego przybocznego na każde 3 zastępy, lub ich część.

Rada drużyny zajmuje się wewnętrznemi sprawami, dotyczącemi dyscypliny i administracji. Składa się z kierownika drużyny (troop leader — jeżeli ten istnieje w drużynie) i 2 zastępowych. „Dwójki" mogą również być członkami Rady, ale obecność ich nie jest pożądana przy załatwianiu spraw dyscyplinarnych. Skautmistrz i przyboczni, jeżeli są obecni powinni ograniczać się jedynie do doradzania. Oczywiście należy zrozumieć, że skautmistrz dr. jest ostatecznie decydującym autorytetem we wszystkich sprawach dotyczących drużyny, z wyjątkiem spraw zastrzeżonych skautmistrzowi grupy.

Drużyna starszych skautów jest jedną z części grupy sk., z drużynowym (leader) st. sk. na czele. Banda składa się z jednego lub więcej zastępów, ale zastęp st. sk. może się składać tylko z czterech st. sk., włączając w to zastępowego i „dwójkę". Zastępy skautowe jednego Związku Miejscowego mogą zbierać się dla specjalnych celów, komisarz i Związek Miejscowy mogą powołać okręgowego kierownika st. sk. dla organizowania zbiórek i pomocy w tej sprawie.

Samotne drużyny i skauci. Jeżeli nie istnieje Związek Miejscowy, któryby mógł zarejestrować grupę chłopców jako drużynę, kandydat na skautmistrza grupy lub starszy chłopiec zwraca się do komisarza, który przeprowadza rejestrację grupy w Gł. Kw. i troszczy się o opiekę nad nią. Podobnie pojedyńczy chłopcy, którzy nie mogą przyłączyć się do drużyny, mogą być przez komisarza zarejestrowani u sekretarza hrabstwa.

Stopnie i oznaki młodzieży. Oznaki wilczęce nadaje Związek Miejscowy, mianowicie główkę wilczka i pierwszą gwiazdkę na wniosek kierownika wilcząt, drugą gwiazdkę na wniosek „kwalifikowanego, niezależnego egzaminatora uznanego przez Zw. M.".

Lilję skautową, oraz oznakę skauta II klasy nadaje Zw. M. na wniosek skautmistrza, oznakę skauta I klasy na zasadzie egzaminu przeprowadzonego przynajmniej przez jednego kwalifikowanego i niezależnego egzaminatora, uznanego przez Zw. M. (drużynowy we własnej drużynie nie może egzaminów przeprowadzać). Aby zostać skautem królewskim trzeba być skautem I klasy i pozyskać sprawność przewodnika lub strażnika nadbrzeżnego, oraz 3 z następujących: służby ambulansowej, cyklista, pożarnik, jeździec, tłumacz. strzelec, higjenista, sygnalista, ratownik wodny, pilot. Skaut królewski musi co roku poddawać się egzaminowi z owych sprawności i traci stopień o ile egzamin się nie powiedzie.

Stopnie starszych skautów są analogiczne do stopni skautów, z odpowiednio zmienionym programem. Również sposób nadawań ich jest analogiczny.

Zastępowi. Zastępowego wilcząt mianuje skautmistrz; zastępowego skautów mianuje również skautmistrz, ale zwraca się o opinję do Rady drużyny lub do zastępu. Zastępowego st. sk. wybiera zastęp, zatwierdza drużynowy st. sk.

Przodownik drużyny. Skautmistrz może mianować jednego przodownika drużyny skautowej z pośród skautów. Przodownik dr. musi znać ogólnie „Scouting for Boys", umieć komenderować, mieć conajmniej 6 miesięcy służby zastępowego i stopień sk. I klasy.

Starszyzna (Executive ranks).

Mianowań starszyzny dokonuje Główna Kwatera, udzielając odpowiednich upoważnień (warrant) z podpisem Skauta Naczelnego. Dotyczy to: przybocznych, skautmistrzów, drużynowych wilcząt, druż. starszych skautów, skautm. grup, okręgowych kierowników wilcząt, skautów, st. skautów i komisarzy. Upoważnienia (prócz up. dla komisarzy) wydaje się na wniosek komisarza okręgowego i Związku Miejscowego.

Komisarzy mianuje Główna Kwatera. Komisarzy okręgowych i ich przybocznych na wniosek komisarza hrabstwa. Członkowie starszyzny wycofujący się z pracy zwracają upoważnienie. Przy zmianie pełnionej służby wymagany jest zwrot danego upoważnienia i uzyskanie nowego. Kładzie się wielki nacisk na wartość moralną kandydatów na kierowników skautowych i zaleca ostrożność przy dopuszczaniu do szeregów skautowych, a przestrzega przed fałszywą litością wobec osobników którym udało się wejść w nie bez odpowiednich wartości.

Skautmistrz grupy sprawuje ogólny kierunek nad wszystkiemi sekcjami grupy, pozostawiając jednak możliwie szeroki zakres odpowiedzialności ich kierownikom. Może sam objąć kierownictwo jednej z części. Przyjmowanie, zawieszanie i usuwanie skautów i wilcząt należy do kompetencji skautmistrza grupy, ale w razie zawieszenia lub usunięcia, skaut może apelować do komisarza i do Związku Miejscowego, a w drużynach „pod opieką" do instytucji opiekuńczej.

Kandydat na skautmistrza grupy musi posiadać następujące kwalifikacje: 1) ogólna znajomość „Scouting for Boys"', specjalnie prawa, „Wolf Cub's Handbook" i „Rovering to success" regulaminów, 2) całkowite przyjęcie religijnego i moralnego celu będącego podstawą systemu skautowego, 3) osobiste stanowisko i charakter, zapewniające dobry wpływ moralny oraz stałość w energicznem i wytrwałem prowadzeniu roboty, 4) nie mniej niż 20 lat życia, 5) możność zapewnienia izby, 6) trzy miesiące próbnej pracy z grupą.

Kwalifikacje kandydatów na kierowników wilcząt i starszych skautów są podobne. Kierownik wilcząt nie potrzebuje znać „Rovering", kier. st. h. — „Wolf Cub's H". Ten ostatni natomiast musi między innemi: a) znać ogólnie potrzeby społeczne swej okolicy i mieć możność znaleźć służbę dla swych starszych skautów, b) posiadać stanowisko, charakter i doświadczenie życiowe, które go uzdolni do przewodzenia młodym ludziom; rozumieć zasady przewodzenia, c) mieć conajmniej 30 lat; w szczególnych wypadkach wyjątkowo upoważnienie otrzymują 25-letni, d) 3 miesiące służby z oddziałem st. sk., e) mieć zgodę na jego kierownictwo ze strony drużyny st. sk., f) mieć możność zapewnienia osobnej izby dla st. sk.

Kwalifikacje przybocznych są podobne. Dla przyb. wilcząt i skautów wystarcza 18 lat. Przyboczni nie potrzebują zapewniać używania izby.

Związek Miejscowy i Komisarz okręgowy mogą wspólnie powoływać okręgowych kierowników wilcząt, skautów, st. skautów, na jeden rok.

Komisarz hrabstwa jest przedstawicielem Głównej Kwatery na hrabstwo. Kom. mianuje sekretarza hr., nadaje stopnie honorowe osobom wychodzącym ze służby czynnej, może zawiesić każdego komisarza i każdy Związek Miejscowy w swojem hrabstwie, postawić wniosek o cofnięcie upoważnień. Komisarze okręgowi są mianowani przez G. K. na wniosek kom. hr. Przyboczni komisarzy są mianowani jako zastępcy k. hr. lub o. k. wogóle, albo do poszczególnych prac np. skautów morskich, st. sk., do kształcenia starszyzny etc.

Mianowania są ważne na 1 rok.

Okręgi są tak organizowane, aby K. O. osobiście lub przez przybocznych mógł utrzymywać stały osobisty kontakt z drużynami, starszyzną, Związkami Miejscowemi okręgu. W razie potrzeby zastępstwa K. O., gdzie niema przybocznego, zastępuje komisarza okr. — komisarz hrabstwa, komisarza hr. — Naczelny komisarz.

Obowiązki komisarza są nast.: 1) Wizytować drużyny i wskazywać jak je prowadzić według wskazań podręczników oficjalnych Na przeglądach drużynami dowodzi skautmistrz grupy lub okręgu, ale komisarz może sam objąć dowództwo. 2) Egzaminować posiadających wszelkie oznaki stopni i sprawności, z prawem odbierania oznaki, jeżeli egzamin wypadnie ujemnie, 3) Starać

się o harmonijną współpracę wszystkich Związków i starszyzny w okręgu, 4) a) rozważać wnioski Zw. M. w sprawie rejestracji i mianowań; b) zawieszać grupy i części ich, członków starszyzny w okręgu, po formalnem zbadaniu sprawy, c) przeprowadzać śledztwa i w porozumieniu z Zw. M. rozwiązywać grupy i części ich, uwalniać podległych członków starszyzny i odbierać im upoważnienia i usuwać skautów, d) postanowienie dotyczące cofnięcia lub odmowy rejestracji, upoważnienia, mianowania musi być przedłożone kom. Hrabstwa celem przesłania do Głównej Kwatery. Sprawy sporne między Kom. Okr. a Zw. Miejsc. przedstawia K. O. Komisarzowi Hrabstwa, który decyduje i zawiadamia o sprawie Główną Kwaterę, 8) rozszerzać i wzmacniać ruch w okręgu, kształcić starszyznę, 9) wyrażać zgodę na tworzenie drużyn morskich i kontrolować, czy warunki bezpiecznej pracy są zapewnione.

Wszystkie powyższe rodzaje służby starszyzny stanowią kategorję starszyzny z prawem wydawania zarządzeń (executive ranks). Prócz tego jest szereg stanowisk organizacyjnych bez tego prawa. Tu należą: „panie — działaczki skautowe" (organizatorki drużyn, które pozyskają dla nich skautmistrza, instruktorki w odp. sprawnościach), lekarze, kapelani, instruktorzy, egzaminatorzy, przewodniczący Zw. Miejsc., sekretarze Z. M., sekretarze hrabstw, prezydenci hrabstw.

Wszystkim przysługuje prawo noszenia munduru starszyzny i odpowiednich oznak.

Analogję do naszych stopni starszyzny stanowi „oznaka puszczy (Wood badge), nadawana tym, którzy ukończą cały kurs starszyzny, składający się z części teoretycznej (kurs korespondencyjny), z obozu i z praktyki pod kierunkiem wytrawnego skautmistrza.

ZWIĄZEK SKAUTÓW ANGIELSKICH.

STAN OBECNY B. S. A. (Na podstawie sprawozdania za rok 1927).

KRAJE	Ilość drużyn: „Wolnych"	Ilość drużyn: „Pod opieką"	Ilość drużyn: Razem	Skauci: Ilość skautów: Lądowi: Skauci	Skauci: Ilość skautów: Lądowi: St. skauci	Skauci: Ilość skautów: Morscy: Skauci	Skauci: Ilość skautów: Morscy: St. skauci	Skauci: Skautmistrze w drużynach	Skauci: Razem	Drużyn Wilcząt: „Wolnych"	Drużyn Wilcząt: „Pod opieką"	Drużyn Wilcząt: Razem	Wilczęta: Ilość wilcząt	Wilczęta: Ilość starszyzny	Wilczęta: Razem wilcząt	Ilość: Komisarzy	Ilość: Związków miejscowych	Ogólna liczba 1927 r.	Ogólna liczba 1926 r.	Ilość łodzi
Anglja	3,198	3,526	6,724	150,792	16,427	2,708	379	13,900	184,206	1,879	2,287	4,166	77,097	5,969	83,066	1,411	8,273	276,956	261,595	198
Szkocja	545	353	898	22,728	2,954	149	2	2,127	27,960	297	237	534	12,492	977	13,469	273	1,063	42,765	41,756	12
Walja	188	100	288	6,027	511	217	17	545	7,317	100	49	149	2,814	189	3,003	174	582	11,076	9,702	6
Irlandja Ulster	84	68	152	3,183	395	14	—	324	3,916	49	43	92	1,744	122	1,866	42	141	5,965	5,739	—
Irlandja-Wolne P.	25	8	33	620	105	134	—	61	920	12	7	19	311	34	345	16	10	1,291	1,227	4
Razem w kraju	4,040	4,055	8,095	183,350	20,392	3,222	398	16,957	224,319	2,337	2,623	4,960	94,458	7,291	101,749	1,916	10,069	338,053	320,019	220
W kolonjach	—	—	6,854	166,676	6,605	929	75	10,065	184,350	—	—	2,414	53,178	1,643	54,821	499	2,273	241,943	199,432	28
Brytyjskie dr-ny w krajach zagr.	—	—	53	1,158	129	—	—	103	1,390	—	—	40	726	43	769	23	45	2,227	1,636	—
Ogólna liczba	—	—	15,002	351,184	27,126	4,151	473	27,125	410,059	—	—	7,414	148,362	8,977	157,339	2,438	12,387	582,223	521,147	248

KATOLICCY SKAUCI WŁOSCY.

Przed kilku miesiącami otrzymaliśmy przez Biuro Międzynarodowe komunikat skautów włoskich, w którym zawiadamiają, iż zgodnie z zasadą posłuszeństwa skautowego poddają się zarządzeniom władz państwowych i rozwiązują się.

Po tym komunikacie nie mieliśmy możności zdobyć żadnych bliższych informacyj. Obecnie otrzymaliśmy garść danych z dobrze poinformowanego źródła, więc spieszymy się niemi z wami podzielić.

Otóż Associazione Scoutistica Cattolica Italiana istnieje i pracuje. Istnienie swe zawdzięcza osobistej interwencji Ojca Świętego, który specjalnie kocha skautów. Władze faszystowskie wymagają od wszystkich organizacyj młodzieży, aby przyłączyły się do ruchu faszystowskiego. W taki sposób rozpłynęła się cała organizacja skautów bezwyznaniowych.

Skauci katoliccy chociaż w całości przystąpili do związku młodzieży faszystowskiej „Balilla" mają jednak bardzo utrudnioną egzystencję, gdyż nie dają się pochłonąć, broniąc idei skautowej..

Skautom wolno organizować swe oddziały tylko w miastach ponad 20.000 ludzi. Zmniejszeni liczbowo przechodzą jeszcze wewnątrz kryzys osobowy. Po śmierci księcia Carpegna prezesurę objął książę Rospigliosi, lecz i ten zmuszony był opuścić to stanowisko. Obecnie prowizorycznie kieruje całym ruchem inż. Parisi; zaś duszą wszystkiego jest inżynier Cassinis, który od dłuższego czasu pracuje niezmordowanie.

Mimo swej trudnej sytuacji wydzierżawiono wielką historyczną salę, pierwsze „oratorjum", w którem św. Filip Nereusz młodzież na zabawę i modlitwę zbierał. Salę tą oraz przyległe izby obecnie skauci odnawiają. Prócz tego A. S. C. I. wydzierżawiło plac nad Tybrem, gdzie wodni i lądowi skauci pobudowali już sobie własne pawilony. Widzimy, iż nasi włoscy bracia pomimo trudności, pracują dzielnie — życzymy im więc powodzenia na starych tropach.

T. S.

CO TO JEST „CZARNA LISTA".

Skauting staje się coraz popularniejszy. To też coraz częściej zdarza się, iż ludzie nieuczciwi starają się wykorzystać tę popularność dla swych niezbyt podniosłych celów.

Widząc wzajemną wymianę wizyt i wycieczek, oraz serdeczną formę przyjęcia jakiego doznają skauci podróżujący zagranicą, wpadli ci nieuczciwi ludzie na pomysł podszywania się pod miano skautów, aby pod tym płaszczykiem wyłudzać dla siebie od skautów pomoc i datki.

Ludzie ci stojąc bardzo nisko pod względem moralnym, a używając nazwy i uniformu skautowego przyczyniają poważne szkody naszemu ruchowi, to też wszystkie organizacje wszystkiemi siłami bronią się przed nimi.

To też w razie pojawiania się takich osobników należy zaraz zawiadomić władze centralne swej organizacji, aby Komisarz do Spr. Zagr. mógł się jaknajprędzej skomunikować z Biurem Międzynarodowem, a przez nie z innemi organizacjami i w najkrótszym czasie unieszkodliwić ich poczynania.

Naturalnie trzeba podać ich nazwiska, narodowość, o ile to możliwe inne dane oraz przypuszczalny kierunek podróży.

Dział Zagraniczny prowadzi szczegółowe spisy tych osób tworzące t. zw. czarną listę.

Nazwiska te w miarę napływania ogłaszane są w „Harcmistrzu", zwracam więc na nie uwagę wszystkich instruktorów i harcerzy.

Pozatem jako środek ochronny ustanowione zostały na Międzynarodowej Konferencji Instruktorskiej w Paryżu w 1927 r. paszporty skautowe, których blankiety drukowane przez Biuro Międzynarodowe obowiązują wszystkie organizacje skautowe.

Dokumenty te wydawane w dwóch językach angielskim i francuskim winny być zaopatrzone w podpis Komisarza Międzynarodowego organizacji wystawiającej paszport. Paszporty te stanowią jedyny dowód dający prawo do traktowania obcych skautów jak członków swojej organizacji. Wszyscy którzy tych dokumentów ni posiadają nie mogą być traktowain jak skauci.

T. Sopoćko.

SOPOĆKO, Sekretarz Zagraniczny Z. H. P.

CO BĘDZIE ZAGRANICĄ LATEM 1928 ROKU.

Korzystając z obecnego zagranicznego numeru pozwolę sobie po nformować Was, druhowie, w krótkości o tem. co się dziać będzie za granicą na terenie skautowym w lecie roku bieżącego.

Rok bieżący nie będzie takim spokojnym jak poprzedni. Już teraz daje się zauważyć wzmożona działalność wielu organizacyj celem przygotowania się do zbliżającego się Zlotu Międzynarodowego w 1929 roku. Takież ożywienie widać już i w stosunkach między organizacjami.

Ponieważ redaktor naczelny kazał mi się streszczać, przejdę w kilku słowach w porządku chronologicznym projektujące się zloty i konferencje. Otóż od 25 — 28 maja w Birmingham odbędzie się zlot starszych skautów co Anglicy nazywają „Rowers Mote".

Dalej między 20 i 27 lipca odbędzie się wielki narodowy zlot Skautingu łotewskiego. Już jesteśmy nań zaproszeni. Ze względu na specjalnie ściśle węzły przyjaźni łączące nas z tą organizacją, Dział zagraniczny dołoży wszelkich starań, aby wszyscy harcerze chcący skorzystać z tego zaproszenia mieli ułatwioną podróż i pobyt. Powiem wam w sekrecie, iż wiem o kilku matadorach, którzy się tam również wybierają pomyślcie więc czy i wy nie przyłączycie się do tej wycieczki.

Skauci wodni tak zasmakowali w zlotach po przeszłorocznym zlocie w Kopenhadze na którym zasłynęli nasi harcerze z powodu przeprawy przez morze na swej żaglówce. że postanowili zjechać się i w roku bieżącym i to nie na wyspie na dalekiem morzu położonej, ale na jeziorze w głębi lądu schowanem. Chociaż nie wszyscy będą mogli dopłynąć tam łódkami. sądzić należy że zjazd będzie liczny.

Obranie na miejsce zlotu skautów wodnych jeziora w państwie nie posiadającym wcale morza jest rzeczą charakterystyczną i podkreślającą zrozumienie ważności rozwoju drużyn wodnych nawet przez organizacje zupełnie kontynentalne. Jest to równocześnie wyrazem tęsknoty do morza i jego wolnych dróg tych, których tego natura pozbawiła.

Nie wątpię iż u nas zrozumienie tej sprawy jest silne to też sądzę iż pomiędzy 26 lipca i 5 sierpnia nad brzegami jeziora Bałaton będzie można zobaczyć i nasze barwy.

W sierpniu od 12 do 19 francuscy skauci „Eelaireurs de France" organizują obóz narodowy do którego zapraszają również i naszych harcerzy, ofiarowując im tam pobyt na tych samych warunkach co i swoim skautom t. j. 11 franków za dzienne utrzymanie. Każdy winien przywieźć ze sobą namiot i wszelki sprzęt obozowy.

Nieoficjalnie mogę Wam również powiedzieć, iż tegoż lata odbędzie się zlot skautów norweskich. o którym jednak nie zostaliśmy oficjalnie powiadomieni, oraz zlot narodowy jugosłowiański, o którym informacje prawdopodobnie będzie Wam mógł udzielić Sekretarz Biura Skautów Słowiańskich, jako osoba bardziej ode mnie w te sprawy wtajemniczona.

Jeszcze jedna ciekawa rzecz: przyszłego lata będzie urządzona przez skautów Stanów Zjednoczonych wystawa międzynarodowa na którą dobrze by było posłać coś ładnego z Z. H. P Nie będę jednak mógł tego zrobić o ile mi w tym nie dopomożecie. (Ale jak dopomóc? Pytamy — Czytelnicy).

Kończąc ten przegląd czuję się w obowiązku poinformować Was iż kilka organizacji postawiło wniosek utworzenia funduszu skautowego, któryby był oddany do dyspozycji Skauta Naczelnego Świata, a któryby powstał ze składek dobrowolnych wszystkich skautów na świecie.

Wszystko kończę wezwaniem: „Pamiętajcie o wielkim Zlocie Międzynarodowym w 1929 roku. Przygotowujcie się do wystąpienia".

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SKAUTEK*).

W dn. 3—18 maja 1928 odbędzie się na Węgrzech Międzynarodowa Konferencja Skautek. z udziałem Baden Powella, Lady Baden-Powell i członkiń Międzynarodowej Rady Sk. Skaut N. i Skautka Naczelna będą gośćmi Arcyksięcia Józefa Franciszka i jego małżonki. Anny protektorki Zw. Skautek Węgierskich. Członkowie Rady i delegatki będą gośćmi rządu węgierskiego. Inne osoby mogą brać udział w konferencji, ale pokrywają same koszty, przyczem mieszkanie z utrzymaniem wynosi od 10 do 16 pengo dziennie (t. j. ok. 15 do 24 złotych). Koleje i statki przyznaią 50% zniżki. Konsulaty będą uprzedzone o ulgach paszportowych.

W czasie konferencji odbędzie sie szereg przyjęć, przedstawień galowych; wiinlka parada na wyspie Małgorzaty, wycieczki, wystawa

Program przewiduje następujące referaty:

1. Ukonstytuowanie się i dyrektywy przy tworzeniu Związku światowego przemawia: założyciel skautingu. 2. Główne cele i problem skautingu: przemawia Lady Baden-Powell. 3. Rozwój skautingu we wszystkich krajach, przemawiają: kolejno delegatki wszystkich krajów (5 minut.) 4. Opieka nad dzieckiem w skautingu. (Dame Katherin Furse). 5. „Brownie". Zuchy w skautingu. (Norwegja). 6. Społeczne wychowanie skautek (Niderlandy). 7. Skauting a życie (Szwecja). 8 Skauting a rodzice. (Belgia). 9. Skauting a szkoła. (Dania). 10. Skauting i publiczność (propaganda). (Miss Camile Davied, St. Zj.) 11. Skauting w porównaniu z innemi związkami młodzieży. (Anglja). 12. Starsze Skautki (Rangers). Matki Przyszłości. (Francja). 13. Kształcenie kobiecości. (Węgry). 14. Sport dla dziewcząt i zabawa w domu. (Szwecja) 15. Gimnastyka dla dziewcząt. (Suomi-Finlandja) 16. Wycieczki i życie na świeżem powietrzu. (Norwegja). 17. Letnie obozy w namiotach i w „week-end" domkach. (Polska) 18. Opieka nad przyrodą i nad zwierzętami. (St. Zjedn Ameryki Półn.). 19 Muzyka a Skauting. (Przewodnicząca: Polska. referuje Szwajcarja). 20. Międzynarodowy a narodowy obóz (Międzynarodowe braterstwo). (Anglja, Mrs. Essex Reade). 21. Wychowanie Kierowniczek (St. Zjedn. Am. Półn.). 22. Narodowe i międzynarodowe znaczenie Skautingu. (Niemcy) 23. Liga Narodów. (Dame Rachel Crowdy. Kierowniczka społecznego wydziału Ligi Narodów).

Przewodniczą na konferencji kolejno delegatki poszczególnych krajów. W konferencji biorą udział delegatki Niemiec**). które przewodniczą w czasie niektórych referatów i same wygłaszają referaty.

Wszyscy mówcy są proszeni o złożenie na piśmie swych referatów w Sekretarjacie, aby mogła z nich powstać następnie Książka Raportów z konferencji.

Organizatorki konferencji piszą: „Kwestja zorganizowania Biura Międzynarodowego była poruszana i częściowo omówiona na Konferencji w Stanach Zjednoczonych w r. 1926. Zdarza się okazja podjęcia nanowo tej sprawy i ustalenia formy, jaką ma przybrać, określenia statutu i t. d. Prosimy więc uczestników o przemyślenie tych kwestji i przygotowanie piśmiennych wniosków. Będziemy poruszać te sprawy w codziennych naszych dyskusjach w czasie Konferencji na zamku Parad i dopiero ostatniego dnia poweźmiemy decyzję po dostatecznem omówieniu i wyświetleniu wszystkich wątpliwości.

Wszystkie kraje otrzymały przypuszczalnie następujące listy w tej sprawie pisane:

Stany Zjednoczone — Mrs. Herbert Hoover. list z dn. 2/VI 26. Anglja — Sir Robert Baden-Powell z dn. 9.VII.26. — Mrs. Herbert Hoover z dn 14/VII.26. (list ten zawierał opis Rady Międzynarodowej). — Sir Robert Baden-Powell z dn. 31/VII.26 (propozycja utworzenia Biura Międz na wzór takiegoż Biura organizacyj męskich), — Sir Robert Baden-Powell z dn. 14.IX.26.

Prosimy o przestudjowanie tych listów i przygotowanie piśmiennych o nich opinji."

*) Używamy nazwy „skautki" na oznaczenie angielskiego „girl guides" (dosłownie „dziewczęta-przewodniczki"), ponieważ nazwę „harcerki" rezerwujemy dla polskich skautek, a nazwa „przewodniczki" nie przyjęła się dotąd w Polsce. Red.

**) Do Biura Międzynarodowego Skautowego org. męsk. Niemcy nie są przyjęci. a dyrektor Biura Martin w jednym z artykułów w „The Scouter" stwierdza. że niema tam dotychczas warunków do tego, aby organizacje tamtejsze uznać za skautowe.



SKAUCI ZAGRANICZNI NA POLSKIM ZLOCIE 1924 R.

Gawęda.

Dziesięciolecie.

Okres Zjazdu Walnego przygotowywania sprawozdań nastraja myślących, a przejętych robotą naszą harcmistrzów do refleksyj nad stanem Z. H. P., nad najbliższemi zadaniami i pracami. W tym roku jeszcze inna okoliczność do rozmyślań powinna nas pobudzać. Oto w listopadzie 1928 mija lat 10 od chwili połączenia się wszystkich organizacyj dzielnicowych w jeden Z. H. P. Ta rocznica schodzi się niemal z wielkiem świętem narodowem, dziesiecioleciem ogłoszenia niepodległości. W ciągu tych dziesięciu lat mieliśmy już tyle rocznic i uroczystości, że ustalił się pewien ich szablon, co w rezultacie sprawia, że przestaliśmy się naogół głębiej przejmować obchodami.

Byłoby zdaje się bardziej po harcersku wyjść poza ten szablon i uczcić wielką rocznicę narodową i skromne nasze święto w inny sposób.

Czybyśmy nie potrafili skupić na kilka dni w Warszawie lub lepiej poza nią, w spokojnem, odludnem możliwie miejscu, grono najstarszych działaczy harcerskich (wszak jeszcze sporo współpracowników ś. p. Andrzeja żyje, a niektórzy w H. pracują)—w celu poważnego, głębokiego przemyślenia naszych doświadczeń nietylko owych 10 lat, ale całego życia Harcerstwa, które kończy okres młodzieńczy i wchodzi zaczyna w lata męskie. Taka konferencja starszyzny wymaga porządnego przygotowania się, przestudjowania zagadnień, opracowania referatów i korreferatów, zatem już pora byłaby wkrótce do tego się zabrać. Może to przygotowanie się mogłoby być zbiorowe, poszczególne środowiska objęłyby pewne tematy. Taka praca przygotowawcza pobudziłaby starszyznę do zainteresowania się zagadnieniami harcerskimi i pogłębiłaby znajomość i pojmowanie Harcerstwa.

Rzucam myśl takiej poważnej konferencji w trosce o rozwój naszego ruchu, który ma olbrzymie możliwości przed sobą, a może ulec niebezpieczeństwom.

O jedność celów i środków.

Największą siłą organizacji społecznej stanowi zawsze zżycie się i zespolenie jej członków, a zwłaszcza kierownictwa, w zwartą jednostkę społeczną. Jedność celów i środków bywa wtedy zarówno czynnikiem skupiającym, jak i wytworem takiego środowiska. Wydaje mi się. że jedną z najgłębszych przyczyn niedomagań Harcerstwa naszych czasów jest rozprószenie celów i środków i metod, rozprószenie zatem wysiłków starszyzny i to nietylko w całym Z. H. P., ale nawet w poszczególnych Chorągwiach i środowiskach. To pociąga za sobą zarazem oczywiście rozprószenie haseł, które mają porywać i pociągać szerokie sfery młodzieży.

Oto parę przykładów tego rozprószenia. Postawiono jako cel związkowy budowę Stanicy w Warszawie. Uchwalił to Zjazd Walny. Zdawało się, że wszyscy dołożymy starań, aby ją jaknajprędzej zbudować. I owszem, rzucone hasło „własnego dachu nad głową Z. H. P." przyjęło się, ale w tem znaczeniu, że każde żywotniejsze środowisko sobie taki dach zaczyna budować. To dobrze, ale czy nie lepiejby było najpierw zbudować Stanicę w Warszawie wspólnym wysiłkiem, a potem, znów wspólnym wysiłkiem, budować je tam, gdzie ich najbardziej potrzeba. Podobnie było z daniną. Uchwaliliśmy ją zgodnie, ale czy zrobiliśmy wszystko co do nas należało, aby ją zrealizować? Albo i kursy związkowe. Wszyscy uznajemy ich niezbędność dla zespolenia starszyzny i utrzymania jednolitego kierunku Z. H. P. A jednak udział tych, którzy obowiązani byli w kursach uczestniczyć był minimalny. Powołuje się na przeszkody, na inne zajęcia harcerskie. Dobrze! Ale widać jednak, że ten cel zespolenia starszyzny nie przeniknął dość głęboko, jeżeli musi ustępować innym. Albo: zagadnienie w. f. i p. w.

Nie możemy się jakoś zdecydować, czy idziemy drogą integralnego włączenia w. f. i p. w. w programy harcerskie, czy drogą wyłączenia ich poza normalne życie drużyny (wszystko jedno w hufce szkolne, w kluby, choćby nawet harcerskie). Oczywiście, życie wytwarza różne warunki do których trzeba się przystosowywać, ale nie można z przystosowania robić programu. Bywa gorzej: w teorji głosi się integralność programu harcerskiego, a w praktyce robi zarzuty, że się stara tę integralność zachować.

Przykłady możnaby mnożyć. Zdaje się, że nie potrzeba udowadniać tezy, że wiele jest jeszcze do zrobienia w Z. H. P., aby całkowitą jedność celów i koordynację środków uzyskać. Rok 1927 przyniósł bezwątpienia znaczną poprawę w tym kierunku, trzeba dalej iść szybszym krokiem. Mniemam, że proponowana konferencja bardzoby się przyczyniła do tego.

Duch.

Często rozmyślam nad tem, jak lepiej dociągnąć nasze życie codzienne do wysokości ideałów, któreśmy sobie postawili. Co tu może dopomóc? Bo przecież uprzytomnijmy sobie: szkoła ma za sobą wielki aparat organizacyjny, szereg zakładów kształcących nauczycieli, znaczne fundusze, tysiące urzędników. Wszystko to pracuje nad udoskonaleniem, zrealizowaniem programu wychowania. A owo biedne Harcerstwo z słabą w porównaniu z państwową organizacją, z lilipucim budżetem, młodzieńczymi drużynowymi, z kierownictwem, które poświęca mu swój czas wolny od zajęć zawodowych,—rości sobie pretensje do głębokiego oddziaływania wychowawczego.

Co więcej. faktem jest, że H. oddziaływa na młodzież, że ją kształtuje często na życie całe, że nawet ci, co dawno z H. wyszli ochotnie przyznają: wiele mu zawdzięczamy.

Ktoś powie: system B. P. to sprawia, metoda przystosowana do młodzieży, program interesujący. Zapewne! Ale mniemam, że wszyscy się zgodzicie, iż to jeszcze nie wystarcza.

Eliksirem życia Harcerstwa jest jego duch, duch entuzjazmu i radości życia, duch wielkiej uczciwej gry życia i o życie, duch współzawodnictwa w lepszem współdziałaniu, duch miłości i braterstwa.

Duch ten jest siłą, która pokonywa przeszkody, porywa młodzież i dorosłych i niesie ją na wyżyny filareckich ideałów.

Ducha tego w sobie społecznie wzbudzajmy i krzepmy!

Czuwajmy!

St. Sedlaczek.

Naczelnik i członkowie Głównej Kwatery M. składają młodzieży i starszyźnie harcerskiej serdeczne życzenia w dniu Św. Jerzego, Patrona Skautów.

Czuwaj!

Gry.

11. **Bieg rozstawny z węzłami.** Zastępy w rzędach, stoją na jednej linji. Naprzeciw każdego zastępu sędzia. Zastępowi otrzymują 2 kawałki liny. Na sygnał „Rybacki (lub inny), marsz", zastępowi biegną do sędziów, wiążą węzeł, pokazują sędziemu i wracają na koniec zastępu, podając linki rozwiązane dwójce. Z chwilą otrzymania linki, dwójka biegnie do sędziego i t. d. aż kolejka przejdzie cały zastęp. Ostatni chłopiec oddaje linkę zastępowemu, który podnosi ją w górę na znak „skończone".

12. **Wyścigi węzłów.** Zastępy w rzędach. Zastępowi otrzymują kawałki liny długości około 90 cm. Na sygnał „płaski, marsz" (lub inny węzeł), zastępowy wiąże węzeł, robiąc „obręcz" z liny, przeciąga ją przez całe ciało od głowy, rozwiązuje i daje następnemu chłopcu. Tak lina przechodzi przez cały zastęp. Ostatni chłopiec, dokonawszy całej „operacji", podnosi rozwiązaną linę w górę. Zwróć uwagę, aby każdy skaut dokładnie związał wskazany węzeł.

13. **Pokaż drzwi!** Gra nadaje się raczej dla zastępu niż dla drużyny, może z powodzeniem stanowić część programu wieczoru dla rodziców. Zaznacza się koło na ziemi np. liną, wewnątrz umieszcza się kilka przedmiotów, jak książka, bucik, kapelusz etc. Udział może brać 1, 2 lub 3 skautów. Po 1 minutowem oglądaniu przedmiotów zawodnikom zawiązuje się oczy i wprowadza ich do koła. Tam obraca się ich 3 razy i gra się zaczyna. Uczestnicy mają krążyć dokoła, dotykając przedmiotów, ale nie ruszając ich z miejsca. Na sygnał mają zatrzymać się i wskazać drzwi, okno, i t. p. Kierunek odpowiedni wskazują na zasadzie położenia przedmiotów leżących w kole.

14. **Spostrzegawczość i wnioskowanie.** Po minucie oglądania spostrzec pięć błędów w mundurze drużynowego; spostrzeżenia muszą być zapamiętane i po chwili opisane. Po dwóch minutach oglądania druha N. wywnioskować z jego wyglądu co robił po zakończeniu dzisiejszego zajęcia zawodowego.

15. **Gotuj smacznie!** Każdy zastęp dostaje duży ziemniak. Należy go obrać z minimum odpadków i ugotować doskonale, by ani nie był zatwardy, ani nie rozsypywał się. (Kucharze twierdzą, że kto potrafi dobrze ugotować ziemniaki, wszystko potrafi gotować).

16. **Zawody wystaw sklepowych.** (np. w czasie tygodnia harcerskiego). Każda drużyna stara się o uzyskanie wystawy sklepu. Należy propagować zwłaszcza... (tu organizujące zawody hufcowy lub K. Ch. poda szczegóły). Sędziów zaprasza się z grona starszyzny i K. P. H. Punkty daje się za oryginalność, wartość propagandową, estetykę. Można też urządzić zawody **pokazów** na wystawach sklepowych. Pokazami musi kierować odpowiedzialny instruktor. (11 — 16 z „The Scouter").

STANISŁAW SEDLACZEK. 6)

Podstawy etyczne skautingu.

Sportowe traktowanie życia.
Pogodne nastawienie życiowe.

Omawiając warunki szczęścia według B. P. dotychczas 1) wyliczyliśmy cechy osobiste jakie B. P. uważa za warunki szczęścia, 2) rozważaliśmy posiadanie wyższych ideałów, 3) Służbę. Z kolei zajmiemy się 4-ym warunkiem, który określiłem, jako „Sportowe traktowanie życia".

Nie umiem powiedzieć, ile pod tym względem B. P. jest oryginalny, faktem jest, że ten punkt dla jego pojęcia szczęścia i jego oceny wartości życia istotny i charakterystyczny. Już sam tytuł trzeciej książki z wielkiego cyklu zasadniczych podręczników wskazuje na stanowisko B. P. Tytuł ten brzmi „Rovering to success, a book of life sport for young men", — „Wędrówka do szczęścia, książka o sporcie życia dla młodych ludzi". Znający życie autora i wiedzący, ile z własnych przeżyć i doświadczeń Baden-Powella mieści się w jego książkach, nie będzie podejrzewał, że i tytuł i całe traktowanie sprawy jest tylko przynętą, na którą rybak — wychowawca łowi ryby — mówiąc stylem B. P. Twórca skautingu zupełnie poważine radzi „traktować życie jak grę, a świat, jak boisko".

Myśl ta powtarza się wielokrotnie u B. P., tym duchem sportowym przesiąknięta jest zwłaszcza wspomniana książka, ale i w innych iest on widoczny. W takiem ujęciu życia wszystkie jego strony ujemne, przykrości, przeszkody, nabierają charakteru przeszkód sportowych, które są po to, aby je pokonywać, których pokonywanie przynosi radosne zadowolenie z dokonanego wysiłku.

„Najlepsi pracownicy, zarówno, jak i najszczęśliwiej żyjący traktują swą pracę, jak pewnego rodzaju grę: im trudniej się gra, tem bardziej gra staje się radosną". (R. 60).

„Torując sobie drogę przez życie znajdziesz radość życia, gdy zawsze będziesz miał przed sobą świeżą falę pracy zawodowej lub zajęć ulubionych, którą trzeba będzie „wziąć" (R. 42). „Arnold Benett określa szczęście jako „zadowolenie po całkowicie szlachetnym wysiłku". (R. 18).

B. P. propaguje jako zasadnicze nastawienie życiowe „nie brać rzeczy zbyt poważnie", „robić, co możesz najlepszego". Ono pomaga do utrzymania pogodnego nastroju niezależnie od okoliczności, które życie nasuwa.

„Wielkiem dobrem, które płynie z panowania nad sobą, jest zdolność odpędzenia swych myśli od jakiegoś nieprzyjemnego przedmiotu i myślenia o czemś miłem i radosnem" (R. 86).

„Ludzie często śmieją się z Prawa Skautowego, które mówi, że gdy chłopiec jest w kłopocie, niebezpieczeństwie lub ma przykrość, powinien zmusić się do uśmiechu, a to natychmiast zmieni jego pogląd na świat"... A jednak nie znam nikogo, kto nie uznałby tej zasady, gdy ją raz na sobie wypróbował" (R. 84).

Ten pogodny nastrój ma wartość nietylko ze względu na jednostkę, ale i wyższą, społeczną. Mówi mianowicie B. P., charakteryzując typ człowieka, mogący osiągnąć powodzenie (character for career): Jest zdolny i energiczny, godny zaufania pod każdym względem i pełen inicjatywy; taktowny przełożony— wódz; ma zaraźliwy uśmiech. To ostatnie jest samo przez się warte jego pensji, gdyż zjawia się w chwili gdy wszystko jeży się od nieprzewidzianych trudności; wtedy wesołość jego zaraża wszystkich wokoło" (R. 54).

STARSZE HARCERSTWO

Starsze Harcerstwo Żeńskie.

Ostatniemi czasy daje się zauważyć ruch w Harcerstwie żeńskiem w kierunku tworzenia ośrodków Starszych Harcerek. Powstają Żeńskie Akademickie Drużyny Harc. w Warszawie, Lwowie, Poznaniu; powstaje cały szereg zrzeszeń w Warszawie; druhny z „Watry" Krakowskiej oddzielają się i tworzą własne zrzeszenie; przy Kom. Chor. Żeńskiej Warsz. powstaje Rada Starszych Harcerek, mająca na celu ujęcie w pewien program pracę zrzeszeń warsz. Widzimy, że druhny ruszają się na dobre, a że cechuje je (tak twierdzi artykuł „Kobiety w Harcerstwie") wysoce twórczy stosunek do wszelkich zagadnień z któremi się stykają, należy więc przypuszczać, że wkrótce ruch Starszych Harcerek, będzie ruchem o jasnym programie, ustalonej metodzie, obejmującym wszystkie starsze środowiska harcerskie. Przewidywania zatem nasze, że rozdzielenie Starszego Harcerstwa na męskie i żeńskie, dokonane rok temu na Zjeździe Walnym, skłoni druhny do samodzielności w tej dziedzinie — sprawdzają się. Jestem przekonany, że również sprawdzą się i pozostałe przewidywania, co do rezultatów przeobrażenia się Starszego Harcerstwa.

Starsi Harcerze — działaczami harcerskimi.

Wśród Starszych Harcerzy odróżniamy dwa typy: jednych, mających zamiłowanie do bezpośredniej pracy wychowawczej z młodzieżą, których zatem obowiązkiem jest pracę taką, w charakterze harcmistrzów prowadzić; drugich, którzy nie mając tego zamiłowania, dotychczas twierdzili, że poza Starszem Harcerstwem nie mogą nic innego w Harcerstwie robić. Myślę, że nikt nie będzie kwestjonował twierdzenia, że obowiązkiem Starszych Harcerzy typu pierwszego jest praca harcmistrzowska, nie żadna inna praca społeczna, choćby najbardziej skuteczna, ale właśnie praca w drużynach harcerskich. Wtedy, gdy będziemy mieli za dużo harcmistrzów, będzie można mówić o pracy na innych terenach. Teraz niewolno. A druga kategorja Starszych Harcerzy? Dotychczas rozpowszechnione było mniemanie, zupełnie fałszywe, że, kto nie może być harcmistrzem, ten winien obowiązek oddawania części swych sił na użytek społeczny, spełniać poza Harcerstwem. Mówiło się o pracy kulturalno-oświatowej, samopomocowo-akademickiej i t. p. niewymagającej uzdolnień wychowawczych. Rozejrzyjmy się jednak po Harcerstwie: przecież znajdziemy masę placówek, jakby stworzonych właśnie dla tego drugiego typu harcerzy, wymagających jedynie rozumienia ogólnych zasad wychowawczych harcerskich. A więc: praca organizacyjna w Zarządach Oddziałów (sekretarjat, różne wydziały), w Komendzie Chorągwi, tak samo w Naczelnictwie i Głównych Kwaterach. Iluż to ludzi o wybitnych zdolnościach wychowawczych marnuje swoje walory, na stanowiskach organizacyjno-administracyjnych. Dalej: praca w redakcjach pism harcerskich — kierownictwo jednego z działów, dostarczanie materjałów, rysunków, winietki; dalej praca propagandowa: wydawnictwa harcerskie, organizowanie referatów i prelekcji publicznych, propaganda w czasopismach i t. d.; praca kulturalna w harc. — organizowanie klubów harc., czytelni i bibliotek stałych lub ruchowych, życie towarzyskie w gniazdach. A wreszcie takie działy specjalne jak przysposobienie wojskowe, dział sportu, przysposobienie gazowe, wszelkie specjalności ujęte w sprawności harc.—również nie wymagają uzdolnień wychowawczych. Widzimy zatem, że terenów pracy dla niewychowawców jest dużo, a jednak jak wiele z nich leży odłogiem *).

Mam wrażenie, że jedną z przyczyn jest to, że nie było dotychczas specjalnych stopni dla tych harcerzy, którzy, nie będąc instruktorami — wychowawcami młodzieży, jednak dla harcerstwa pracują. Obecnie sytuacja się zmieniła. Obok „harcmistrzów", mamy równorzędną kategorję „działaczy harc.", mających te same prawa w Z. H. P., będących bowiem członkami czynnymi Z. H. P. Działaczem harcerskim zostać może każdy harcerz, po odbyciu odpowiedniej próby, stwierdzającej jego przygotowaine do pracy w danej dziedzinie, który życiem swem stwierdza, że rozumie co znaczy być harcerzem, i rozumie czem jest Harcerstwo. Dotychczas nie są jeszcze ustalone szczegółowe wymagania od działaczy w poszczególnych kategorjach, należy jednak mieć nadzieję, że to rychło nastąpi.

Tereny do pracy dla niewychowawców — są, odpowiednie stopnie organizacyjne dla nich — też. Potrzeba zatem tylko ludzi, a tych musi dostarczyć Starsze Harcerstwo. Do tej drugiej bowiem kategorji Starszych Harcerzy musimy zastosować również twierdzenie: obowiązkiem waszym jest praca w Harcerstwie, w charakterze działaczy harcerskich. Wszystkie siły skierujmy w jednym kierunku, a wtedy wysiłek nasz da podwójne owoce. Im lepiej będzie w harcerstwie, tem więcej i lepszych obywateli damy Polsce; w ten sposób przysłużymy się lepiej, niż pracując w organizacjach innych, gdzie obecność harcerza nie jest konieczna, gdzie na jego miejsce znajdzie się zawsze wielu innych. A jakżeż często byle jaką pracą się zasłaniamy, gdy jest mowa o obowiązku służby społecznej.

Mundur i oznaki Starszych Harcerzy.

Na winietce do naszego działu widzicie oznakę Starszego Harcerza (członka zrzeszenia St. H) w $^{1}/_{2}$ jej naturalnej wielkości. (lilja w krążku, bez napisu). Nosi się ją wyciętą z granatowego sukna na lewym rękawie frencha lub koszuli mundurowej, jak lilję harcmistrz. Szczegóły znajdziecie w Roczniku Harcerskim. Wobec tego, że słyszę głosy, iż oznaki dla Starszych Harcerzy to rzecz zbędna i przecząca nawet założeniu idei starszoharcerskiej, pragnąłbym tę sprawę w następnym numerze omówić. Wzywam zatem tych co tak twierdzą w szranki. Dla mnie mundur Starszego Harcerza, to dowód jego czynnego stosunku do życia i stałej gotowości.

Przed Zjazdem Walnym.

Na Komisji Starszego Harcerstwa Zjazdu Walnego będą podane pod rozwagę terminy Zlotu Starszych Harcerzy i Konferencji St. H. (ogólnej t. zn. druhny i druhowie). Delegaci zatem na Zjazd winni się dokładnie orjentować w letnich zamiarach swych zrzeszeń.

---

*) Niektóre z wskazanych działów wymagają zdolności i zamiłowań wychowawczych, ale niekoniecznie kwalifikacji harcmistrza. Red.

Zrzeszenia „korespondencyjne".

Nie wiem, jak określić w jednem słowie typ zrzeszenia, jakim jest Drużyna Starszej Młodz. Harc. w Nowym Sączu, korespondencję której poniżej umieszczamy. Jest to zrzeszenie, którego członkowie są rozrzuceni po całej Polsce, zjeżdżają się jedynie parę razy do roku do swego macierzystego środowiska. A że przez czas rozłąki utrzymują kontakt przez korespondencję, tak je nazwałem. Sądzę, że takich zrzeszeń istnieje więcej,a le się konspirują. Niech ich te „Wieści z Sącza" pobudzą do ujawnienia się i niech pomogą do wypracowana metodyki pracy takich zrzeszeń. Założenie ich bowiem jest słuszne i w wielu wypadkach jedyne. **Jerzy Zawodzki.**

WIEŚCI Z SĄCZA.

O znaczeniu i ważności Starszego Harcerstwa mówimy zwykle na podstawie jego żywotności na terenie akademickim.

Kwestja żywotności St. H. na prowincji jest może daleko ważniejszą, bo obejmuje większy procent młodzieży, a jednak dotąd mało się o niej mówi — leży prawie odłogiem.

Dlatego to chcę powiedzieć nietylko o pracy naszej drużyny w N. Sączu, lecz także o tem, dlaczego przed dwoma laty powstała i do czego dąży.

Od szeregu lat wychodzili z naszych drużyn harcerze i harcerki, którzy „ginęli w świecie". Nie było silniejszego węzła, którýby tych ludzi związał. Przynależność jednak duchowa do organizacji pozwalała zawsze na urządzanie wspólnych wieczornic, imprez dochodowych i t. p.

Z czasem zorganizowano drużynę (1926, kwiecień). Składa się z 2 zastępów akademickich, złożonych z nauczycielek, wreszcie z jednego t. zw. zastępu miejscowego.

Jeżeli chodzi o harcerzy wychodzących z drużyn gimnazj. to z góry przypuszczać można, że zawadzą o drużynę St. H. — na terenie akademickim, natomiast nie można tego mówić o harc. i harcerkach z drużyn seminarjalnych. Kwestja drużyn seminarjalnych i drużyn St. H. nauczycielskich jest niesłychanie żywotna. Znaczny procent harcerek to nauczycielki. Uprzytomnijmy sobie ich ogromny wpływ na młodzież i społeczeństwo na tę warstwę społeczną, która jest najliczniejszą i najwięcej nad nią pracować potrzeba. Weźmy pod uwagę Kresy Rzplitej; ileż to wysiłków ze strony nauczycielstwa, jaką odpowiedzialną i ważną placówką i ile potrzeba tam ludzi owianych najwyżej pojętym idealizmem. I tak się często zdarza, że ci pracownicy, tracą kontakt z harcerstwem i powoli przestają być harcerzami.

Niema łącznika. Nie wszystkie nauczycielki mogą prowadzić drużyny, nie wszędzie spotkać się można z środowiskiem harcerskiem. Dodajmy do tego niejednokrotnie brak towarzystwa o jakich takich zasadach etycznych, walkę nieraz o własne życie, — a łatwo uprzytomnimy sobie, czem dla tych ludzi może być przynależność do drużyny harc.

Celem naszej drużyny jest przedewszystkim łączność z organizacją tych, którzy nie mogą w harcerstwie pracować, a nadal czują się harcerzami — następnie, aby harcerze (harcerki) wychodzący z drużyn nadal pracowali w organizacji harcerskiej, dalej kształtowali dusze po harcersku.

Nie od wszystkich członków można wymagać pracy instruktorskiej lub pracy społecznej. Niech przynależność do drużyny będzie motorem w należytem spełnianiu obowiązków zawodowych, a już praca nie pójdzie na marne. Jeżeli myśl harcerska będzie gwiazdą polarną dla zmęczonego podróżnika i błądzącego w ciemną noc rozczarowań, a może ciężkiej walki duchowej — czy to nie będzie wiele?

Nie dla wszystkich jednak tak skromne wymagania — każdy członek drużyny St. H. to dzielny przedewszystkiem pracownik zasad harcerskich w takich dziedzinach, które mu najwięcej odpowiadają. Drużyna nie może być tylko towarzystwem wzajemnej adoracji. Drużyna nasza składa się z instruktorów i instruktorek harc., z nauczycielek pracujących w harcerstwie, lub w innych organizacjach młodzieży i z małego procentu członków, którzy nie mogli rozpocząć pracy harcerskiej lub społecznej.

Zastęp pierwszy to zastęp ściśle sądecki, składający się z instruktorów i instruktorek pracujących w obu dość licznych hufcach (razem 9 drużyn). 2 dalsze zastępy to zastępy akademickie w Krakowie i Lwowie, 3 pozostałe to zastępy nauczycielek rozsianych po prawie wszystkich 16 województwach Rzplitej.

Lwią częścią naszej drużyny to nauczycielstwo — cztery zastępy tworzące. Program ich:

1) Praca oświatowa, harcerki-nauczycielki na wsi.

2) Pomoc nauczycielek dla ludzi w nagłych wypadkach. Tutaj jest wzięta pod uwagę apteczka szkolna.

3) Pomoc drużynom miejscowym i macierzystym.

4) Turystyka i krajoznawstwo.

5) Zakładanie bibljotek ludowych i pomoc wzajemna w pracy oświatowej.

Widzimy więc, że program niemały i wymagający dobrego natężenia by, go w całości wykonać. W dużej mierze wykonanie tego programu uzyskaliśmy. Oczywiście prócz tego do najważniejszej pracy należy pomoc młodszemu harc. Sądeczyzny. W roku ubiegłym (1927) dhowie w liczbie 4 wzięli udział w wędrówce po Kresach (od Wileńszczyzny aż po Lwów — z czego pozostał pełen humoru pamiętnik), a dhny urządzały sobie mniejsze wycieczki w naszym Beskidzie Zachodnim. Pozatem zastępy pracowały osobno. Dopiero w czasie świąt Bożego Narodzenia zebraliśmy się licznie na zbiórce drużyny 27.XII.1927 r., w czasie której wygłoszono 2 odczyty, pierwszy dhny H. Karszniewiczowej p. t.: „Starsze Harcerstwo a społeczeństwo", i drugi dhny M. Chwalibożanki p. t. „Praca kulturalno-oświatowa na wsi". Wreszcie staraniem naszej drużyny urządzono w okresie świątecznym „Raut harcerski" w sali Ratusza. Część koncertową uświetnili p. T. Wojtas i p. Schmidt. Na raucie mieli dhowie i dhny wzajemnie wymieniać myśli i uwagi nad pracą harcerską po wszystkich województwach. W styczniu odegrano 4-krotnie Betlejem Polskie L. Rydla, które wyreżyserował dh. Bron. Nycz, z dekoracjami przyczynił się do podniesienia artystycznego przedstawień, corocznie przez tutejsze drużyny urządzanych dh. Adam Kosowski. Obaj z drużyny naszej. Obecnie przygotowujemy się do dalszej pracy.

Chcę wreszcie donieść, że budowa stanicy harcerskiej w Piwnicznem nad Popradem, będącej własnością K. P. H. hufców, nowosąd. została ukończoną. Stanica położona jest na prześlicznej polanie w dolinie Czerczy. Budynek jednopiętrowy o sześciu pokojach służyć będzie za pomieszczenie 30 uczestnikom kursów i kolonij. Na poświęcenie jej, które odbędzie się z wiosną wszystkich z całej Polski zapraszamy.

Czuwaj! **Pszczoła-Miś.**

ALKOHOL A WYPADKI.

(„Z walki z alkoholizmem").

Liczba wypadków nie powodujących śmierci członków (mężczyzn) Kasy Asekuracyjnej w Lipsku od 1887 r. do 1905 r.

Grupy wieku	Liczba roczna wypadków przy pracy na 1000 ubezpieczonych pg. trwania niezdolności do pracy					
	28 dni lub mniej		29 dni do 13 tyg.		ponad 13 tyg.	
	Ogół członków	Alkoholicy	Ogół członków	Alkoholicy	Ogół członków	Alkoholicy
13 — 34 lat . . .	32,2	90,2	7,7	22,9	0,1	4,9
35 — 54 „ . . .	32,1	88,6	13,5	33,2	3,4	6,4
55 — 74 „ . . .	27,1	56,6	17,8	33,0	5,8	11,8
Ogółem . .	32,1	86,2	9,6	30,1	2,0	6,4

Ciężkie wypadki niepowodujące śmierci wśród członków (mężczyzn) Kasy Asekuracyjnej w Lipsku od 1887 r. do 1905 r.

Grupy wieku	Liczba dni niezdolności do pracy w roku na 1000 ubezpieczonych			
	Niezdolność najwyższa 28 dni		Niezdolność najniższa 29 dni	
	Ogół członków	Alkoholicy	Ogół członków	Alkoholicy
13 — 34 lat	384	1,121	409	1,417
35 — 54 „	412	1,105	812	1,944
55 — 74 „	380	804	1,134	2,033
Ogółem . .	394	1,083	545	1,794

Edmund S. Naganowski. 2)

„Bi-bi" i „Bi-es".

Nie zatrzymuję się nad tą stroną angielskiego życia dłużej, niż wymaga obecny przedmiot, dlatego stwierdzając podstawowy fakt wzajemnego stosunku angielskiego duchowieństwa do społeczeństwa, wynikający o tyle z gorącości żywych uczuć chrześcijańskich, o ile z poczucia świętych obowiązków obywatelskich — przechodzę do streszczenia dziejów i głównych ustaw obydwu chłopięcych organizacji.

Brygady chłopców wzięły początek przed 26 laty w szkockiem mieście przemysłowo-handlowem, Glasgowie. Niejaki W. A. Smith, sekretarz tamtejszej „szkoły niedzielnej" (uzupełniającej niedostateczną naukę religji szkół powszechnych, a zarazem skupiającej do godziwej zabawy młodzież, narażoną na zdrożne ponęty wielkiego miasta), szukał rozwiązania trudności w jaki sposób utrwalić wpływ szkoły na starszych chłopców. Smith miał w armji ochotniczej rangę porucznika. Przyszło mu na myśl, że musztra wojskowa może stać się skutecznym środkiem do osiągnięcia celu. Wziął się natychmiast do podjęcia próby. Ta się udała niespodziewanie, zachęciła inne instytucje do pójścia za przykładem.

Ostatnie sprawozdanie „głównej kwatery" „B-b" wykazuje stan liczebny organizacji: 1300 kompanji 6000 oficerów i 58000 samych chłopców w samej Anglji — podczas gdy kolonjalne B-b liczą chłopców 62000.

Cele organizacji określa jej „konstytucja" w ten sposób: „Szerzenie Chrystusowego królestwa wśród chłopców, krzewienie nawyknień do posłuszeństwa, uszanowania („Reverence"), karności, poczucia własnej godności („Selfrecpect") i tego wszystkiego, co wytwarza prawdziwą chrześcijańską męskość". Ten wyjątek ze statutów ukazuje się w nagłówku każdej z najrozmaitszych publikacji związku.

Surowym materjałem organizacji jest chłopiec 12—17 letni. Warto przeczytać co sztabowa broszurka (p. t. „Co B-b czyni dla chłopca?") mówi o tym materjale — porównać go z naszym. „Wiecie — czytamy — jaką to istotą jest przeciętny chłopak w tym wieku, z reguły cieszy się wspaniałem zdrowiem fizycznem. Mało co mu dolega. Jego muskuły są w doskonałym porządku. dopraszają się ćwiczenia. Członki jego są giętkie i zwinne, próżniactwo jest mu tak uciążliwe, jak kajdany. Apetyt ma ciągły, jego trawienie podoła wszystkiemu co połknie. Nieograniczoną jest jego żywotna bujność („animal spirits"). Bolesne psoty, które wymagają napomnienia, wyrządza i przyjmuje z równą uciechą. Za nudną ma godzinę, pozbawioną jakiejś wybrycznej psoty. Może kłaść się na spoczynek z myślą zachmurzoną — rano kąpie umysł w czystym błękicie. Głośny krzyk i wrzask, głuszący gwizd i wybuchający śmiech, to tylko klapy bezpieczeństwa na jego nagromadzoną energję. Ciekawość jego jest nie do nasycenia. Chciałby być Aladynem w pieczarze i Sindbadem żeglarzem na morzu.

Za niczem tak nie przepada, jak za niebezpieczeństwem — kiedy ryzykuje oko, lub oczy, lub kilka palców. Skrzynia zamknięta, przyjemność wzbroniona, schowana książka, nie dają mu spokoju. To co jest z tamtej strony ściany warte jest dwa razy tyle, jak to co leży u stóp. Ciekawość pochłania jego niespokojną naturę. Ciekawość — to władza z Bożego daru, to królewska brama wiedzy. A ileż to ona zarazem powoduje najgorszych błędów chłopca.

Nieco dalej rozwija autor taki szkic psychologiczny: „Poza faktem fizycznej tęgości i nienasyconej ciekawości chłopca, jest ważniejszy fakt budzenia się jego namiętności. Wiadoma wam wszystkim zmiana, jaka zachodzi w chłopcu od 12 roku. Chłopiec 11-letni jest dzieckiem, jest otwarty, posłuszny, zadowolony. Chłopak 12-letni zdumiewa was. Każdy rok dodany do 12-go odsłania czujnemu oku kiełkowanie myśli, pożądania i woli, aż rośnie w nas trwoga na widok nagromadzonego wulkanicznego ognia, nagromadzonego w chłopca sercu. I wtedy — moment doniosły — chłopiec między rokiem 12 a 17 zaczyna podejmować daleko w życie sięgające decyzje. Podejmuje je w milczeniu, jeśli nie w tajemnicy, ale podejmuje prawie nieodwołalnie. Wiem, że lata przed 12-tym są niezmiernie ważne. Wiem doskonale, że na upodobania i postanowienia chłopca wpływa potężnie to, do czego od dziecięctwa przywykł. Lecz w miarę jak przechodzi te 5 lub 6 lat rozwojowych, sam stanowi o upodobaniach, decyzjach i przyjacielskich stosunkach, które urabiają jego charakter. Do owych lat przychodzi woskowy, miękki, plastyczny, urabialny; wychodzi z nich żelazny— nie do przemiany, chyba w odlewarni ognistych doświadczeń".

I właśnie w tym ważnym perjodzie życia ma B-b spełniać swe zadanie, osiągać swoje cele. Przychodzi B-b i bierze chłopca ż y c i e w swe ręce. Nietylko jego wieczory, lub jego niedziele — ale całe jego życie. Musztrowaniem ćwiczy pochopne, niespokojne, giętkie ciało, wyprężone, drgające muskuły. Przepisami posłuszeństwa i uprzejmości („courtesy") daje zadowolenie wrodzonemu chłopcu zamiłowaniu porządku i autorytetu. Rangą, urzędem, nagrodą i promocją zachęca godziwą jego ambicję i gorliwość. Przez dodatkowe przyjemności jakiemi są: orkiestra, służba polnego szpitalu, kluby pływania, piłki nożnej, gimnastyki — dociera do najwalniejszych w życiu pierwiastków niebezpieczeństw i używa ich na największe chłopca dobro. Dalekie wymarsze, życie obozowe ćwiczą w bohaterskiej wytrzymałości i poczuciu własnej godności. Cały zaś czas ten ćwiczy się zarazem oko i ręka i mózg — tak, że chłopak, który spędził 6 lat w kompanji B-b, przeszedł doskonałą szkołę, pełną najzbawienniejszych doświadczeń.

Niewątpliwie organizacja B-b ma poniekąd charakter religijny, wynikający z genezy jej powstania i określonego celu. Inicjatywa wyszła z łona tej formy Kościoła szkockiego, którą znamy pod nazwą „prezbiterjanizmu". Dziś atoli każde ciało wyznaniowe w zjednoczonem królestwie ma swoje B-b. Z generalnej kwatery brygady katolickiej otrzymałem również sporą przesyłkę publikacji jak z innych. Istnieje już brygada żydowska — wchodzi nawet w życie brygada dziewczęca... Stoi pod honorowym patronatem odnośnych najwyższych dostojników kościelnych — lecz nie ich samych wyłącznie, bo w każdej spotyka się nazwiska najznakomitszych przedstawicieli życia społecznego. Zarząd centralny składa się z prezesa, sekretarza, skarbnika i 16—20 członków, z rady do której należą wszyscy kapitanowie bataljonów oraz z pewnej liczby (najwyżej 10) członków miejscowej rady powiatowej (hrabstwa). Młodzież niema żadnego udziału ani w czynnościach centralnego, ani w czynnościach wydziałowego zarządu. Kapitanami bataljonu są oficerowie krajowej armji ochotniczej, mogą być i podoficerowie.

Fudusze czerpie każda brygada tylko z ofiarności publicznej. Najzasobniejsza ze wszystkich brygada macierz zebrała tą drogą przez r. 1908 przeszło 16.000 f. szt. (384.000 kor.), najuboższa, katolicka 327 f. szt. (7848 kor.). Chłopcy płacą po pół szylinga (60 hal.) rocznie, ponadto mogą składać dobrowolne ofiary. Z funduszów pokrywają się koszty umundurowania i uzbrojenia chłopców, czynsz generalnej kwatery, niezbędnych publikacji, przewozu brygady lub jej oddziałów na odległe manewry, kupno i utrzymanie namiotów i obozowych sprzętów i t. p. Oficerowie nie pobierają zgoła żadnego wynagrodzenia — natomiast płatnym jest sekretarz brygady, stale urzędujący w gen. kwaterze.

Brygada składa się z bataljonów i kompanji, kompanja musi liczyć conajmniej 30 chłopców. Kompanją dowodzi chłopiec, który musi mieć lat najmniej 19; pod jego bezpośredniemi rozkazami jest przy kompanji dwu poruczników i czterech sierżantów. Każda kompanja ma swego kapelana. Szeregowcy kończą służbę i przestają być członkami B-b z ukończonym rokiem 17.

Każda kompanja musi pozostawać w ścisłym związku ze swoją organizacją wyznaniową, która sama jedna upoważnia do tworzenia kompanji, troszczy się o jej religijną naukę.

Chłopcy nie są umundurowani po wojskowemu. Pod tym względem nie ma wyjątku ani dla oficerów. Przy zwykłem ubraniu (żakiet, krótkie spodnie i długie pończochy) są tylko wojskowe czapki z odpowiedniemi znakami rangi, płócienny mantelrok i skórzany pasek. Na lewym rękawie widnieją odznaki honorowe, na piersiach medale, które się zdobywają za wzorową, inteligentną służbę całoroczną i trzyletnią, jednakże z tem zastrzeżeniem, iż w jednej kompanji nie może być więcej niż dwa medale. Czyn bohaterski jest wynagradzany „krzyżem brygady. Po sześciu miesiącach musztry szeregowcy otrzymują karabiny. Koszt umundurowania i uzbrojenia szeregowców i oficerów kompanji 40 chłopców wynosi około —9 f.szt (225 kor.).

Ustawy B-b przypisują zupełną wstrzemięźliwość od alkoholu i tytoniu, szczególną przykładność wzorowego zachowania się w służbie i poza nią, ścisłe posłuszeństwo starszyźnie, którą podkomendni „salutują" nawet poza służbą. Dlatego członkowie brygady są zobowiązani nosić służbowe czapki i odznaki przez cały czas przynależności do niej.

Służba polega na obowiązku stawiania się na musztrę, paradę, naukę religijną, manewry, naukę pływania, strzelania. Dla osobnych oddziałów odbywa się kurs służby ambulansowej i obozowej. Każdy bataljon kształci swoją własną kapelę. Nauki odbywają się wieczorem (religijna w niedzielę) parady i mniejsze manewry każdej soboty popołudniu. Większe manewry, na które brygada wychodzi do odległych okolic, przypadają na jeden z wiosennych, letnich lub jesiennych miesięcy.

Gdyby starczyło miejsca, należałoby powiedzieć coś o specjalnych publikacjach B-b. Przestaję na wspomnieniu, że oprócz książeczek (większość ilustrowanych, wydawanych przez zarząd centralny w interesie służby więc podręczników musztry, strzelania, gimnastyki, pływania, ambulansów, służby obozowej i t. p. — prócz czasopism, centralnego („The B-b Gazette") i rocznych sprawozdań ogólnych, każda poszczególna brygada wydaje swoje pisemka służbowe i swoje (wyznaniowe) książki,

treści religijnej, wychowawczej i powieściowej. Bibljoteczkę posiada każda kompanja w swoim lokalu, którym jest zazwyczaj wyznaniowa, lub ludowa szkoła.

Jak widzimy, organizacja brygad ma wybitny charakter religijny i szereguje się z łona młodzieży warstw najszerszych, przeważnie ubogich, młodzieży, zajętej za dnia szkolną nauką, lub pracą na chleb w rzemiosłach, fabrykach, biurach magazynach i t. p.

Zupełnie inną jest organizacja młodych zwiadowców — „Boys Scouts". Wyraźnej cechy religijnej, ani wyznaniowej nie posiada, nie występuje jako wychowawczyni charakteru moralnego, nie ogranicza się pod żadnym względem do tej lub owej warstwy społecznej, rozlewa się na wszystkie pod hasłem narodowej potrzeby — a chociaż wypiera się z głośnym naciskiem wszelkich roszczeń do uważania się za organizację przygotowawczą w celach wojennych, chociaż z równym naciskiem poucza publiczną opinję o swym charakterze wyłącznie sportowym i wskazuje na „scouting" jako na szczyt i syntezę realnych wartości wszystkich innych narodowych zabaw i sportów, przecież ma bijącą w oczy cechę, może nie wojskowej, lecz z pewnością wojennej i to obronnej, wyraźnej celowej organizacji.

Wiadomo, że jej twórcą jest głośny w wojnie boerskiej generał Baden-Powell, obrońca Mafekigu. Kiedy to miasto zostało oblężone przez Boerów, miało na swą obronę niespełna 700 żołnierzy (policji i ochotników) i 300 uzbrojonych cywilnych. Ludność składała się prócz tego z 600 europejskich kobiet i dzieci oraz z 7000 krajowców — a miasto wymagało obrony w pierścieniu 8 klm. Każdy mąż znaczył dużo, a gdy bomby i kule nieprzyjacielskie zaczęły czynić w łańcuchu obrońców groźne przerwy, służba dzienna i straż nocna stawały się dla pozostających coraz uciążliwszemi. Wtedy to lord Edward Cecil (z rodziny Salizbury) sztabowy oficer Baden-Powela, zebrał wszystkich chłopców z miasta, umundurował ich, wymusztrował i sformował w osobny korpus. Chłopcy zastąpili starszych i żołnierzy w służbie ordynansowej i zwiadowczej, a obowiązki te spełnil tak inteligentnie i odważnie, że generał nie zataił w ostatecznym raporcie do naczelnego wodza, że ich to pomocy głównie zawdzięczał Mafeking swoje ocalenie.

Po wojnie, Baden-Powell, powołany do generalnego sztabu w Anglji obmyślał szereg reform, mających zaradzić najgorszym brakom, które się w armji uwydatniły w Afryce — przedewszystkiem złej służbie wywiadowczej. Niebawem wprowadził radykalne pod tym względem ulepszenia i sam ułożył podręczniki, które ministerstwo wojny przyjęło. W ciągu tych prac powziął myśl zmilitaryzowania młodzieży angielskiej od najmłodszego wieku, założenie podwalin gruntownej reformy armji z pomocą rasowego instynktu sportowego. To mu się nadspodziewanie powiodło.

Młodzież angielska wszystkich warstw społecznych od najniższych do najwyższych, młodzież zarówno arystokratyczna, jak robotnicza widzi w „scoutig" sport bez porównania ponętniejszy, niż jest krykiet lub piłka nożna — grę, którą można prowadzić o każdej porze roku, w mieście i na wsi, w domu i poza domem — zabawę, która rozwija ciało, stanowi inteligentną formę rozrywki, buduje charakter i dobywa na jaw wszystkie każdego chłopca zalety najlepsze. „Scouting" nie wymaga znacznych kosztów, łatwy jest dla biednych i majętnych — całe oporządzenie zwiadowcy kosztuje zaledwie kilka koron. Poruszając silnie patrjotyczne uczucia chłopca „scouting" przekonywa go w sposób praktyczny, że żadna pomoc nie jest tak skuteczna, jak ta, którą on sam sobie znajduje.

Zwiadowcą może być każdy chłopiec 10 — 18-letni. Sześciu chłopców z jednym starszym tworzy „patrol". Przywódca patrolu (patrol-leader) ponosi całą odpowidzialność za zachowanie się podwładnych każdego czasu, w polu i w obozie. Patrol stanowi jednostkę w pracy i zabawie, w obozie każdy patrol stoi osobno. Chłopcy zobowiązują się do bezwzględnego posłuszeństwa „pod słowem honoru". W ten sposób powstaje odrazu odpowiedzialność i współzawodnictwo.

Trzy patrole (przynajmniej) tworzą „oddział" (troop). Jego dowódca nazywa się „mistrzem" (scoutmaster).

Innych formacyj prócz patroli i oddziałów niema. Organizacja nadzwyczaj prosta i łatwa. Rangi są następujące: 1) najwyższy zwiadowca („chief scout"), który jest naczelnym wodzem wszystkich B-iesów w świecie (szczegóły te i mnóstwo niezmiernie ciekawych informacyj o całym ruchu znajdzie, kto chce, w ilustrowanej książce „Scouting for Boys" przez gen. Baden-Powella, 1908 London, Arthur Pearson); 2) dowódca oddziału („scoutmaster"); 3) „patrol-leader"; 4) kapral, pomocnik ostatniego i zastępca; 5) zwiadowca („scout"). Zwiadowcy czyli prości szeregowcy dzielą się na I i II-go klasowych. Klasa II jest niższa: ażeby ją otrzymać musi chłopiec złożyć dowody pewnych wiadomości, pewnej zręczności i inteligencji w wyszczególnionych zadaniach. Trudniejsze zadania są do klasy I. Chłopiec, który nie ma jeszcze żadnej klasy nazywa się „delikatną nóżką" („tenderfoot").

Według planu Baden-Powella każde środowisko ludności ma mieć swój komitet Bi-es, złożony przynajmniej z jednego dowódcy oddziału, z reprezentacją innych organizacyj chłopięcych, jakie istnieją w okolicy, oraz z osób, interesujących się ruchem i pragnących go popierać. Komitet wyszukuje odpowiednich dowodców oddziałów i przedstawia ich do nominacji najwyższemu zwiadowcy. Komitet przedstawia kandydatów do odznak, medali, krzyżów. Utrzymuje spis okolicznych oddziałów i patroli, składa najwyższemu zwiadowcy, lub jego komisarzowi kwartalne raporty. Stanowi instancję, przez którą przechodzą wszystkie rozkazy najwyższego wodza. Komitet krzewi ruch i opiekuje się nim w okolicy, szanując zupełną niezależność i indywidualność poszczególnych patroli i oddziałów. Wstępując do patrolu, każdy chłopiec składa następującą przysięgę: „Na honor mój obiecuję: 1) pełnić swoje obowiązki względem Boga i Króla; 2) pomagać innym według wszystkiej możności i choćby mnie to miało nie wiedzieć co kosztować; 3) być posłusznym znanej mi konstytucji zwiadowców".

Ubranie zwiadowcy jest praktyczne; tanie i proste: szeroki kapelusz; krawatowy węzeł barwy patrolu, koszula kolorowa (w zimie wełniana); spodnie do kolan granatowe lub „kaki", pasek skórzany z potrzebami do przywieszenia siekierki, bocznej torby, pończochy koloru spodni; mocne trzewiki; kij z wyciętą skalą pomiaru (na stopy i cale); mantelzak, kokarda wstęgowa (6 cali) na lewem ramieniu, gwizdawki i nóż przy pasie. Patrol każdy ma swoją nazwę, osobną barwę i hasło. Nazwy wzięto ze świata zwierząt i ptaków, z ich głosów unormowano hasła. Więc patrol kukułka ma hasło „ku-ku", paw — „bij-ojk", wąż kobra — „psst", lis — „haka" i t. p.

Patrole schodzą się w swoim „klubie" co dzień na naukę i na zabawę, mniejsze ćwiczenia odbywają co tygodnia, większe co miesiąc — a o każdej porze roku wychodzą na „wielkie zwiady", kiedy stają obozam z innemi organizacjami (n. p. B.-b.) i urządzają manewry.,

Na tem, może nieco pobieżnem opisaniu dwu największych organizacyj chłopięcych w Anglji z konieczności poprzestać muszę. Wystarczy ono do wskazania, jakie zadania wychowawcze państwowe i narodowe wzięto głównie pod uwagę — jakie wszystkim troskom i pracom przoduje i towarzyszy zrozumienie psychologji wieku i rozpędu ducha rasowego — jak gorliwie i ofiarnie współdziała naród — jakich przeto owoców może się Anglja spodziewać z tak obfitego i szlachetnego posiewu. Przykład godny naśladowania według naszych sił wszystkich!

JÓZEF GARBACIK, ph. Kraków.

O naszą przeszłość.

Piękną już mamy przeszłość za sobą. W ciągu 17 lat zdołaliśmy zyskać liczne zastępy harcerzy, a przez nasze szeregi przesunęły się tysiące młodzieży, z której wyrośli dziś obywatele, zajmujący poważne stanowiska w społeczeństwie.

Niejednego interesują drogi jakiemi do tego doszliśmy, niejeden chciałby z naszych usiłowań wyciągnąć pewne wskazówki, nauki itd. Nadto poznanie swej przeszłości nasuwa się każdemu, kto się zastanawia nad sobą. Znać swoją przeszłość to znać swoje zalety i wady, to dowód samowiedzy. Dlatego też i my powinniśmy poznać dzieje naszego ruchu. Historję harcerstwa powinien znać tak mały „żółtodziób", jak i stary instruktor „pedagog" który ma „opowiadać starodawne dzieje"

Chodzi o wyrobienie opinji, a przez to o zsolidaryzowanie poglądów i wyrobienie jednego ducha. Potrzebna jest znajomość naszego ruchu nie z jego zaletami lecz i z jego wadami. Bo jednych i drugich znajomość jest potrzebna. Znając wady w przeszłości, możemy ich uniknąć na przyszłość, znając zalety możemy je pielęgnować.

A tymczasem jak się u nas ta sprawa przedstawia?

Trzeba przyznać że nie mamy jeszcze dostatecznie jasnego pojęcia o historji harcerstwa, co gorsza nawet nie zawsze znamy historję własnej drużyny, a cóż dopiero mówić o historji skautingu Tylko

ten lub ów, jakiś „Kozioł Wódz" w obozie, czy stary pioner idei B. Powella może „dużo opowiadać"... powszechnie jednak to przeważnie terra ignota.

Punkt w regulaminach prób harcerskich, bywa mniej lub więcej przestrzegany.

Narazie dopóki nie mamy porządnie opracowanej historji Harcerstwa-Polskiego, musimy się przynajmniej w drużynach zająć tą sprawą.

Poznajmy przeszłość i tradycję swojej drużyny! Drużynowy lub drużynowa zaczynając „swoje panowanie"., ignorują nieraz piękną często tradycję. A przecież na tem wiele tracą, bo zanim się czegoś sami dorobią, wiele czasu zejdzie i robota na tem ucierpi, bo niema ciągłości w pracy. Ciągle nanowo, od początku.

Potem i na obozach poświęcić trzeba więcej czasu, niż dotąd historji naszego ruchu. Tak jak mamy instruktorów od pionerki, lekkiej atletyki, tak też powinni się znaleźć instruktorzy, którzyby zaznajamiali z historją harcerstwa polskiego i historją skautingu.

Czasby już był, aby drużyny postarały się o swoje historje.

Drużynowy zawsze znajdzie chłopców, którzy się interesują nią i chętnie podejmą się opracować choćby skromną opowieść „dawnych czasów". Dużo mogą tu pomóc dawni członkowie drużyn, którzy niewątpliwie więcej pamiętają, niż jest w aktach drużyny.

Boć jesteśmy nie tylko systemem wychowania. Jesteśmy także organizacją, mamy pewne konkretne zadania bliższe do spełnienia. Do tego może nas zaprowadzić tylko zwartość organizacyjna, a tę możemy w dużej mierze osiągnąć, jak wspomniałem przez zaznajomienie się z naszą przeszłością.

O magazynie zastępowych.

Harcmistrze odwiedzający drużyny harcerskie na terenie całej Polski, podnoszą bardzo niski poziom wyrobienia technicznego harcerzy. Przyczyną tego, niepomyślnego objawu jest nieumiejętne stosowanie systemu zastępowego w drużynach. Polega ona zazwyczaj na tem, że drużynowy zbyt mało wnika w pracę zastępów, prowadzonych przez młodych i niedoświadczonych chłopców.

Treścią zbiórek zastępu w przeciętnej drużynie jest zazwyczaj mniej wiecej dokładnie przygotowany teoretyczny wykład techniczny. Zwłaszcza w okresie zimowym na zbiórkach zastępów albo jest brak zupełnie praktycznych ćwiczeń technicznych, albo też organizuje się je nieumiejętnie. Przyczyna tego stanu tkwi w znacznej mierze w nieumiejętnem posługiwaniu się przyborami do ćwiczeń. Przyborów tych albo braknie w drużynie albo też marynują się one przez długie lata w szafie zamkniętej na cztery spusty, do której nikt, prócz nieuchwytnego zazwyczaj magazyniera nie ma dostępu.

Wskutek tego chłopcy nie znają dokładnie terenoznawstwa, bo mało map posiada drużyna, sygnalizacja kuleje, bo 1:3 zastępu miała chorągiewki sygnalizacyjne w ręku a nawet osławionych węzłów harcerze porządnie nie potrafią z- wiazać, bo w braku linek bawią się robieniem supełków na cieniutkich sznurkach.

Nic dziwnego, że „sygnalizacja" polegająca na wystukiwaniu liter ołówkiem na stole znudzi się bardzo prędko i chłopcy zaczynają sobie lekceważyć zbiórki, zastępowego, a w konsekwencji i... Harcerstwo.

A zaradzić temu łatwo. Należy tylko przypilnować zastępowych, aby wszystkie ćwiczenia na zbiórkach przerabiali praktycznie (o, ile nie umieją, nauczyć ich na kursie dla zastępowych). Zabronić kategorycznie „wykładów" o opatrywaniu ran, o ile niema pod ręką bandaży, waty i gazy, Nakazać, aby przy nauce sygnalizacji każdy chłopiec w zastępie miał parę chorągiewek sygnalizacyjnych, a przy terenoznawstwie aby cały zastęp posiadał jednakowe odcinki mapy sztabowej. Przypilnować, żeby naukę o gwiazdach prowadzono w pogodny wieczór na dworze.

Gry harcerskie bywają również monotonne i mało pomysłowe, ponieważ prowadzący zbiórkę nie posiada pod ręką potrzebnych przyborów. Jakże często niema w izbie nawet kredy, żeby zorganizować oklepanego zająca.

Dla należytego prowadzenia pracy w zastepie i drużynie konieczne jest posiadanie odpowiednio dobranego inwentarza i zorganizowanie magazynu, w taki sposób, żeby zastępowi mogli naprawdę z niego korzystać. Musi to być magazyn podręczny, wydzielony bezpośrednio do ćwiczeń. Obok niego będzie się znajdować magazyn większy, do którego wejdą przedmioty bardziej cenne i takie, do których z różnych względów nie należy zostawiać łatwego dostępu. Będą to namioty, floberty itp.

Należy jednak zawsze pamiętać, że inwentarz jest poto, aby zeń zastępowi korzystali.

Ów mały, podręczny magazyn, nazwijmy go magazynem zastępowych, powinien zawierać:

1) 20 lasek długości 160 cm. (Gry: łódki, przepychanie laską, trójnóg i. w. in. ćwiczenia: pionerka, drabinka sznurowa, budowa mostów linowych, budowa przęseł do mostów z żerdzi, musztra laską i. w. inn.

2) 3 grube liny, długości 20 metrów. (Technika: Węzły, w zakresie 3 st. i pionerskie, pionerka — jak wyżej — Gry — przeciąganie się liną, gry w wiązaniu węzłów, wyścig węzłów) i. w. in.

3) 8 par sygnałówek (Technika: sygnalizacja Morsego i semaforami, gry techniczne z sygnalizacji, gry polowe i t. p.).

4) 8 jednakowych odcinków mapy jednego gatunku (1 : 100.000 — polskiej). Gry techniczne — ocenianie odległości na mapie „podchodzenie na mapie" i. w i.

5) płótna namiotowe i komplety kołków i linek, łopatek, siekierek dla 2 namiotów po 2 płótne (Technika: rozbijanie namiotów, gry: namioty na wyścigi, musztra przy ustawianiu namiotów, i. w. i.

6) 2 kompasy. (Do terenoznawstwa—orjentowania mapy itp.).

7) 8 bandaży zwykłych, i chustki Esmarcha.

8) 8 kawałków gazy, waty, ceratki.

9) Apteczka, łupki, nosze.

10) 8 czarnych opasek na oczy (Gry: mur ślepych i. w. i.).

11) —8 linek cieńszych (Technika: węzły, pionerka, samarytanka i. w. i. gry-węzły i. w. i.).

12) 4 kawałki kredy do gier

13) 2 piłki duże (pięstówki).

14) 2 piłki małe i przybory do palanta.

15) kłębek czerwonej włóczki (tropienie)

16) 24 kolorowe opaski, albo wstążki do przypinania po 8 w 3 kolorach).

17) (Pęk wstążek) do „walki byków i. i.)

18) 2 gwizdki (do gier, syganlizacji itp.)

Nie będę mnożył przykładów, jednak wymienione przedmioty stanowią minimalną zawartość owego magazynu. Uzupełnienie go zgodnie z potrzebami drużyny i warunkami pracy będzie należało do drużynowych. Władze kontrolujące pracę drużyn (hufce i chorągwie) — powinny wymagać, aby drużyny posiadały wskazany inwentarz i co więcej sprawdzać, czy drużynowi i zastępowi umieją z niego korzystać.

Oczywiście, przy kompletowaniu i wykorzystywaniu podręcznego magazynu wysunie się szereg trudności. Pierwszą z nich, w drużynach niezamożnych bedzie samo zdobycie wyszczególnionych przedmiotów.

Przy bliższem zbadaniu okaże się jednak, że koszt zawartości magazynu nie wyniesie wiele. Największą pozycję będą niewątpliwie stanowiły piłki i namioty. Namioty jednak, wymienione w spisie, mogą służyć jedynie do ćwiczeń i gier, a tem samem mogą być z powodzeniem zastąpione przez płótna brezentowe, a nawet płótno używane na worki. Skrojeniem i uszyciem tych płócien mogą się zająć sami chłopcy. Piłki oczywiście trzeba będzie kupić, podobnie jak mapy i parę innych przedmiotów. Śmiało można jednak twierdzić, że suma wydatkowana opłaci się stokrotnie.

Drugą trudność będzie stanowiło zorganizowanie korzystania z magazynu. Magazyn musi być łatwo dostępny dla zastępowych, należy jednak pilnować aby jego zawartość nie została zgubiona i zniszczona zbyt szybko. Trzeba się też zgodzić z faktem, że przy używaniu inwentarz musi się zużywać, to też zbytnia pedanterja nie będzie tu wskazana.

Wszystkie przedmioty muszą się mieścić w schowaniu osobnem, tylko dla nich przeznaczonem. Może to być szafa, kufer itp. Klucz do tej szafy powinien się znajdować na miejscu, w schowaniu, znanem zastępowym. Może to być skrzynka albo szuflada, zamykana na kłódkę, do której klucze posiadają zastępowi, drużynowy przyboczny (i magazynier.)

Na wewnętrznej stronie szafy lub kufra należy przybić spis przedmiotów, stanowiących magazyn.

Korzystanie z magazynu określi krótko regulamin:

1) — Za zawartość magazynu są odpowiedzialni magazynier i instruktor zastępowy.

2) Korzystać z przedmiotów, znajdujących się w magazynie mogą a) drużynowy, b) przyboczni c) zastępowi jedynie dla celów związanych z wyszkoleniem i grami na terenie zastępów i drużyny.

3) Przyboczny i zastępowy który chce korzystać z magazynu, daje magazynierowi na kartce spis przedmiotów, które weźmie z inwentarza, oraz oznacza czas przez który będzie tych przedmiotów używał.

4) O ile magazynier udzieli swej zgody, przyboczny i zastępca może samodzielnie wząć oznaczone rzeczy z magazynu i korzystać z nich przez czas określony.

5) Wypożyczający rzeczy z magazynu odpowiada za ich zgubienie i nieuzasadnione zniszczenie.

6) Po ukończeniu ćwiczenia czy gry, wypożyczający musi ułożyć wypożyczone przedmioty porządnie na dawnem miejscu.

7) Wypożyczanie inwentarza z magazynu podręcznego poszczególnym członkom drużyny jest niedozwolone.

8) Magazynier winien pilnować, aby pożyczane przedmioty zwracano w terminie i układano je porządnie na dawnem miejscu. Regulamin ten należy powiesić obok magazynu.

Naogół chłopcy obchodzą się z inwentarzem drużyny dość lekkomyślnie, niszczą i gubią przedmioty wyprawy. Obowiązkiem drużynowego będzie przyzwyczajenie swoich harcerzy do szanowania dobra drużyny.

W. S.

Artykuł ten zwraca uwagę na b. ważną sprawę w organizacji pracy drużyny. Chcielibyśmy otrzymać od drużynowych i starych harcmistrzów uwagi co do tego, jaki powinien być skład tego podręcznego magazynu?

Rzucamy jeszcze jedną myśl: każdy wizytator — instruktor powinien mieć „kuferek instruktora", zawierający odpowiednio dobrane przedmioty do gier i zajęć skautowych. G. K. M, otrzymawszy uwagi o które wyżej prosimy, opracuje parę typów (zależnie od wielkości i ceny) takich „kuferków" i zwróci się do C. K. D. H. o ich zestawienie i utrzymywanie na składzie. Jestem pewien że K. Ch. i K. Hufców zaopatrzą sie w „kuferki", co spopularyzuje gry skautowe i pobudzi poziom techniki.

A więc: chcę widzieć pierwszy kuferek instruktora harcerskiego. Kto pierwszy?

Arcykot.

Dziedziczny wpływ alkoholu.

Alkohol działa nie tylko na tę osobę, która się alkoholizmowi oddaje, ale sięga dalej, głębiej, w pokolenie zstępne, wytwarza dziedziczne obarczenie, którego objawy leżą przedewszystkiem w tem, że człowiek dziedziczy po swoich przodkach usposobienie do pijaństwa. Jest rzeczą pospolitą i powszechnie znaną, że najczęściej alkoholik jest synem lub wnukiem alkoholika. Ale nietylko takie dziedzictwo pozostawia po sobie pijak. Pozostawia on po sobie usposobienie do wszelkich chorób usposobienie do chorób psychicznych w pokoleniach zstępnych, do chorób nerwowych, a także w pewnej mierze otwiera to dziedziczne obarczenie szeroko wrota wtargnieciu różnych chorobotwórczych czynników. W tem tkwi naprzykład źródło tego, że gruźlica tak bardzo łatwo szerzy się u dzieci dziedzicznie obarczonych. Obserwacje kliniczne stale potwierdzają słuszność tych faktów. Potwierdzają je dalej badania dokonane nad zwierzętami w tym kierunku. Badania są prowadzone w różnych ogniskach pracy naukowej. Szczególnie przekonywujące są wyniki świeżo ogłoszone przez badacza amerykańskiego prof. Stockarda nad szczurami. Prof. Stockard stwierdził na zasadzie całego tysiąca dokonanych eksperymentów dziedziczne obarczenie alkoholem sięgające czwartego pokolenia zstępnego. Praszczur — w tym wypadku to słowo zupełnie odpowiednie — zatruty dla celów naukowych, zatruł swoje pokolenie zstępne, swoje potomstwo do czwartego pokolenia. Objawami, na których można oprzeć to twierdzenie było między innemi zwiększenie częstości poronień, zmniejszenie liczby miotów, zmniejszenie wagi miotów i niewątpliwe zmniejszenie sprawności psychicznej dziedzicznie obarczonych potomków tego pijaka.

Poradnia dla drużynowych.

Pogłębienie pierwiastków rodzimych w Harcerstwie. Interesujący się tą sprawą winni przestudjować Schreibera i Piaseckiego **„Harce młodzieży polskiej"**, podręcznik którego założenie stanowi **„spolszczenie** dzieła Baden Powella w całem tego słowa znaczeniu". Książka ta wskazuje wiele dzieł przydatnych w tym kierunku. Ogromne bogactwo materjałów w pracach **Oskara Kolberga** (1814 — 1810): „Pieśni ludu polskiego", a zwłaszcza: „Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce", zbiory materjałów w liczbie 35 tomów, z których część wydana została przez Akademję Umiejętności w Krakowie po śmierci autora. Również kopalnią wiadomości są dzieła **Zygmunta Glogera,** (1845 — 1910). „Obchody weselne", „Pieśni ludu", **„Encyklopedja staropolska ilustrowana"**, „Księga rzeczy polskich", „Rok polski w życiu, tradycji i pieśni". Gloger był założycielem i pierwszym prezesem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Podobno w Krakowie w środowisku harcerskiem pracowano nad bibljografją „słowiańską", co się z tem dzieje?

(Szczegóły o Kolbergu i Glogerze z Ilustr. Encyklopedji Trzaski, Everta i Michalskiego).

Czy harcerzom wolno pić wino wyrobu domowego? Pytanie to wskazuje, jak dalece w niektórych środowiskach nisko stoi uświadomienie w sprawie alkoholizmu. Przeczytajcie sobie parę broszur na ten temat (patrz Sedlaczka Bibljografja Harcerska), a jeśli chcecie porządnie sprawę poznać, przestudjujcie „Alkohologja" pod red. Prof. D-ra Radziwiłłowicza (cena 4 zł.). Broszura D-ra Stojanowskiego, „Zarys metodyki prawa harcerskiego" też Wam się przyda.

Głebiej ujmujcie sprawę, a wtedy sami sobie odpowiecie: „Zasada abstynencji polega na nieużywaniu napojów alkoholowych bez względu na ich pochodzenie i % czystego alkoholu, jaki zawierają".

Ludzie naiwni będą Wam czasem tłumaczyć, że to „czyste wino owocowe bez żadnego dodatku alkoholu", myśląc, że alkoholem jest tylko „spirytus". Co im na to odpowiecie?

Jak urządzić obóz na terenie Korpusu Ochrony Pogranicza? W tych dniach wyszedł list okólny G. K. M. informujący o tem szczegółowo Komendantów Chorągwi. Zwróćcie się do swego Komendanta.

Mundury i oznaki wilcząt i starszych harcerzy znajdziecie w „Roczniku Harcerskim z r. 1928", który już wyszedł.

Poradnia Głównej Kwatery M. dla drużynowych udziela wskazówek i wyjaśnień w sprawach harcerskich. Pomaga w opracowaniu programów. Na odpowiedź listowną załączać znaczek pocztowy.

PROGRAM KURSU DLA DRUŻYN RATOWNICZYCH PRZECIWGAZOWYCH.

Cel Kursu: przygotowanie kadr ludzi zdolnych do czynnej służby w zakresie obrony przeciwgazowej.

Wykładów godzin 8,
Ćwiczeń godzin 6.

Technika i chemja: (2 godz.). Istota walki chemicznej. Fizjologiczny i taktyczny podział gazów. Napad falowy. Miotacze Livensa i Stokes'a. Pociski i bomby gazowe. Rozpoznanie gazów. Dymy bojowe i ich zastosowanie. Wpływ pogody na zastosowanie gazów.

Obrona przeciwgazowa: (4 godz.). Obrona indywidualna fietracyjna i izolacyjna. Maska pierwotna (tampon przeciwchlorowy). Maska A. R. S. i P. M. P. Pochłaniacz. Węgiel aktywowany. Hopkalit. Zatrzymywanie dymów. Obrona przeciw gazom parzącym. Badanie używalności maski. Konserwacja masek. Dezynfekcja masek. Obrona zbiorowa. Zachowanie się przed, podczas i po napadzie. Służba obserwacyjno - alarmowa. Budowa schronów. Odkażanie terenów. Obrona miast. Obrona przeciwlotnicza. Obrona ludności cywilnej. Organizacja drużyn ratowniczych.

Ratownictwo: (2 godz.) Rany i uszkodzenia mechaniczne. Robienie opatrunków. Utrata przytomności. Śmierć pozorna. Cucenie. Sztuczny oddech. Zatrucie wogóle. Rany zatrute. Rozpoznawanie zatrucia gazami. Pierwsza pomoc zagazowanym. Pierwsza pomoc zaiperytownym.

Ćwiczeni praktyczne: (6 godz.). Ćwiczenia z maskami P. M. P. Robienie tamponów. Szkicowanie schronów. Ćwiczenia w komorze gazowej.

ZAKRES WYMAGAŃ PRZY EGZAMINIE.

Dla dopuszczenia do egzaminu należy:
a) odbyć ćwiczenia przepisowe z maskami (zwyczajne i w komorze gazowej),
b) przedstawić własnoręcznie wykonany tampon przeciwgazowy i szkic schronu.

PYTANIA EGZAMINACYJNE.

I. Chemja i technika.

1. Istota walki chemicznej.
2. Środki walki chemicznej.
3. Co to jest atak falowy?
4. Co to jest miotacz Livensa?
5. Co to jest miotacz Stokes'a?
6. Działanie pocisków i bomb gazowych.
7. Jak się rozpoznaje gazy?
8. Jakie są dymy bojowe?
9. Zastosowanie dymów bojowych.
10. Fizjologiczny podział gazów.
11. Taktyczny podział gazów.
12. Wpływ pogody na zastosowanie środków chemicznych.

II. Obrona przeciwgazowa.

1. Na czem polega obrona indywidualna?
2. Różnica między obroną filtracyjną i izolacyjną.
3. Jaka była maska pierwotna?
4. Różnica między maskami A. R. S i P. M. P.
5. Co to jest pochłaniacz?
6. Do czego służy węgiel aktywowany i jaki gatunek wegla jest najlepszy?
7. Czem bronimy się od czadu?
8. Jak bronimy się przeciw gazom parzącym?
9. Co zatrzymuje dymy?
10. Jak sprawdzamy używalność maski i pochłaniacza?
11. Jak konserwujemy maskę od zepsucia?
12. Na czem polega obrona zbiorowa?
13. Jak należy się zachowywać przed napadem?
14. Jak należy podczas napadu?
15. Jak należy po napadzie?
16. Na czem polega służba obserwacyjno - alarmowa?
17. Co to jest schron przeciwgazowy i jak się go buduje?
18. Jak się odkaża zagazowane tereny?
19. Na czem polega obrona miast?
20. Jak się organizuje obronę ludności cywilnej w miastach?
21. Czem grozi lotnictwo miastom i jakie są środki obrony przeciwlotniczej?
22. Cele i zadania drużyny ratowniczej?
23. Prawa i obowiązki członków drużyny?
24. Prawa i obowiązki Komendanta drużyny?
25. O iperycie — dezynfekcja terenów — uwalnianie miast.

III. Ratownictwo.

1. Jakie bywają rany i uszkodzenia mechaniczne?
2. Jak się odkaża rany i robi opatrunek?
3. Kiedy następuje utrata urzytomności?
4. Co to jest śmierć pozorna?
5. Jak się cuci nieprzytomnych?
6. Jak się robi sztuczny oddech?
7. Co to jest zatrucie?
8. Co to są rany zatrute?
9. Jak rozpoznajemy zatrucie gazami duszącemi?
10. Jak rozpoznajemy zatrucie gazami trującemi?
11. Jak rozpoznajemy porażenie gazami drażniącemi?
12. Jak rozpoznajemy zatrucie gazami parzącemi?
13. Pierwsza pomoc zatrutym gazami trującemi?
14. Pierwsza pomoc zatrutym gazami duszącemi?
15. Pierwsza pomoc poparzonym.
16. Pierwsza pomoc porażonym gazami łzawiącemi.
17. Pierwsza pomoc porażonym gazami wywołującemi kichanie.

Uwaga: Komisja egzaminacyjna może ponadto zażądać przerobienia: a) ćwiczeń z maską, b) opatrunku, c) sztucznego oddechu.

Z WYDAWNICTW

Walka z bolszewizmem, wszechstronny informator antykomunistyczny, rocznik I. Warsz. 1927. pod redakcją Henryka Glassa, 12 zeszytów po 32 str.

Spory tom, który przed nam leży jako dorobek rocznej pracy wybitnego harcmistrza — poza Harcerstwem, na polu społecznem, to chlubne świadectwo wytrwałości i sumienności, czynnego patrjotyzmu. a rozumnego. który każe poznawać wrogów narodu i państwa i obmyślać środki obrony. Możemy sobie z dumą powiedzieć, że to bodaj najpoważniejsza w Polsce praca w dziedzinie informowania społeczeństwa o komunizmie. Rozpoczynając w maju 1926 r. drukowanie w „Harcmistrzu" artykułów o bolszewiźmie, na podstawie materjałów uzyskanych od jednego z harcerzy, nie spodziewaliśmy się. że uda się prace te kontynuować na szerszym terenie. Paru harcmistrzów polskich zajęło się sprawą studjowania bolszewizmu i uświadamiania społeczeństwa z własnej inicjatywy. a nie bez trudności. Dzisiaj aprobatę tym pracom daje Skaut Naczelny Świata, którego opinję już podawaliśmy w „Hm".

„Mieliśmy ostatnio najmocniejszy dowód. że nasze wysiłki nie idą naprózno i że sprzyja nam powodzenie. Dowód polega na tem. że komuniści wypowiedzieli nam wojnę, ponieważ stwierdzają. że jesteśmy bezwzględnie przeszkodą na ich drodze do zdemoralizowania młodzieży. Ta wojna — to dar dla nas najbardziej dodający zachęty."

Tak pisze ostatnio Baden-Powell we wstępie do sprawozdania Boy Scouts Association za rok 1927. Warto stwierdzić, że do zainteresowania Biura Międzynarodowego komunizmem wśród młodzieży przyczyniła się francuska broszura dha Glassa, rozdawana na konferencji w Kandersteg.

„Walka z bolszewizmem" wychodzi w dalszym ciągu — przedpłata kwartalna 3 zł., adres: Widok 5, m. 1., konto P. K. O. 14738.

M .L.

„Dobra Prasa" instytucja wydawnicza, dzieło przewodniczącego oddziału Płockiego Z. H. P. dha Klemensa Jędrzejewskiego. uzupełnia „Walkę z bolszewizmem", wydając broszury popularne, jak: Komunizm a robotnik; Komunizm a kobieta; Komunizm a dziecko; Komunizm a rolnik. Tam też wydano dha Glassa „Zamach bolszewizmu na młodzież". Prócz owej antykomunistycznej serji „B", „Dobra Prasa" rozpoczęła serję „H" harcerstwo, wydając Sedlaczka „Obóz harcerski" i ks. Bogdańskiego „Podstawy Harcerstwa".

Taniość tych broszur (25 groszy, setka 20 złotych) umożliwi szerokie ich rozpowszechnienie, na co ze względu na treść pożyteczną zasługują w zupełności.

Dr. Karol Stojanowski, **Zarys metodyki prawa harcerskiego,** wydawnictwa W. Krakowieckiego, Poznań, 1928, skł. gł. C. K. D. H.. Warszawa. str. 36 Pamięci Zawiszy Czarnego.

Autor zaznacza na wstępie. że tytuł broszury odnosi się raczej do książki. którą trzeba napisać, sam zaś dzieli się „kilkoma spostrzeżeniami i myślami. odnoszącemi się do. że się tak wyrażę. instruowania prawa harcerskiego".

„Wartość harcerskiego prawa nie tyle polega na tem, że harcerze są, czy też mają być najlepsi. ale na tem. że starają się takimi być. Pierwszem i najważniejszem zadaniem harcmistrza jest w młodzieży powierzonej jego pieczy wzbudzić tę stałą. nieugiętą, żarliwą i niepokonaną żadnemi przeszkodami i upadkami moralnemi dążność do szczerego realizowania prawa harcerskiego." Słusznie podkreślono potrzebę i wartość zajęcia się „łobuzami i nicponiami", znaczenie nastroju, atmosfery harcerskiej i ich promieniowania: „Dobro jest także zaraźliwe. Dobro może stać się tak samo modne, jak suknie balowe czy tańce." Po tym wstępie autor przechodzi poszczególne punkty Prawa. obszerniej traktując I. II. VII i X. krócej IX. w jednym rozdziale III, IV i V (stosunek do bliźnich), a VI i VIII poświęca tylko krótkie wzmianki. Obok myśli znanych, tem niemniej pożytecznie przypomnianych harcmistrzom w dobrem ujeciu. jest kilka uwag, które zasługują na szersze rozwinięcie. Tak w rozdziale o służbie Ojczyzny, wogóle ciekawie i praktycznie ujętym. zasługuje na uwagę podkreślenie wartości i niebezpieczeństw regjonalizmu, wskazanie na obowiązki harcerzy wobec kultury narodowej (kto nie może być twórczym. niech będzie przynajmniej konsumentem). pojęcie państwa jako „najskuteczniejszej broni w walce narodu o miejsce i stanowisko w świecie". przeciwstawienie się pacyfizmowi, wskazanie drużynom starszym zorganizowanej pracy oświatowo-narodowej jako praktycznego zastosowanie czynnej miłości Ojczyzny. W rozdziale o karności autor podnosi konieczność zainteresowania się drużynowego stosunkiem chłopca do rodziców; na tem tle częste są konflikty, należące do szerszej kategorji konfliktów „młodych" ze „starymi". Myśli o celowem organizowaniu owych konfliktów przez czynniki rozkładowe warte są rozważań. W zakresie X p. Prawa dh. Stojanowski bardzo słusznie podkreśla historyczne znaczenie pijaństwa i rozpusty i ich korelacje z nieuctwem, głupotą w Polsce i w Rosji. „Reformatorów" prawa uważa za niedowarzonych doktrynerów lub za celowo usiłujących szkodzić zarówno harcerstwu. jak też Polsce. Wskazuje na „towarzyski" charakter nikotynizmu i alkoholizmu, a w związku z tem na konieczność tworzenia abstynenckich ośrodków ludzi dorosłych w formie sekcyj w K. P. H.. grupujących m. inn. starych harcerzy.

W starannie naogół napisanej broszurze zauważyłem dwa miejsce niejasne. Na str. 7, czytamy: „Napewno lepszym harcerzem jest chłopak może i słabszy pod względem moralnym. łamiący się ze swemi skłonnościami... aniżeli chłopak lepszy nawet. ale pozbawiony tego pierwiastka walki ze swoją gorszą stroną."

Otóż trudno tu porównywać stopnie wartości moralnej chłopców. z których drugi („chłopak lepszy") ma wrodzone skłonności. które oceniamy jako lepsze. a pierwszy (u autora „słabszy") z urodzenia jest gorzej uposażony i dopiero dorabia się lepszego charakteru Ten „może i słabszy pod względem moralnym" w tem zestawieniu właśnie „pod względem moralnym" (nie tylko „harcerskim") drugiemu może nie ustępować. Wszystko zależy od tego, czy przypiszemy większą wartość pracy nad sobą charakteru „trudnego", czy pozytywnym cechom. wszystko jedno, wrodzonym czy wyrobionym. Z punktu widzenia społecznego raczej zdaje się być wartościowym rezultat. osobowość.

Może bowiem „nicpoń" gorliwie nad sobą pracować i walczyć (u pijaków to się często zdarza) i pozostanie jednostką społecznie szkodliwą. może kto inny z urodzenia być tak dysponowanym. że bez wielkiej walki i pracy staje się jednostką pożyteczną.

Druga moja uwaga dotyczy „uświadomienia" (str. 31). Zbyt je pobieżnie potraktowano i dlatego stanowisko autora jest niewyraźne. wygląda na to. jakby był zwolennikiem „uświadamiania za wszelką cenę". Wprawdzie może „koniec XIX stulecia przyniósł w tej dziedzinie formalną „rewolucję", ale początek XX stulecia oblał rewolucjonistów zimną wodą. w czem wielka zasługa Foerstera. Z tem „uświadomieniem" to coś podobnego jak z walką z kokainą i opium Bardzo poważny lekarz. gdy się do niego niedawno zwrócono o poparcie propagandy przeciw tym truciznom. odparł: „Niech was Bóg broni od tego." Zwalczanie jest najlepszą propagandą zboczeń u nas po części mało znanych. a są silne podeirzenia. że w propagandzie przeciw opium i kokainie biorą udział niecni handlarze! Tak i „uświadomienie" może nieraz zabrudzić czystą wyobraźnię. Ten sam lekarz uważa znaną książkę Forela za wysoce szkodliwą. Dość popatrzeć na wystawy księgarń żydowskich. gdzie ją zawsze spotkać można: widać popyt jest duży. a cóż młodzieży po uświadomieniu o wszelkich zboczeniach, których istnienia nieraz ani nie przeczuwa Foerstera książkę „Seksualna etyka i pedagogika" powinien znać każdy harcmistrz.

Praca Stojanowskiego. bezpretensjonalna. jak sam ją określa. nie rzuca szumnych haseł i frazesów, pobudza do myślenia o najważniejszych zagadnieniach naszej pracy skoro daje praktycznych wskazań drużynowym. Warta jest rozpowszechnienia

St. Sedlaczek.

M. Fularski. Przysposobienie wojskowe u obcych. Warsz. 1928, Gł. Księg. Wojskow. str. 197 W wstępie o skautingu kilka nieścisłości. Skauting liczy nie 300.000 członków, lecz 582.223 (w r. 1926 — 521 147). Istnieją trzy kategorje młodzieży (a nie dwie „kurs wilczy" i stopień t. zw. „rozbójniczy"). 1) wilczęta lat 8 — 12 12) skauci 11 — 18, 13) rovers (włóczęgy. starsi skauci) od 17 w górę. Dwa lub więcej patroli nie tworzy „chorągwi". lecz „troop", t. j. oddział grupę drużynę po polsku. Słusznie autor podkreśla: „w wychowaniu wojskowem skauci biorą żywy udział: przeprowadzają marsze. robią plany i szkice. szkolą się na wywiadowców i t. p.". Jedyne książki. dotyczące sk. jakie autor wymienia w bibljografji. to Baden Powella „Aids to Scouting" i rzekomo B. P. „Skauting dla młodzieży". wydany w 1913 r. (zdaje się, że chodzi o przeróbkę B. Bouffała. odległą od pierwowzoru)

Szkoda. że Szan. autor nie skorzystał z informacyj, które mógłby uzyskać od Naczelnictwa Z. H. P. jak to się stało. co z przyjemnością zaznaczamy. przy opracowywaniu drugiej książki p. Fularskiego. „Przysposobienie Wojskowe w Polsce". mającej wkrótce się ukazać.

Związek Harcerstwa Polskiego. Sprawozdanie Oddziału Wielkopolskiego. 1927. Poznań 28. str. 39.

Związek Harcerstwa Polskiego. Zarząd Oddziału Śląskiego, Sprawozdanie za rok 1927, Katowice 1928. str. 46 + 9 + 5.

SPRAWOZDANIA NAJWIĘKSZYCH ORGANIZACYJ SKAUTOWYCH.

The 91 th Annual Report and Year Book, January 1928, Boy Scouts Association, str. 103. Sprawozdanie roczne organizacji sk. angielskiej jest sporą broszurą, obficie ilustrowaną, z okładką według oryginału Baden Powella, przedstawiającego Hotel skautowy w Kandersteg. Skaut Naczelny we wstępie podkreślił, że zrobiono znaczny krok naprzód w rozwoju Ruchu, niepowinno to być jednak zachętą do spoczęcia na laurach, przeciwnie, świadomość, że idzie się dobrą drogą powinna być zachętą do tembardziej wytężonej pracy. „Nasz kraj jest na złej drodze. Ciasne samolubstwo klas, partyj, sekt i interesów walczy przeciw postępowi i powodzeniu". Wydanie skautingowi walki przez komunistów, rozwój przyjaźni międzynarodowej między 42 krajami posiadającemi już skauting, rozwój kształcenia skautmistrzów w Gillwell P., przyjęcie systemu skautowego dla starszych chłopców w szkołach powszechnych, rozwój obozowania, rozwój skautingu wśród kalek i inwalidów (istnieje 15 drużyn ślepych, 60 kalek, 1 zastęp st.sk. kalek, 21 drużyn i 2 zastępy st. sk. umysłowo niedorozwiniętych, 12 dr. w sanatorjach) — oto niektóre punkty wskazane przez B. P., stwierdzające, że praca skautowa ma znaczenie „nietylko dla chłopców, lecz i dla pokoju, pomyślności i szczęścia kraju, podtrzymania króla i konstytucji, zachowania religji". Rozdział I mówi o skautingu na świecie, o udziale B. S. A. w zlotach zagranicznych, etc. Tu znajdujemy wzmiankę, że najliczniejszą na świecie jest organizacja amerykańska (842.000), potem idzie Imperjum Brytyjskie (582.223), potem Japonja, Polska i Hiszpanja. Ostatnio zostały uznane za skautowe organizacje Meksyku i Kuby, a stara się o to Persja. Na Alasce zarejestrowano drużynę Eskimosów.

Przez kursy przeszło w r. 1927 — 327 kierown. wilcząt, 707 skautmistrzów, 65 kier. starszych skautów (ogółem od 1919 r.— 1666 k. wilcząt, 4.887 skautów, 106 kier. st.sk.) Kurs prakt. w Gillwell ukończyło 117 kier. wilcząt, 207 skautmistrzów, 117 kierowników starszych skautów. W III Zjeździe Gillwellczyków uczestniczyło 400 skm. Istnieją pomocnicze stałe centar kursów w Youlbury i w Dunham Park. Po raz pierwszy urządzono krótki kurs dla skm. morskich. Ogółem było 12 kursów w Gillwell P, 48 innych, razem 60.

Dane statystyczne dotyczące całości B. S. A. znajdziecie w artykule osobnym.

Na uwagę zasługuje akcja kierowania emigracją skautów do kolonij, rozpoczęta w r. 1923 na życzenie ministra dominjów i kolonij, Departament G. K. „Spraw zamorskich i emigracji", z Sir Pickfordem na czele, stara się o zajęcia dla skautów i otacza ich opieką.

Nadano 11 odznaczeń honorowych za uratowanie życia.

Seventeenth (17) Annual Report of The Boy Scouts of America, za rok 1926, wyszło w r. 1928, jako oficjalny druk państwowy. Liczy 239 stronic drobnego druku. Liczba członków B. S. of A. w dniu 31.XII.1926 wynosiła 636,536 skautów, 176,619 instruktorów i działaczy sk., razem 813,155. Drużyn było 24,923.

Płatnych pracowników było 1154. W dniu 31.III.1927, ogólna liczba członków wynosiła 841.867. Przygotowuje się nowe wydanie podręcznika dla chłopców, który dotychczas w ciągu 17 lat rozszedł się w ok. 3 miljonach egzemplarzy. Otrzymano 2 większe dary (50.000 i 10.000 dolarów), organizuje się zebrania 500.000 dolarów na organizacje sk. w stanie Minneapolis.

Nadano 94 odznaczeń honor. za uratowanie życia (ogółem dotychczas 1245). Wydano 1,163,340 oznak, w tem 294,144 oznak sprawności, a 4,516 oznak skauta orlego (najwyższy stopień młodzieży).

Narodowa Szkoła Kształcenia Instruktorów przeszkoliła 235 instruktorów na zawodowych pracowników skautowych, z nich 141 zaangażowano już na płatne stanowiska. Prócz tego odbyło się 354 kursów uznanych przez departament wychowania w Głównej Kwaterze, dla 7.330 uczestników, oraz 399 kursów niższego stopnia dla 12,725 uczestników, ogółem 20.055 ludzi przeszło przez kursy w r. 1926. 162 kollegjów i wyższych zakładów kształcących organizuje kursy skautowe, z tego 37 wyższych uczelni samodzielnie, reszta pomaga instytucjom skautowym. Między pierwszemi są: Uniwersytet Harvard w Bostonie, Uniwersytet Columbia i Uniwersytet New York w Nowym Jorku, Uniwersytety w Akron, Champaign (Illinois), Seattle (Washington), Reno (Nevada), Berheley (California), i t. d.

W 438 obozach organizowanych przez władze miejscowe lub okręgowe było 80.649 chłopców, skautotygodni spędzono w obozach 155,902 (dane tylko z części środowisk).

Ogółem w obozach organizowanych przez władze miejscowe lub okręgowe zajętych było zawodowo 2,845 kierowników obozów i członków kierownictw, oraz 6,828 skautmistrzów, przybocznych i innych pracowników bezpłatnych, dodając do tego 2.415 kierowników obozów organizowanych przez drużyny otrzymujemy liczbę 12.083 dorosłych ludzi zajętych w akcji obozowej amerykańskiej 1926 r. Władze miejscowe i okręgowe starają się o nabywanie na własność terenów obozowych, co i u nas powinnoby się na szerszą skalę przedsięwziąć. Rozpowszechnia się obozowanie zimowe.

Pływania nauczono 14,649 skautów, oznak pływaków wydano 15,114, ratowników wodnych 8.316.

Nakład czasopisma dla młodzieży, „Boys' Life" wynosi 200.000 egzemplarzy, czasopisma dla instruktorów „Scouting" 50.000 egz.

GŁOSY I ECHA

W sprawie stopni młodzieży i sprawności.

Głębiej przemyśliwszy programy naszych stopni i sprawności dochodzimy do przekonania, że pod wieloma względami nie są one realne i życiowe.

Harcerstwu przecież chodzi o wytworzenie typu chłopca energicznego, sprytnego, umiejącego radzić sobie w każdym położeniu, jak również musi być to typ prawy i czynny.

Mówmy otwarcie: obecnie mało mamy prawdziwie dzielnych chłopców w swem gronie.

Większość, to jakieś ledwie ruszające się, nie mające nigdy czasu na zbiórki lub boisko, skulone, pogarbione, brudne, nikle wyglądające i takie jakieś codzienne szare typy.

Gdzież ta tężyzna, gdzież to życie, werwa, ruch, zapał i chęć do pracy.

Nie przeczę, że są drużyny dobre, nawet bardzo dobre, ale w danym wypadku nie chodzi o wyjątki.

Zastraszający jest również brak starszej młodzieży w naszych szeregach. Na defiladach i wystąpieniach zawsze się wyróżniamy przeciętnie 135-cio centymetrowym wzrostem.

Rzadko się spotyka drużynę starszej młodzieży.

Nie dziwię się jednak temu zjawisku, gdyż niema u nas właściwie zrzeszeń starszo harcerskich. Tych kilka istniejących drużyn starszej młodzieży, dostosowanych przeważnie dla młodzieży akademickiej — to kropla w morzu.

O młodzieży poza akademickiej nie myśli się wcale, nikt się nią nie interesuje, krótko mówiąc, niema ona konkretnej roboty w chwili obecnej w harcerstwie.

O tem należy pomyśleć i dać wyraz w odpowiednich stopniach i sprawnościach, poważnie opracowanych i głęboko przemyślanych.

Jestem zdania, że część programów naszych, sprawności i stopni powinna być uzgodniona z wymaganiami, stawianemi na stopnie P. W., oraz projektowanej przez P. U. W. F. i P. W. oznaki sportowej.

Sprawności, nie mające wyłącznego harcerskiego zastosowania dostosowałbym do egzaminów przeprowadzanych przez najrozmaitsze stowarzyszenia specjalne, których charakter odpowiadałby naszym sprawnościom.

Również sprawności nasze muszą być uznane przez odpowiednie czynniki.

I tak harcerz, posiadający sprawności kolarza, automatycznie otrzymuje prawo jazdy, bez żadnych uzupełniających egzaminów.

Harcerz, który ma sprawność strzelca, terenoznawcy, pioniera, samarytanina, gimnastyka, obozownika, szermierza i t. p. (odpowiednie oczywiście zmodyfikowanych) automatycznie otrzymuje odpowiedni stopień P. W.

Harcerz, który zdobył sprawności pływaka, wioślarza, sternika, żeglarza, astronoma i t. p. otrzymuje automatycznie stopień wioślarza, sternika odpowiedniej klasy.

W ten sposób stopnie i sprawności byłyby czemś konkretnem, a młodzież harcerska nawet starsza, będzie się ubiegała o nie.

Sądząc z rozmów, przeprowadzanych na powyższy temat z osobami wpływowemi, w odpowiednich potrzebnych nam środowiskach możemy liczyć, że zarówno władze P. W. i W. F., jak i innych stowarzyszeń zechcą pójść nam na rękę i ułatwić w opracowaniu odpowiednich działów sprawności.

Zupełnie jasnem jest, że skład komisji egzaminacyjnych będzie musiał ulec poważnej zmianie. Do dziś na czele komisji stoi instruktor i ma do pomocy 2 członków, a czasami nawet, co rzadziej się zdarza rzeczoznawcę.

Nie chcę zbyt ostro krytykować kompetencji dzisiejszych przewodniczących komisji, którzy mogą przeprowadzać próby

zarówno na tłumacza francuskiego, chińskiego, szewca, zoologa, tancerza, biuralisty i wielu wielu innych.

Nie przeczę również, że mamy w swem gronie ludzi oczytanych i inteligentnych, miłych, a nawet wykwalifikowanych, ależ nie posiadamy tak wysoce utalentowanych wszechstronnie, by mogli tak różnorodne przeprowadzać próby i traktować je naprawdę poważnie.

Do komisji egzaminacyjnej bezwzględnie powinni wejść ludzie wykwalifikowani i oni powinni przekonać się o stopniu naszego wyszkolenia.

Sprawności i stopnie nasze nabrałyby większego znaczenia i zainteresowały samych harcerzy, a nawet szersze społeczeństwo.

Najdokładniej zdaję sobie sprawę, że dużo w powyższym prajekcie należy wnieść poprawek i uzupełnień, również krążą wieści, jakoby władze nasze porozumiewały się już w sprawie sprawności i stopni z odpowiedniemi czynnikami, ale my nic o tem oficjalnie nie wiemy.

Mam również wrażenie, że nie należy obawiać się wniesienia pewnych nowych rzeczy do organizacji, skreśliwszy jednocześnie omszałe i przestarzałe.

Zagadnieniem chwili jest wlać w harcerstwo więcej ruchu, uśmiechu i życia. Wytyczyć i jasno oświetlić drogę, aby nie błądzić i nie powracać do punktu wyjścia.

Witold Bublewski.

W „Wiadomościach Urzędowych" N. Z. H. P., w numerze 2 r. b. w notatce Główna Kwatera M. na str. 10. czytamy „Obecnie w toku są prace nad ostatecznem ujęciem tekstu programu prób młodzieży... Odbyto konferencje wstępne z rzeczoznawcami fachowymi wojskowymi celem uzgodnienia prób z wymaganiami obrony kraju. Prace te prowadzi się w ścisłem porozumieniu z zainteresowanemi czynnikami państwowemi".

Wskutek pomyłki przy łamaniu opuszczono koniec owej notatki informujący o tem, że projekt opracowany w Łękawie został rozesłany Komendantom Chorągwi do opinji i uzupełnienia, że rozesłano go równocześnie do wybitnych znawców wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, oraz harcerstwa.

Projekty odnośne zostały przesłane do Ministerstwa W. R. i O. P. i do Państw. Urzędu W. F. i P. W. Zapowiedziano, po zebraniu materjałów od komend. odbycie konferencyj z czynnikami państwowemi. Jak widzimy prace o które chodz. autorowi powyższego artykułu są w toku.

Umieszczamy artykuł celem zainteresowania szerszych kół starszyzny tą sprawą i uzyskania jej pomocy dla G. K. M. Po opracowaniu prób organizacyjnych, a może nawet częściowo już w czasie ich opracowania, przyjdzie kolej na próby sprawności, które wymagają rewizji. Jedna i druga to wielkie i trudne prace, a mało jest chętnych i umiejętnych, a wytrwałych pracowników.

Podkreślamy jeszcze, że młodzieży starszej nad 17 jest w Harcerstwie jest jednak 7000 (tem ważniejsza sprawa programu), oraz, że jeśli chodzi o kompetencje przeprowadzających próby sprawności, odpowiedni przepis brzmi:

Jeżeli ktoś stwierdzi, że przepisów tych się nie przestrzega, powinien w konkretnym wypadku reagować na to u odpowiedniego Hufcowego czy Komendanta.

Redaktor.

OD REDAKTORA.

Dh J. Garbacik Kraków. Sprawa poruszona przez Was w artykule, który drukujemy, jest b. ważna — i nieraz już były czynione próby zebrania materjału historycznego. Nawet oficjalne konkursy organizowano, niestety z stosunkowo małem zainteresowaniem przyjęte przez drużyny. Udawały się jednak tylko te próby, które opierały się na konkretnej pracy któregoś z instruktorów. Tak Dh Strumiłło zebrał sporo materjału, drukowanego już częściowo (z powodu innych zajęć druk przerwał), tak dh. Nekrasz opracował fragment dziejów dotyczący udziału H. w walkach o niepodległość i zjednoczenie, tak dh Lisowski z Poznania opracował (i wydał drukiem) monografję Wielkopolskiego Harcerstwa. Tak grono Warszawian podobno pracuje nad zebraniem materjałów z swego terenu. Jeżeli chcecie coś konkretnie zrobić, zabierzcie się systematycznie do zebrania materjałów i opracowania monografji H. w Małopolsce zachodniej. Dużo to pracy i starczy na magisterjum, a może i doktorat! „Skoordynujcie" najpierw pracę nad historją H. w Waszej Chorągwi, do innych zabierajcie się, jak skończycie jakąś syntezą i wydawnictwem u siebie. Mniej chciejcie i planujcie, ale co postanowicie — wykonajcie. Wskażecie tem drogę i dacie przykład innym. Jeżeli się rozprószycie, przepadną Wasze wysiłki, jak już tyle pięknych zamiarów, którym brakło woli przeprowadzenia do końca.

KRONIKA

KRONIKA W. F. I P. W.

Terminy zawodów strzeleckich nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone. Należy jednak przypuszczać, że zgłoszone dotychczas terminy utrzymają się, wobec czego IV Narodowe Zawody odbyłyby się w termine od 25/V do 1/VI, a III Narodowe Zawody Małokalibrowe w Warszawie w dn. 15 i 16 września.

Instruktorski kurs łuczniczy został zorganizowany przez G. K. Ż. i G. K. M. Uczestników 15 (5 instruktorek, 3 współpracowników G. K. M., 6 członków drużyny Akademickiej i 1 drużynowy Chor. Warsz.). Instruktorem jest p. por. Kierst, kapitan Zw. Łuczników Polskich.

Polska amunicja małokalibrowa Nareszcie będziemy mieli krajową amunicję do broni. Kaliber 22. Centralna Szkoła Strzelnicza dokonuje już drobiazgowych prób z wyrabianą przez fabrykę „Pocisk" amunicją „Short", tak, że w niedługim czasie ukaże się ona w sprzedaży.

Hufiec p. w. zorganizowała komenda Hufca Skierniewickiego. Oddział liczy 50 chłopców.

I Kongres dla Spraw Sportu i Wychowania Fizycznego Kobiet, odbędzie się w dniach 14—15 kwietnia r. b. w Warszawie. Program zgłoszonych referatów jest następujący:

1. Podstawy naukowe W. F.
2. Kontrola lekarska w sporcie — dr. Reicherówna i dr. Dybowski.
3. Wytyczne sportu kobiecego. — dr. Zabawska-Domosławska.
4. Sport a charakter — W. Prażmowska.
5. Sport jako czynnik leczniczy. — Dr. Lewicka.
6. Kształcenie instruktorek sportowych. — płk. Sikorski.
7. Organizacja sportu kobiecego. — K. Muszałówna.
8. Propaganda sportu kobiecego. — płk. Osmólski
9. Stosunek ćwiczeń cielesnych do zawodu i pozycji społecznej. — vacat.
10. Sport wśród młodzieży pozaszkolnej. — vacat.
11. Przegląd współczesnych metod gimnastycznych kobiet — H. Olszewska.

Pokazy: 1. Metodyka nauki i treninngu lekkoatletycznego. — p. Weyrauch.

2. Metodyka nauki i treningu wioślarskiego. — dr. Mazurek.

Komitet organizacyjny Kongresu zwrócił się do Z. H. P. z prośbą i współdziałanie w propagowaniu kongresu.

Związek Łuczników Polskich odbył dnia 26 lutego Zjazd Walny w gimnazjum p. Giżyckiego — przewodniczącym Związku i Zjazdu. Przed obradami wyświetlano propagandowy film łuczniczy, poczem p. dyr. Giżycki zagaił Zjazd zapraszając do Prezydjum pp. Podhorską, Wittekównę, Dalewskiego, Jastrzębskiego i Szyszko-Bohusza.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył p. kpt. Fularski— Sekretarz Z. Ł. P., — Ponieważ jest to pierwszy rok istnienia Związku więc przedewszystkiem prowadzono prace propagandowo-organizacyjne. Wydano podręcznik łuczniczy. Porozsyłano do prasy cały szereg artykułów. Nakręcono film. Nawiązano ścisły kontakt z całym szeregiem organizacyj o typie W. F. Na szczególne podkreślenie zasługuje uzyskanie poparcia Ministerstwa Spr. Wojsk., W. R. i O. P., Spr. Zagran. oraz Państw. Urzędu W. F. i P. W., dzięki czemu Sport Łuczny zdobywa sobie coraz więcej zwolenników w szkołach, wojsku i organizacjach młodzieży. — Przeprowadza się cały szereg kursów instruktorskich: w Harcerstwie, w Zw. Strzeleckim, w Stoł. Komit. P. W. kobiet i innych. — Po sprawozdaniu i dyskusji dokonano wyborów do Zarządu, w skład którego weszli: p. p. Giżycki (prezes), mjr. Kieszkowski, kpt. Fularski, Miłobędzki, Lewakowski, por. Zarychta, dr. Reicherówna, por. Majewski, Red. Szyszko-Bohusz, oraz dh. dh. Lisowska R. i Wierusz-Kowalski.

Zjazd zakończył pokaz łuczniczy.

Zawody strzeleckie Ch. Warszawskiej. Stosownie do zakreślonego na rok bieżący programu pracy, uwzględniającego w sze-

rokiej mierze wychowanie fizyczne urządziła K. Ch. dnia 12.II r. b. drugie zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, które zgromadziły na strzelnicy S. K. S. ponad stu zawodników. Drużynowo zwyciężyła 35 W. D. H. mając 433 punkty.

Przemyśl. W okręgowym biegu naprzełaj urządzonym staraniem Związku Strzeleckiego harcerze (H. K. S. „Czuwaj"), zajęli drużynowo II miejsce (I miejsce 38 p. p.), a indywidualnie (druh E. Adamcio) również II-gie, uzyskując czas 13'23,9". Długość trasy wynosiła 4 km.

Powstanie nowego hufca na terenie Warszawy. Objawem rozrostu Ch. Warszawskiej jest powstanie nowego hufca, szóstego, składającego się z drużyn szkół powszechnych Powązek i Woli.

Zebrania harcerskie w Warszawie. N. Z. H. P. zorganizowało zebrania z referatami dla członków Kół Przyjaciół i Starszego Harcerstwa. Celem referatów jest spopularyzowanie ideologji i metod pracy harcerskiej, oraz nawiązanie bliższego kontaktu i współpracy między Kołami Przyjaciół, a Starszem Harcerstwem.

Wizytacja drużyn płockich przez członka G. K. M. 11 u. m. dh. ph. Sawicki człon. G. K. M., oraz Kom. Chorągwi Płockiej dh. ph. Słoniewicz, dokonali wizytacji drużyn płockich. Wizytacja wykazała żywą działalność harcerstwa płockiego. Po południu odbyła się odprawa członków K. Chor., Komend hufca i drużynowych.

Zgon Skauta Naczelnego Belgji. W tych dniach odszedł na wieczną wartę Jan Corbisier, lat 58. Skaut Naczelny i twórca Baden Powell Belgion Boy Scout oraz profesor szkół św. Michała. Od 1912 r. kierował on organizacją skautową, którą postawił na bardzo dobrym poziomie, doprowadzając równocześnie do 10.000 liczbę jej członków. W 1914 r. wojna przerywa normalne prace skautowe. Starsi są powołani do szeregów, młodsi wstępują do służby publicznej. Współpracują z wywiadem belgijskim na terenach okupowanych oraz kolportują zakazane przez Niemców wydawnictwa patrjotyczne. Wszystkiem tem osobiście kieruje zmarły Skaut Naczelny, za to też dostaje się do niemieckiego więzienia. Po zawarciu pokoju znów grupuje wkoło siebie skautów i doprowadza organizację do nieznanego poprzednio rozkwitu.

Zmarły był odznaczony orderem brytyjskim, francuskim medalem wdzięczności, oraz posiadał wysokie odznaczenie papieskie.

Jamboree 1929. Odbędzie się między 30 lipca a 14 sierpnia na terenach północnych „Middlands" Anglji. Skaut Naczelny Świata wyraził życzenie, aby wszyscy skauci nauczyli się hymnu skautowego. Główna Kwatera stara się o przetłumaczenie hymnu i wydanie go z nutami.

Nowe sprawności. Wprowadzono w skautingu amerykańskim z zakresu wiadomości potrzebnych farmerom (rolnikom), mianowicie: przemysł w związku z hodowlą zwierząt, produkcja mięsa, uprawa kukurydzy, uprawa orzechów, hodowla owiec, rolnictwo, planowanie i budowa budynków na fermach, mechanika rolnicza, uprawa drzew owocowych, hodowla świń, księgowość rolnicza.

Sprawy religijne w skautingu angielskim. Na skutek postanowienia Komitetu Boy Scouts Association, w marcowym numere „The Scouter" przypomniano zasady obowiązujące w odniesieniu do spraw religijnych i podkreślono specjalnie sprawę skautów religji rzymsko-katolickiej. „Główna Kwatera pragnie przypomnieć pracownikom skautowym, że pierwszym obowiązkiem skautmistrza jest wychowywać chłopców w wierności pierwszemu punktowi prawa — obejmującemu obowiązki wobec Boga. Sposób w jaki najlepiej to czynić musi być dostosowany do rodzaju drużyny i okoliczności w jakich pracuje.

Ogólna zasada B. S. A. jest wyrażona w następującym wyjątku z naszych regulaminów:

1) Należy się spodziewać, że każdy pracownik skautowy winien należeć do jakiegoś wyznania religijnego i brać udział w jego nabożeństwach.

2) Jeżeli drużyna składa się z chłopców jednego wyznania, oczekuje się, że skautmistrz zorganizuje nabożeństwa i nauki religijne takie, jakie uzna za najlepsze, po naradzeniu się z kapelanem,' lub inną osobą duchowną.

3) Jeżeli drużyna składa się ze skautów różnych wyznań, chłopców należy zachęcić do udziału w nabożeństwach odpowiednich wyznań, a drużynowych uroczystości kościelnych nie należy urządzać. W obozie należy zastosować najprostszą formę modlitwy codziennej, oraz tygodniowego nabożeństwa; udział chłopców jest dobrowolny.

Odnośnie większych uroczystości, nabożeństw skautowych i t. d. należy dokładnie pamiętać, że jest zasadą Kościoła Rzymsko Katolickiego, iż jego wyznawcy nie mogą brać udziału w żadnych obrzędach religijnych, poza obrzędami własnego kościoła. Jest obowiązkiem skautmistrza skrupulatnie szanować tę zasadę".

Kurs skautmistrzów murzyńskich odbył się w Hampton, Virginia, w Instytucie Rolnictwa i Przemysłu, pod kierunkiem M. Stanley'a, A. Harris'a, kierownika działu „stosunków międzynarodowych" w Głównej Kwaterze Boy Scouts of America. Kurs liczył 4 zastępy po 8 sk., z 14 różnych Stanów. Niektórzy uczestnicy przebyli jadąc na kurs 3 i 4 tysiące mil ang. 31 uczest. — to nauczyciele. W wyniku kursu B. S. of A. wchodzi na drogę silnego rozwoju skautingu między murzyńską młodzieżą Ameryki.

Irak (Mezopotamia) miał kurs instruktorski dla 31 uczestników.

Dola dzieci w Niemczech. Pyszniące się swem ustawodawstwem socjalnem Niemcy, umieją zręcznie ukrywać przed obcem okiem zakulisowe strony swych stosunków społecznych. Od czasu do czasu jednak wychodzą na jaw pewne fakty, czy liczby, obrazujące rzeczywistość. Tak obecnie liczby, zawarte w sprawozdaniach inspektoratu pracy oświetlają stan faktyczny ochrony pracy dzieci w wieku szkolnym (do lat 14).

Teoretycznie niemiecka ustawa przemysłowa dozwala zatrudniać w fabrykach dzieci od lat 13 przy 6-godzinnym dniu pracy. Młodocianych od lat 14—16 wolno zatrudniać 10 godzin, w czem 1-godzinna przerwa na obiad i 2 półgodzinne pauzy przed i popołudniu. Przepisy ochronne z 1902 i 1911 r. niezmiernie szczegółowo regulują warunki pracy młodocianych w restauracjach, cukrowniach, rafinerjach, fabrykach artykułów gumowych, kamieniołomach, walcowniach, hutach i cegielniach. Praktycznie sprawa przedstawia się inaczej.

Z przepisami nikt się nie liczy. W samej Saksonji sporządzono kilka tysięcy protokółów w sprawie zatrudniania dzieci poniżej lat 12. Z tego wyroki karne zapadły, aż — w 70 wypadkach (grzywny od 10—60 mk.). Sprawozdanie saskich instruktorów pracy mówi: „W fabrykach spotyka się dzieci od 8-go roku życia". Na 510.219 dzieci w wieku szkolnym pracuje zarobkowo 93.936, czyli 20 proc. W jednym tylko okręgu Erzgebirge-Vogtland przemysł i rzemiosło zatrudnia 40.000 dzieci, w okręgu Annaberg 50 proc. ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym; w okręgu Chemnitz — 25 proc., Zwiekau — 50 proc., Aue — 40 proc. ogólnej liczby pracujących zarobkowo dzieci jest poniżej lat 12. I dzieci te pracują nie 6, ale 11 godzin dziennie w fabrykach. W innych krajach niemieckich nie lepiej się dzieje. W Klingenthal, w fabrykach instrumentów muzycznych pracuje 75 proc. dzieci w wieku szkolnym, a w liczbie tej nawet dzieci 4-ro i 6-letnie (5—6 godzin pracy dziennej). W Turyngji w Schlotheim na 219 dzieci w wieku szkolnym w fabrykach pracuje ich 105. W Norymberdze — 600, w tem 419 poniżej lat 12. W Wirtembergji pracuje w przemyśle 2000 dzieci poniżej lat 14. W Niemczech południowych płaci się dzieciom od lat 10—12 po 8 mk. za metr sześc. tłuczonego na szosy kamienia. Wypada to za pracę 14-dniową.

Cyfry powyższe nie obejmują dzieci zatrudnionych w przemyśle chałupniczym (w domach prywatnych).

Przeciw przepijaniu zarobków. Wybrana na jesień lordemmajorem Liwerpoolu, miss Małgorzata Beavan, przeprowadza obecnie ciekawe doświadczenie społeczne. Mianowicie, twierdzi ona na podstawie bezpośrednich obserwacyj, że olbrzymi procent biedy wśród rodzin robotniczych ma za przyczynę przepijanie zarobków tygodniowych w soboty po wypłacie. Postawiła zatem magistratowi wniosek, że żony robotników i oficjalistów miejskich mają prawo pobierania zaliczek do wysokości tygodniowej pensji mężów na potrzeby rodzin. W ten sposób ma nadzieję uwolnić rodziny od zmory oczekiwania na wracających po wypłacie, często z próżnemi rękami pijaków, a ich samych zmusić do abstynencji. Doświadczenie bardzo ciekawe, które możeby nietylko w Liwerpoolu warto było przeprowadzić.

Trzeba zaznaczyć, że projekt powyższy zyskał wielkie poparcie działaczek angielskich, zwłaszcza posłanek do parlamentu, które wysuwają postulat przeprowadzenia ustawowego, aby żony miały prawo do części zarobków mężów, jako gospodynie ich domów, odpowiedzialne za normalne funkcjonowanie życia gospodarczego i społecznego.

Posłanka Ellen Wilkinson przeprowadziła badanie czasu i warunków pracy żon robotników i twierdzi, że pracują one 80 godzin na tydzień przeciętnie.

„Drużyna korespondencyjna zbieraczy wydawnictw harcerskich".

Poszukiwane

„Skaut" (Lwów) . . . . rok 1923 nr 3
„Harcmistrz" . . . . „ 1924 „ 2

Zaofiarowane

„Harcmistrz" . . . . „ 1925 „ 1
„Czuj Duch" (Poznań) . . . . „ 1923 „ 7-8
„ „ „ . . . . „ 1923 „ 10
„ „ „ . . . . „ 1923 „ 12
„ „ „ . . . . „ 1924 „ 1

Oraz wiele poszczególnych nr. „Śladu" miesięcznika młodzieży harcerskiej Chorągwi Kieleckiej z roku 1923 i 1924-go.

Józef Brzeziński
poczta Szczekociny woj. Kieleckie.

Dział Skarbowy Naczelnictwa Z. H. P. podaje dalszy wykaz sum, jakie wpłynęły do kasy Naczelnictwa na rachunek Daniny do dnia 1 lutego 1928 r.

Z terenu Z. O. Brześć n/B: Huf. Z. Nieśwież — 4 zł.; K. P. H. — Nieśwież — 72 zł.; I dr. M. Nieśwież — 24 zł.; Pietraszkiewicz — Nieśwież — 4 zł.; I dr. Z. Nieśwież — 17 zł.; II Dr. Z. Nieśwież — 10 zł.; I Dr. M. Łuniniec — 12 zł.

Z terenu Z. O. Katowice: I Dr. M. Niwka — 10 zł.; K. P. H. Niwka — 20 zł.; IV Dr. Z. Królewska Huta — 25 zł.; Zarząd Oddziału — 12 zł.; I Dr. M. Katowice — 20 zł.

Z terenu Z. O. Kielce: Huf. M. Opatów Kielecki — 67 zł.

Z terenu Z. O. Kraków: Wilcza Gromada Kraków — 10 zł.; Zarząd Oddziału — 83 zł.; K. P. H. Nowy - Sącz — 20 zł.

Z terenu Z. O. Lublin: I Dr. M. Hrubieszów — 20 zł.; Dr. M. Krasnystaw — 7 zł.; Dr. M. Lublin — 29 zł.; I Dr. M. Hrubieszów — 15 zł.; XI Dr. Z. Lublin — 25 zł.; VIII Dr. Z. Lublin — 32 zł.; I Dr. M. Janów — 15 zł.

Z terenu O. Z. Lwów: Zarząd Oddziału — 194 zł.; Zarząd Oddziału — 382.20 zł.; K. P. H. przy V dr. M. Lwów — 20 zł.; K. P. H. Jasło — 20 zł.; J. Wąsowicz — 1 zł.; Zarząd Oddziału — 172 zł.

Z terenu Z. O. Łódź: Kom. Chor. Ż. — 12 zł.; Naucz. K. S. H. Łódź — 20 zł.; Huf. Ż. Łódź — 23 zł.; K. P. H. Uniejów — 34,10 zł.; Dr. M. Uniejów — 21 zł.; Zarząd Oddziału — 293 zł.; I i II Dr. Z. Pabjanice — 58 zł.

Z terenu Z. O. Pomorskiego: K. P. H. Kościerzyna — 50 zł.; II Dr. M. Chełmża — 17 zł.; Zarząd Oddziału — 392 zł.

Z terenu Z. O. Poznań: J. Matuszczak — 2 zł.; VI Dr. Bydgoszcz — 50 zł.; K. H. P. Bydgoszcz — 25 zł.; K. P. H. Żnin — 10 zł.; V Dr. Z. Poznań — 15 zł.; J. Przewoźny — 2 zł.; IV Dr. M. Jarocin — 3 zł.; J. Jaworska — 2 zł.; K. P. H. przy I i 25 dr. M. Poznań — 62 zł.; 27 Dr. M. Poznań — 10 zł.; K. P. H. Pleszew — 50 zł.; K. P. H. przy Dr. im. A. Jagiellonki — Poznań — 6 zł.; III Dr. M. Jarocin — 20 zł.; Zarząd Oddziału — 392 zł.

Z terenu Z. O. Radom: K. P. H. Białobrzegi — 42 zł.; Huf. Ż. Ostrowiec — 50 zł.; Huf. Ż. Radom — 60 zł.; K. S. H. Radom — 20 zł.

Z terenu Z. O. Warszawa: K. P. H. Łowicz — 168 zł.; Gromada Rejtaniaków — 20 zł.; K. P. H. przy V dr. M. Warszawa — 10.50 zł.; Zarząd Oddziału — 1.051 zł.

Z terenu Z. O. Wilno: Kochutek — 2 zł.; I Dr. M. Wilno — 40.60 zł.; K. P. H. przy VII dr. M. Wilno — 33.10 zł.; VII Dr. M. Wilno — 32 zł.; „Drużyna Dołęgi" Wilno — 22 zł.; I Dr. M. Wilejka — 16 zł.; Dr. M. Wilno — 20 zł.

Z terenu Z. O. Włocławek: T. Woźnicki — 1 zł.; I Dr. Z. Chodecz — 17 zł.; II Dr. M. Chodecz — 25 zł.; Dr. M. Święciany — 17 zł.

Z terenu Z. O. Sosnowiec: K. P. H. przy 4 dr. Sosnowiec — 50 zł.; Huf. M. Częstochowa — 102. zł.

NOWE WYDAWNICTWA

WYDAWNICTWA N. Z. H. P. DO NABYCIA W C. K. D. H. NA ROK 1928

1.	Bibljografja harcerska — St. Sedlaczek . .	0·70
2.	Harcerstwo w obozach, sprawozdanie z akcji obozowej Z. H. P. pod redakcją St. Sedlaczka i E. Ryszkowskiego	2·50
3.	Jak pracować w starszem harcerstwie — praca zbiorowa	1·—
4.	Opacki Józef — Idea ochrony przyrody ojczystej, a harcerstwo	0·20
5.	Rocznik Harcerski pod redakcją St. Sedlaczka	4·—
6.	Skaut Słowiański Nr 1 i 2. Organ Biura Skautów Słowiańskich à 1 zł.	2·—
7.	St. Sedlaczek i O. Grzymałowski — Harcerstwo przeciw alkoholowi	0·20
8.	Wroczyński Czesław Dr. — Znaczenie zagadnienia alkoholizmu	0·20
9.	Kalendarzyk Harcerski na rok 1928, praca zbiorowa. — Wydawnictwo Z. O. Warsz.	2·—
10.	Leighton R. — Kiddi dziecię obozu — przekład O. Małkowskiej. — Wydawnictwo W. Krakowieckiego	7·50
11.	St. Sedlaczek — Organizacja Harcerstwa Polskiego . . . . zeszyt I	0·50
	razem II i III	1·20
12.	St. Sedlaczek — Obóz Harcerski . . .	0·20
13.	Glas H. Gawędy z drużynowym	2·20
14.	„ „ Książeczka Harcerza	5·—
15.	St. Sedlaczek — System zastępowy . .	1·20
15.	„ „ Harcerstwo (praca zbiorowa) . . . . . t. I	3·—
	t. II	2·70
16.	Piasecki E. i Schreiber M. — Harce młodzieży polskiej	3·75

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Komitet Redakcyjny: E. Konopacki, J. Michalski, E. Ryszkowski, St. Sedlaczek, M. Uklejska, Z. Wołowska.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, **Sekretarz Redakcji:** Jan MICHALSKI.
Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536.

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przejazd 10.